



Szczepionek nie zabraknie!

Wtorek okazał się rekordowym dniem, jeżeli chodzi o przeprowadzoną liczbę szczepień na koronawirusa. Dawkę szczepionki otrzymało 124 714 osób. Łącznie w Polsce podano dotychczas 905 457 dawek. Minister zdrowia zapewnił wczoraj, że nasz kraj zabezpieczył 85 mln dawek szczepionki. Pojawiają się również informacje o możliwym poluzowaniu obostrzeń.

s.3

Czwartek
28/01/2021

#21 (2846)
NAKLAD 41 130
INDEKS 100625
WYDANIE 1

cena **2,50** zł (w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Prof. Talar: Umierający w Wielkiej Brytanii Polak był świadomy

s.4

KONIEC ABORCJI EUGENICZNEJ W POLSCE!

PRAWO \ Wczoraj – 97 dni po wyroku Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającego niekonstytucyjność tzw. przesłanki eugenicznej w prawie dotyczącym aborcji – poznaliśmy pełne uzasadnienie wyroku. – Bardzo się cieszę, że pojawiło się to uzasadnienie. Prawo do życia jest podstawowym prawem człowieka, które musi być przestrzegane – mówi nam Bartłomiej Wróblewski, jeden z posłów wnioskodawców. Wyrok jeszcze wczoraj został opublikowany w Dzienniku Ustaw.

s.5

GOSPODARKA

s.9

POLSKA

s.3

ŚWIAT

s.7

Bilion złotych mamy na kontach

Z bankowych danych wynika, że depozyty domowych gospodarstw po raz pierwszy w historii przekroczyły 1 bln zł. Skoro nie możemy się bawić i wyjeżdżać, to gromadzimy oszczędności na lokatach. Mocno przybywa też gotówki w obiegu. Jej wartość w grudniu 2020 r. zwiększyła się o 32 mld zł.

Niemieckiego bestialstwa nie zapomnimy

76 lat temu skończył się koszmar ofiar niemieckiego obozu śmierci Auschwitz-Birkenau. Łącznie więziono i zamordowano w nim ponad milion osób. Wolności doczekało jedynie 7 tys. więźniów. W tym roku przez pandemię koronawirusa obchody wyzwolenia obozu odbyły się w formie online.

Andaluzja walczy z krzyżem

Regionalny rzecznik praw obywatelskich Andaluzji Jesús Maetzu chce usunąć z przestrzeni publicznej krzyże. Jego zdaniem kojarzą się one z dyktaturą gen. Francisco Franco. Na liście Maetzu znajduje się już 19 „gloryfikujących frankizm” krzyży.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**PATRIOTYZM
GOSPODARCZY**

/CZYTAJ BEZPŁATNIE/

W dzisiejszym wydaniu „Codziennej”



**KANIA ** Trzeba koniecznie opracować takie przepisy międzynarodowe, by więcej do tego typu zbrodni jak na naszym rodaku w Plymouth nie dochodziło. I to jak najszybciej – nie możemy pozwolić na dominację cywilizacji śmierci.

s.2



**CZARNECKI ** Obóz Joego Bidena chętnie mówi o zmianach w amerykańskiej polityce zagranicznej, jednak na horyzoncie widać zarówno zmiany, jak i gotowość w wielu obszarach do kontynuacji polityki międzynarodowej Trumpa.

s.15





Albert Schweitzer
(1875–1965) niemiecki teolog i duchowny luterański, filozof, muzykolog, lekarz.
W 1952 r. otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla

|| Każdy człowiek ma do uiszczenia niezwykły dług, a mianowicie
– za życie odpłacić musi życiem. ||

fot. Wikipedia/d



POGODA

Czwartek 28.01 Zachmurzenie. Opady śniegu miejscami śniegu z deszczem

WSCHÓD słońca 07:24 ZACHÓD słońca 16:13

Imieniny obchodzą: Augustyn, Flawian, Ildelfons, Julian, Karol, Manfred, Manfreda, Olimpia, Piotr, Radomir, Roger, Tomasz, Waleriusz

Gdańsk 2°C -1°C	Lublin -1°C -2°C
Katowice 1°C -1°C	Kraków 1°C 0°C
Łódź 1°C -2°C	Poznań 2°C -3°C
Warszawa 0°C -3°C	Wrocław 2°C -1°C

Piątek 29.01 Opady śniegu. W centrum rozpozogzenia

WSCHÓD słońca 07:23 ZACHÓD słońca 16:15

Imieniny obchodzą: Bartłomiej, Franciszek Salezy, Gildas, Paweł, Sulpicjusz, Walerian, Waleriusz, Zdzisław, Zdzisław

Gdańsk 0°C 0°C	Lublin -2°C -5°C
Katowice 1°C -3°C	Kraków 1°C -3°C
Łódź -1°C -2°C	Poznań 1°C -1°C
Warszawa -1°C -3°C	Wrocław 1°C -3°C

GRZEGORZ WSZOŁEK

Nie ma miejsca na podwójne standardy

Zbigniew Girzyński pozazdrościł Krystynie Jandzie, przedstawicielom kultury oraz zwykłym celebrytom, znanym z tego, że są znani. Ich śladem zaszczylił się w grupie 0, przed najbardziej narażonymi na COVID-19 seniorami. Polityk PiS tłumaczył się pismem rektora Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu zachęcającym do wzięcia udziału w Narodowym Programie Szczepień. Tyle że Girzyński musiał zdawać sobie sprawę z konsekwencji i odbioru takiego zachowania przez opinię publiczną. Wyborcy wybaczą partii rządzącej wiele, ale nie wybaczą tak głębokiego rozminięcia się teorii z praktyką. Gdy resort zdrowia badał skandal na Warszawskim Uniwersytecie Medycznym ze szczepieniami poza kolejnością, o których wiedział rektor prof. Zbigniew Gaciong, Girzyński krytykował celebrytów za brak poczucia odpowiedzialności. To nic innego, jak podwójne standardy.

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

Pilna potrzeba dialogu

W ostatnich dniach obserwujemy nasilenie buntu przeciw rządowym obostrzeniom. Wbrew zakazom otwierają się kolejne restauracje i bary, co uderza też w wizerunek rządu, który sprawia wrażenie, jakby tracił panowanie nad sytuacją. PiS znalazło się w potrzebie między zdesperowanymi przedsiębiorcami a obawą zniszczenia się czarnego scenariusza, jaki widzieliśmy w tych krajach, które pospieszyły się z luzowaniem obostrzeń. Sytuacja robi się patowa. Bezradne czekanie na dalszy rozwój wypadków może się skończyć dla rządzących wizerunkową klęską. Rząd powinien jak najszybciej przedstawić Polakom, w tym właścicielom punktów usługowych, plan łagodzenia obostrzeń, tym bardziej że coraz więcej jest ozdrowieńców i osób z nabytą odpornością oraz osób zaszczepionych, a koronawirus nieco wyhamował, choć liczba dziennych zgonów nadal jest duża. Przedsiębiorcy powinni też postawić się w położeniu rządu i zrozumieć jego racje, a nie za wszelką cenę dążyć do konfrontacji przez łamanie zakazów. Zamiast walczyć, obie strony sporu powinny poszukać dialogu, bo jednym i drugim zależy w istocie na dobru Polaków.



Marcin Wolski

Wojna krzyżowa

W Hiszpanii, gdzie nastroje społeczne wciąż niżej, rządzący lewicowcy wszczęli walkę z krzyżem. Nieważne całe dzieje, w których krzyż grał rolę, dla współczesnych półgłówków jest Franco symbolem. Nic, że był kilka dekad znakiem pojednania, dziś rzeczową dyskusję nienawiść przesłania. Jest wykaz, gdzie buldożer wyrwie symbol z ziemi. I co się tam pojawi? Stalin albo Lenin? Boję się, że się kiedyś naród zbudzi z kaca i krzyknie wielkim głosem: Basta. Franco, wracaj!



Dorota Kania

Morderstwo zgodnie z prawem

Śmierć naszego rodaka będącego w stanie wegetatywnym w szpitalu w Plymouth nie była niczym innym, jak zwykłym zabójstwem. Brytyjscy medycy przeprowadzili eutanazję Polaka, nie tyle zaprzestając terapii uporczywej, ile po prostu pozbawiając go odżywiania i wody. Tym samym skazano go na okrutną, barbarzyńską śmierć tylko dlatego, że według lekarzy „nie rokował na wyzdrowienie”. Przy czym jak ponury żart brzmi uzasadnienie Brytyjczyków, że nie zgodzili się na transport chorego do Polski do olsztyńskiej kliniki Budzik, bo „podróż mogła zagrażać jego życiu”. Polskie władze i wolontariusze zrobili wszystko, by wyrwać naszego rodaka z łap bezdusznego systemu. Z dnia na dzień szanse malały, aż stało się najgorsze. Podobnie jak wówczas, gdy kilka lat temu w brytyjskim szpitalu na oczach całego świata zamordowano 2-letniego Alfiego Evansa – wtedy też nie zgodzono się na oddanie chorego do leczenia w innej klinice, tylko pozbawiono go życia poprzez odłączenie od aparatury. Trzeba koniecznie opracować takie przepisy międzynarodowe, by więcej do tego typu zbrodni nie dochodziło. I to jak najszybciej – nie możemy pozwolić na dominację cywilizacji śmierci.



Joanna Lichońska

Umiesz liczyć, licz na siebie

Dawno nie było tak mocnych argumentów dla eurosceptyków, jak te, które przyniosła kwestia szczepień przeciw COVID-19. Miała być solidarność europejska, gwarantowane bezpieczeństwo dostaw, równość dla wszystkich w dostępie do szczepionki. Tymczasem okazało się, że wysiłki niemieckiej prezydencji zaowocowały zupełnie czymś innym – gigantycznym kontraktem dla koncernu z niemieckim kapitałem i zaopatrzeniem Niemiec „po uważaniu”, na boku, poza systemem europejskim. Niemcy unaocznili innym krajom kontynentu starą prawdę: umiesz liczyć, licz na siebie. Szczęśliwi obywatele Wielkiej Brytanii, niezależni od niemieckiej polityki, mieli dostęp do szczepionki znacznie wcześniej i nie grozi im opóźnienie dostaw. Niemcy obywatele też nie mogą się uskarżać na brak dostępu do szczepionki. Tym wszystkim zaś, którzy łudzili się co do jednoci europejskiej, pozostaje liczyć na łaskawość koncernów farmaceutycznych i to, że będzie im się opłacało wywiązać się z zobowiązań kontraktowych. To bolesna nauczka na przyszłość dla wszystkich, którzy sądzą, że w Unii Europejskiej liczy się coś innego niż interesy narodowe poszczególnych państw... i prawo silniejszego.

PANDEMIA \ **Niedzielski: Polska zakontraktowała 85 mln dawek szczepionek przeciw COVID-19**

Szczepionek nie zabraknie!

Wtorek okazał się rekordowym dniem, jeżeli chodzi o przeprowadzoną liczbę szczepień na koronawirusa. Dawkę szczepionki otrzymało 124 714 osób. Łącznie w Polsce podano dotychczas 905 457 dawek. Minister zdrowia zapewnił wczoraj, że nasz kraj zabezpieczył 85 mln dawek szczepionki. Pojawiają się również informacje o możliwym poluzowaniu obostrzeń.

Adrian Siwek

Ministerstwo Zdrowia przekazało, że badania potwierdziły 6789 nowych przypadków zakażeń SARS-CoV-2. Resort poinformował także, że na COVID-19 zmarło 97 osób, a z powodu współistnienia tej choroby z innymi



| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

schorzeniami 292 chorych. – W Polsce są wyraźne dynamiki spadkowe liczby zakażeń koronawirusem i zgonów, ale sytuacja na świecie nie wygląda tak dobrze – ocenił minister zdrowia Adam Niedzielski.

Polityk wyjął ponadto, że w Polsce potwierdzony został drugi przypadek zakażenia brytyjską mutacją koronawirusa. – Został wykry-

ty w ramach badania przesiewowego nauczycieli i dotyczy jednej z nauczycielek we Wrocławiu – przekazał. Pierwszy przypadek zakażenia brytyjskim wariantem SARS-CoV-2 potwierdzono w Polsce w ubiegłym tygodniu u chorego z województwa małopolskiego.

Wciąż trwa walka z pandemią za pomocą szczepień. Ministerstwo przekazało, że

we wtorek padł rekord, jeżeli chodzi o dzienną liczbę podanych dawek szczepionki. W całym kraju zaszczepionych zostało blisko 125 tys. osób.

Szef resortu zdrowia podczas konferencji prasowej poinformował w Radiu Zet, że Polska zakontraktowała 85 mln dawek szczepionek przeciw COVID-19, w tym blisko 50 mln szczepionek

Pfizera i Moderny. – To wystarczy na zaszczepienie 50 mln osób. Jedną z tych szczepionek jest jednodawkowa – Johnsona. Ogólny wolumen już zakontraktowanych szczepionek wystarczy na więcej, niż jest Polaków. Każdy może być bezpieczny – zapewnił.

Niestety doszło do kolejnego przypadku szczepienia poza kolejnością. Portal Nowości Dziennik Toruński przekazał, że część niemedycznych pracowników Uniwersytetu Mikołaja Kopernika miała zostać zaszczepiona przeciw COVID-19 w ramach grupy zero, czyli służby zdrowia. Wśród nich znalazł się poseł PiS i jednocześnie pracownik naukowy UMK Zbigniew Girzyński. Polityk potwierdził te doniesienia, ale stwierdził, że postąpił zgodnie z przepisami. Decyzją prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego został zawieszony w prawach członka partii. – Poseł Zbigniew Girzyński został we wtorek zawieszony w prawach członka partii, jego sprawa będzie teraz wyjaśniana przez rzecznika dyscypliny partyjnej i dopiero wówczas zapadnie decyzja co do jego przysięgi w ugrupowaniu – zapowiedział w śróde szef Komitetu Wykonawczego PiS Krzysztof Sobolewski.

Niemieckiego bestialstwa nie zapomnimy

ROCZNICA \ 76 lat temu skończył się koszmar ofiar niemieckiego obozu śmierci Auschwitz-Birkenau. Łącznie więziono i zamordowano w nim ponad milion osób. Wolności doczekało jedynie 7 tys. więźniów. W tym roku przez pandemię koronawirusa obchody wyzwolenia obozu odbyły się w formie online.

W czasie tegorocznych uroczystości przede wszystkim skupiono się na najmłodszych ofiarach niemieckiej zbrodni. Przyjmuje się, że do Auschwitz trafiło aż 232 tys. dzieci. Jedynie 700 z nich udało się uratować. O swoich wspomnieniach z obozu opowiadały wczoraj Zdzisława Włodarczyk i Anita Lasker-Wallfisch, które uwięziono w Auschwitz, gdy były jeszcze dziećmi. O tych ofiarach mówił wczoraj również prezydent Andrzej Duda.

– Naszą powinnością jest zachować wszelkie materialne dowody, pamiątki i znaki ich istnienia, życia i męczeństwa po to, żeby ludzkość nigdy o nich nie zapomniała. Żeby nigdy nie zapomniano o tym, co wydarzyło się tu, w Auschwitz, i w innych miejscach niemieckich zbrodni. Władze Rzeczypospolitej wypełniają misję zachowania dowodów tej największej zbrodni w dziejach ludzkości. Kiedy

minie zagrożenie śmiertelną chorobą, znów stanimy w Auschwitz-Birkenau, na ziemi przesyconej krwią ponad miliona ofiar. To, co można tutaj zobaczyć, jest odpowiedzią na zapomnienie, na ułudę nierealności, na kłamstwo negacjonizmu. Pamięć i prawda o Holokauście będą trwać wiecznie. My, współcześni, poniesiemy w przyszłość i przekażemy następnym pokoleniom przesłanie płynące z tego miejsca: nigdy więcej Auschwitz! Nigdy więcej ludobójstwa, nienawiści i rasizmu! – powiedział podczas obchodów Duda.

Pierwszy obóz Auschwitz powstał w 1940 r. Dziś szacuje się, że w całym kompleksie obozowym zgładzono co najmniej 1,1 mln osób. Wyswobodzenia w 1945 r. doczekało niewielu, ok. 7 tys. z nich. Wczoraj, w rocznicę wyzwolenia obozu, przypadał ustanowiony przez ONZ Międzyna-

rodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu. Stało się to przyczynkiem do debat historyków i ekspertów, którzy zastanawiali się nad zachowaniem pamięci o zbrodni. Zwracano uwagę na potrzebę ukarania wszystkich sprawców zbrodni i pogłębienie edukacji o Holokauście.

Również przedstawiciele polskiego rządu przypomnieli, że wiele osób nie poniosło konsekwencji za udział w Holokauście.

„Przypominamy, że zbrodnie te (niemieckie) nie zostały rozliczone ani ukarane” – napisał na Twitterze minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro.

– To Niemcy postanowili wyniszczyć naród żydowski, polski i elity innych narodów (...). Musimy o tym pamiętać – powiedział mediom wicepremier, minister kultury Piotr Gliński.

Maria Kobylńska

Opozycyjny wyścig radykalizmu

POLITYKA \ Lider PO Borys Budka zaproponował powołanie sejmowej komisji śledczej w sprawie zakupów szczepionki na COVID-19. Zawnioskowano również o komisję w sprawie zakupu od polskich fabryk karabinków Grot. W tej drugiej sprawie Lewica zwróciła się do prokuratury i Najwyższej Izby Kontroli.

Atakowany przez własną formację Borys Budka wczoraj wystąpił z inicjatywą powołania komisji śledczej w sprawie systemu szczepionkowego. Lider KO jest przekonany, że PiS przez organizację systemu szczepień tak naprawdę dąży do tego, aby kupować... szczepionki z Rosji. – Czy zostało to zrobione świadomie? Czy zostało to zrobione celowo [rezygnacja z zakupu dodatkowych szczepionek od Moderny], żeby teraz negocjować z jakimś pośrednikiem? By kupić np. rosyjskie czy chińskie szczepionki od handlarza bronią? To są podstawowe pytania, które powinniśmy wyjaśnić. Nie ma rzetelnej, niezależnej prokuratury. Nie ma organów, które mogłyby to wyjaśnić. Dzisiaj rozpoczynamy proces powołania sejmowej komisji śledczej. Zaproponujemy podpisanie

wspólnego wniosku – mówił wczoraj Budka.

Wczoraj KO zaangażowała się również w spór o karabinek Grot. Joanna Kluzik-Rostkowska zaapelowała o organizację sejmowej komisji obrony, która miałaby wyjaśnić zastrzeżenia. W tej materii dalej idzie Lewica, która w sprawie broni zawnioskowowała o kontrolę NIK oraz złożyła stosowne doniesienie do prokuratury. – Karabinek został kupiony poza procedurą, która jest standardowa w takim przypadku. Decyzja nie zapadła tam, gdzie powinna zapaść, czyli w Sztabie Generalnym. Cena karabinka jest rażąco wysoka, kilkukrotnie wyższa niż dostępne wówczas w podobnym standardzie produkty zagraniczne – mówił Rozenek na konferencji prasowej w Sejmie.

(jal)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

O SZTUCE

17

KULTURA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

KO WALCZY Z POLSKĄ BRONIĄ

POLITYKA \ KO domaga się zwołania posiedzenia sejmowej Komisji Obrony Narodowej ws. doniesień medialnych nt. nieprawidłowości w działaniu karabinków Grot. Joanna Kluzik-Rostkowska za domniemane problemy z grotem obarczyła m.in. b. szefa MON Antoniego Macierewicza.

BEZPIECZEŃSTWO \ Onet po niemieckiej stronie lufy

Grotem w polskie interesy

„Polski karabinek Grot jest niebezpieczny dla żołnierzy” – obwieścił Onet.pl. – Oni mają rację – ironicznie komentuje tę tezę jeden z oficerów Wojsk Obrony Terytorialnej z Pomiechówka. – Patrząc od strony lufy, należy czuć obawę, a wydawcy niemieckiego portalu zapewne popatrzyli na tę konstrukcję od tej właśnie strony – dodaje polski żołnierz. Spór o grota jest jednak poważny, a jego tłem są prawdopodobnie interesy niemieckiego koncernu zbrojeniowego.

Piotr Korycki

Medialna bomba wybuchła w ostatni poniedziałek, kiedy Onet opublikował serię czterech artykułów poświęconych karabinkowi Grot. Mimo że portal ma zwyczaj kontynuować ważne dla siebie tematy przez długi czas, to w tym wypadku już dwa dni później próżno było szukać tych „rewelacji” na stronie głównej. Nie bez powodu. Polskie media zdążyły bowiem zostać zalane danymi podważającymi wiarygodność opublikowanego na Onecie artykułu.

W ciągu ostatnich kilkunastu godzin o absurdach zarzucanych karabinkowi napisano i powiedziano wiele. – To jest tak niedorzeczne, że nawet trudno komentować całą treść – powiedział nam rzecznik WOT płk Marek Pietrzak. Z opublikowanego przez pułownika oświadczenia jasno wynika, że autorzy artykułu, opisując przypadki awarii broni, posłużyli się jej pierwotnym wzorem sprzed wielu lat. – Nikt z wypowiadających się na ten temat nie miał okazji wypróbować tej broni w warunkach bojowych – zauważa z kolei chor. Arka-



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

diusz Mazurkiewicz. Zapewnia jednak, że jako żołnierz oraz szef strzelnicy i akademii strzeleckiej nigdy nie miał z tą bronią problemów. – Nie ma broni idealnej, ale grot jest konstrukcją bardzo dobrą – zapewnia. Publikację poddano krytycznej analizie nawet na portalu Interia.pl, gdzie opublikowano bardzo obszerny materiał, analizu-

jąc nie tylko sporną publikację Onetu, lecz także samą broń. W całym szumie informacyjnym, publikacjach prasowych, oświadczeniach i kontroświadczeniach musi budzić niepokój jeden aspekt: prawdopodobny motyw publikacji.

Już w poniedziałek szef MON Mariusz Błaszczak sugerował, że oszczerczy arty-

kuł może mieć drugie, a nawet trzecie dno. Inni szli znacznie dalej, wspominając, że właśnie Ukraińcy zamierzają kupić potężną partię broni strzeleckiej zgodnej ze standardami NATO. Wśród potencjalnych kontrahentów tej transakcji wymienia się polskiego producenta grota i niemiecki Heckler & Koch. W tych oko-

licznościach tyradę niemieckiego Onetu można widzieć jedynie w perspektywie troski o własne, niemieckie interesy.

Ta właśnie kwestia była głównym tematem wypowiedzi, jakie portalowi Niezależna.pl udzielił były dowódca GROM płk Marek Polko. Rozmówca Niezależnej, odnosząc się do publikacji w rosyjskich i ukraińskich mediach, które napisały, że „polscy żołnierze z karabinkami Grot są bezbroni”, podkreślił, że sprzedaż uzbrojenia i walka na rynku jest mocna, a firmy często nie cofają się przed niczym. – Jednak nigdy nie spotkałem się z sytuacją, żeby żołnierz danego kraju uderzał we własny przemysł zbrojeniowy – zaznaczył były dowódca GROM.

Do tematu odniósł się także cytowany wcześniej płk Pietrzak. W wypowiedzi dla TVP Info mówił: – Artykuł Onetu opisujący w negatywnym świetle polską broń jest szeroko cytowany w mediach na Ukrainie. Właśnie ten kraj miał zamiar zamówić karabinki Grot dla swoich żołnierzy. Nie wiadomo, czy teraz kontraktu nie zdobędzie konkurencja. – Zdarzały się już przykłady działań lobbystów wobec tej broni – dodał.

Prof. Talar: Chory był świadomy

EUTANAZJA \ Patrzył na rodzinę błagalnym wzrokiem, a zatem mieliśmy do czynienia z normalnie funkcjonującym człowiekiem. Jeżeli ktoś powiedział, że nastąpiło nieodwracalne uszkodzenie mózgu w wyniku zaburzeń krążenia, to nie jest to prawdą – mówił w TV Republika o śmierci Polaka w szpitalu w Wielkiej Brytanii prof. Jan Talar.

Mężczyzna, o którego przewiezienie z Plymouth w Wielkiej Brytanii do Polski od kilku dni walczyły polska dyplomacja oraz część jego rodziny, znajdował się w śpiączce, a kilka dni temu został odłączony od aparatury i we wtorek zmarł. Sprawę Sławomira R. opisał m.in. kanadyjski serwis Lifesitenews.com. Autorka tekstu Dorothy Cummings McLean w szczególny sposób zwraca uwagę na katolicką wiarę zmarłego Polaka. „Obrońca

życia, polski katolik umarł z odwodnienia i głodu w angielskim szpitalu” – napisał antyaborcyjny serwis Lifesitenews.com.

Na temat sytuacji zdrowotnej Polaka wypowiedział się w programie „W punkt” prof. Jan Talar, chirurg i specjalista od rehabilitacji. Gość Katarzyny Gójskiej w Telewizji Republika podkreślił, że zajmuje się wybudzaniem chorych ze śpiączki od ponad 45 lat. – Zdjęcia, które były prezentowane w telewizji,

pochodziły z ostatnich dni ub.r. Twierdzą, że ten chory był świadomy. Miał odruchy, reagował grymasem, płaczem. Patrzył na rodzinę błagalnym wzrokiem, a zatem mieliśmy do czynienia z normalnie funkcjonującym człowiekiem – mówił profesor. Dodał, że nie jest prawdą, że miało miejsce nieodwracalne uszkodzenie mózgu w wyniku zaburzeń krążenia. – Organizm ludzki jest na tyle doskonały, że czasem radzi sobie nawet z tak trud-

nymi sytuacjami. Jeżeli ja takich chorych wybudzam i oni wracają do nauki, na studia, do pracy, zakładają rodziny, rodzą dzieci, to jest to dowód, że w każdym przypadku należy zrobić wszystko, aby ratować życie ludzkie – tłumaczył.

Polak trafił do szpitala w Plymouth po ataku serca w listopadzie 2020 r. Początkowo znajdował się w śpiączce, później jego kondycja poprawiała się do stanu wegetatywnego, ale według szpita-

la miał niewielką szansę na przejście w stan minimalnej świadomości. Ostatecznie Polakowi odłączono aparaturę podającą pożywienie i wodę. Sąd nie zgodził się też na przetransportowanie naszego rodaka do Polski, choć Klinika Budzik z Olsztyna była gotowa na przyjęcie pacjenta. W ostatnich dniach trwały intensywne działania polskiej strony w celu przewiezienia Polaka do kraju.

.....
Paweł Tunia, Niezależna.pl

PIKIETA \ Dzisiaj o godz. 18 przed Instytutem Matki i Dziecka w Warszawie środowiska pro-life organizują zbiorową modlitwę wynagradzającą Panu Bogu i Najświętszej Marii Pannie za grzechy aborcji.



fol. mat. pras./d

ŚWIĘTOKRZYSKIE \ Sławomir Gierada, radny sejmiku województwa świętokrzyskiego, złożył rezygnację z członkostwa w Platformie Obywatelskiej. Wcześniej został zawieszony w prawach członka tej partii.



fol. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Jacek Liziniewicz

Wczorajszy ruch Trybunału Konstytucyjnego zaskoczył komentatorów politycznych. Wyrok TK zapadł bowiem 22 października, czyli ponad trzy miesiące temu. Środowisko obrońców życia od miesięcy apeluje o przyjęcie tego prawa. Tymczasem premier Mateusz Morawiecki zwlekał

z publikacją orzeczenia TK w Dzienniku Ustaw do momentu ukazania się uzasadnienia. – Trybunał Konstytucyjny przedstawił pisemne uzasadnienie do wyroku dotyczącego ochrony życia. Zgodnie z wymogami konstytucyjnymi wyrok zostanie opublikowany dzisiaj w Dzienniku Ustaw – poinformowało natychmiast Centrum Informacyjne Rządu. Całe uzasadnienie jest bardzo

PRAWO \ Zabijanie chorych nienarodzonych ostatecznie niekonstytucyjne

Koniec aborcji eugenicznej w Polsce!

Wczoraj, 97 dni po wyroku Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającego niekonstytucyjność tzw. przesłanki eugenicznej w prawie dotyczącym aborcji, poznaliśmy pełne uzasadnienie wyroku. – Bardzo się cieszę, że pojawiło się to uzasadnienie. Prawo do życia jest podstawowym prawem człowieka, które musi być przestrzegane – mówi nam Bartłomiej Wróblewski, jeden z posłów wnioskodawców. Wyrok jeszcze wczoraj został opublikowany w Dzienniku Ustaw.

obszerne, bo ma aż 153 strony i odnosi się do wszystkich aspektów aborcji.

Jak należało się spodziewać, natychmiast pojawiły się protesty i wezwania do awantury. Posłowie opozycji w działaniach TK doszukują się drugiego dna. Według Borysa Budki PiS chce odciągnąć uwagę od trudnej sytuacji pandemicznej, w tym od systemu szczepień (procesu zakupu szczepionek oraz szczepienia Zbigniewa Girzyńskiego), i kryzysu gospodarczego. – Publikacja na stronie TK uzasadnienia do pseudowyroku pseudotrybunału w chwili, w której Polska

jest w ogniu walki z pandemią, jest w mojej ocenie prowokacją ze strony Jarosława Kaczyńskiego. Dzisiaj rząd próbuje przykryć swoją nieudolność, fiasko programu szczepień. Próbuje odwrócić uwagę od tego, że nie zakupiono 15 mln szczepionek. Próbuje odwrócić uwagę od upadających przedsiębiorców i czyni to w sposób wyjątkowo cyniczny. Czyń to, grając zdrowiem i życiem Polek – stwierdził Borys Budka na briefingu prasowym w Sejmie.

W podobnym tonie wypowiedział się Władysław Kosiniak-Kamysz. „Rekordowa liczba zgonów, dramaty

przedsiębiorców, chaos ze szczepieniami, a władza po raz kolejny wywołuje ideologiczną wojnę. Zniszczenie kompromisu aborcyjnego i odebranie wolności wyboru w czasie pandemii jest podłością. Ratujcie gospodarkę, a nie podpalajcie Polski!” – napisał lider ludowców na Twitterze.

Oczywiście natychmiast uaktywnił się również Strajk Kobiet. Wczoraj na godz. 18.30 Marta Lempart i jej koleżanki zwołały swoje sympatyczki przed Trybunał Konstytucyjny. – Ktoś popełnia wielki błąd – powiedziała Onetowi Klementyna Suchanow ze Strajku Kobiet.

Ruszył proces Durczoka

SĄD \ Wczoraj przed Sądem Rejonowym w Piotrkowie Trybunalskim rozpoczął się proces byłego dziennikarza TVN Kamila Durczoka, który w 2019 r., będąc pod wpływem alkoholu, spowodował kolizję na drodze krajowej nr 1. Grozi mu do 12 lat więzienia. – Staję przed wysokim sądem z pełną świadomością tego, że za to, co zrobiłem, muszę ponieść karę, powinienem ją ponieść i tę karę poniosę – powiedział dziennikarz przed rozprawą i przeprosił za swoje zachowanie.

Prokuratura oskarżyła Kamila Durczoka o prowadzenie auta po pijanemu oraz spowodowanie bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy w ruchu lądowym.

Pod koniec lipca 2019 r. na drodze krajowej nr 1 pod Piotrkowem Trybunalskim 52-letni Durczok uczestniczył w kolizji na remontowanym odcinku trasy.

Okazało się, że dziennikarz miał 2,6 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Trafił do policyjnej izby zatrzymań. Po wytrzeźwieniu został przewieziony do piotrkowskiej prokuratury, gdzie przedstawiono mu zarzuty.

Śledczy skierowali wniosek do sądu o areszt dla podejrzanego, ale sąd nie przychylił się do niego i zastosował wobec dziennikarza poręczenie majątkowe, dozór policyjny i zakaz opuszczania kraju.

Durczok w trakcie śledztwa przyznał się do prowadzenia samochodu po alkoholu; nie przyznał się natomiast, że swoim zachowaniem spowodował bezpośrednie niebezpieczeństwo zagrożenia katastrofą w ruchu lądowym.

Według prokuratury o stworzeniu takiego zagrożenia świadczy m.in. to, że Durczok, będąc pijanym, przejechał autostradą 370 km ze średnią prędkością 140 km/h. W chwili, kiedy utracił panowanie nad pojazdem i uderzył w pachołki oddzielające pas wyłączony z ruchu, jechał z prędkością 96 km/h, a w miejscu tym było ograniczenie do 70 km/h.

Ponadto prokurator Witold Błaszczak z piotrkowskiej prokuratury okręgowej zwrócił uwagę, że we krwi Durczoka ujawniono

ślady substancji o charakterze psychoaktywnym.

– Wszystkie te okoliczności skłoniły prokuratora do przyjęcia, że w tej sytuacji doszło do spowodowania bezpośredniego zagrożenia katastrofą w ruchu lądowym – zaznaczył Błaszczak. Oskarżonemu grozi od 9 miesięcy do 12 lat więzienia.

Dziennikarz odmówił odpowiadania na pytania oraz składania wyjaśnień. Jak tłumaczył, od lipca 2019 r., kiedy po pijanemu spowodował kolizję, minęło półtora roku, w związku z czym – ze względu na upływ czasu – nie chciał wprowadzać sądu w błąd co do faktów, które wówczas miały miejsce. Zaznaczył, że podtrzymuje wszystkie wyjaśnienia, które złożył w trakcie śledztwa.

Marlena Nowakowska

Wpadka TVN z akcją Uwolnić Omara

TOLERANCJA \ Prokuratura Rejonowa Warszawa-Ochota prowadzi dochodzenie ws. pobicia Syryjki przez Omara Al-Halabiego, męża poszkodowanej. Mężczyzna i jego rodzina zostali sprowadzeni do Polski pod wpływem nacisku dziennikarzy TVN.

Portal TVP Info przekazał, że sprawa dotyczy wydarzenia z 27 grudnia 2020 r. 27 grudnia 2020 r. ok. godz. 21.45 do mieszkania na warszawskiej Ochocie został wezwany patrol policji. Funkcjonariusze na miejscu stwierdzili liczne ślady krwi. Znajdowały się one m.in. na kanapie oraz ścianach. Okazało się, że mężczyzna miał pobić swoją żonę.

Okazało się, że osobą, która złożyła zawiadomienie, była zastępczyni burmistrza dzielnicy Ewa Kacprzak-Szymańska z Koalicji Obywatelskiej, która została wezwana na to miejsce przez dziennikarkę współpracującą z TVN Karolinę Bacę-Pogorzelską, której według ich relacji Omar Al-Halabi miał wyrwać telefon, a następnie po przybyciu wiceburmistrz uciec z mieszkania. Syryjka wyjawiała, że została uderzona przez męża,

wskutek czego upadła na kanapę i doznała urazu głowy. Omarowi Al-Halabiemu założono niebieską kartę, a jego ranną żonę pogotowie zabrakło do szpitala. Niedługo potem cała syryjska rodzina wyjechała z Warszawy.

Rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Warszawie prok. Aleksandra Skrzyński w rozmowie z portalem TVP Info poinformowała, że w styczniu zostało wszczęte dochodzenie w tej sprawie z art. 157 par. 1 Kodeksu karnego, dotyczącego naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia oraz spowodowania średniego i lekkiego uszczerbku zdrowia. – Obecnie trwają czynności dowodowe zlecone przez prokuratora – powiedziała. Postępowanie prowadzone jest w sprawie, a nie przeciwko Al-Halabiemu.

Adrian Siwek



PAMIĘTAJĄ O BOHATERZE

LONDYN \ Ambasador RP w Londynie Arkady Rzegocki w liście opublikowanym w dzienniku „Daily Telegraph” przypomniał postać Witolda Pileckiego, który informował o zbrodniach popełnianych w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz.

STANY ZJEDNOCZONE \ Sypie się plan demokratów przeciwko byłemu prezydentowi

Donald Trump nie zostanie skazany

Republikański senator Rand Paul złożył wniosek o uznanie impeachmentu Donalda Trumpa za niezgodny z konstytucją. Poparło go 45 republikańskich senatorów. To zbyt mało, aby jego wniosek przeszedł, jednak wynik głosowania pokazuje jasno, że demokraci nie zdobędą wystarczającej liczby głosów w Senacie, by skazać byłego prezydenta USA.

Wiktor Młynarz

13 stycznia Donald Trump jako pierwszy prezydent USA został poddany przez Izbę Reprezentantów ponownemu impeachmentowi. Tym razem lewica oskarżyła go o to, że swoimi słowami o oszustwach wyborczych doprowadził do ataku na Kapitol. W poniedziałek artykuły impeachmentu oficjalnie dostarczono do Senatu, a posiedzenia w ich sprawie mają się rozpocząć 9 lutego.

Od początku wątpliwości budzi to, czy impeachment w ogóle jest możliwy w wypadku osoby, która już nie zajmuje swojego stanowiska. Zgodnie z Konstytucją

USA przewodniczącym posiedzenia Senatu w tej sprawie powinien być prezes Sądu Najwyższego (SCOTUS). Jednak, jak informowaliśmy we wczorajszej „Codzienniej”, przewodniczący SCOTUS John Roberts odmówił wzięcia udziału w tej sprawie.

W związku z tym republikański senator Rand Paul złożył formalny wniosek o uznanie drugiego impeachmentu za niekonstytucyjny. Został on poparty przez 45 republikańskich senatorów. Tylko pięciu największych wrogów Trumpa w partii – Mitt Romney, Susan Collins, Lisa Murkowski, Ben Sasse i Pat Toomney – zagłosowało razem z demokratami. I choć wniosek Paula nie zdobył większości, to wyniki tego



Demokraci potrzebowali poparcia co najmniej 17 republikanów, by skazać Donalda Trumpa. Tymczasem w wewnętrznym głosowaniu za takim rozwiązaniem opowiedziało się tylko pięciu członków Partii Republikańskiej | fot. Shawn Thew-Pool via CNP/Forum

głosowania jasno pokazują, że demokraci nie mają szans na zdobycie w Senacie wymaganej do skazania Trumpa większości 67 głosów. – To pokazuje, że jest już koniec. Proces [impeachmentu] się skończył – powiedział dziennikarzom Rand Paul. Jeszcze przed głosowaniem senator stwierdził, że impeachment służy jedynie do usunięcia polityka ze stanowiska, co

w wypadku Trumpa z oczywistych przyczyn nie może mieć miejsca. – Demokraci chcą wciągnąć ten wspianiały kraj do rynsztoka kłótni i nienawiści, jakich jeszcze nie widziano w historii USA – powiedział.

W późniejszym wywiadzie senator zarzucił lewicy hipokryzję i przypomniał, jak nawoływała ona do prześladowania republikanów

w miejscach publicznych i jak zwolennik Berniego Sandersa otworzył ogień do republikańskich senatorów. – Brzmi to jak zachęcanie do przemocy, ale nikt nie mówił o impeachmentie Maxime Waters, nikt nie mówił o impeachmentie Berniego Sandersa czy Coriego Bookera za mówienie: „wejdźcie im [republikanom] na głowy” – przypomniał Paul.

Portugalia poległa w walce z koronawirusem

LIZBONA \ Rozważamy ubieganie się o europejską pomoc, w tym o możliwość wysłania swoich pacjentów do innych krajów – deklaruje portugalska minister zdrowia Marta Temido. Od dwóch tygodni w Portugalii odnotowuje się najwyższe w Europie wskaźniki nowych zakażeń koronawirusem. W szpitalach brakuje personelu.

Gwałtowny wzrost zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2, odnotowywany na zachodniej granicy UE, przesądził o klęsce portugalskiego systemu opieki zdrowotnej. Z początkiem br. codziennością portugalskich szpitali stały się kilometrowe kolejki ambulanсів, godzinami czekające przed szpitalami na możliwość zostawienia chorych w ciężkim stanie. Niewydolność systemu potwierdza portugalska minister zdrowia Marta Temido, która podczas wystąpienia w publicznej telewizji RTP potwierdziła, że rząd w Lizbonie poważnie zastanawia się nad koniecznością skorzystania z pomocy międzynarodowej. – Znajdujemy się na krańcu Półwyspu Iberyjskiego, czyli w niekorzystnej sytuacji geograficznej. Niemniej istnieją

mechanizmy pozwalające na otrzymanie pomocy. Mamy łóżka, jednak wyzwaniem stanowi znalezienie personelu – oświadczyła Temido.

Ze specjalnym apelem do MSZ wystąpił Carlos Bernardes, burmistrz miasta Torres Vedras, który prosi o sprowadzenie do regionu co najmniej pięciu lekarzy i 10 pielęgniarek. – Władze regionu zapewnią transport, wyżywienie, zakwaterowanie i wynagrodzenie na okres 15 dni. Bez pomocy znajdziemy się w katastrofalnej sytuacji – tłumaczył Bernardes. Dotychczas pomoc Portugalii zaoferowało luksemburskie ministerstwo zdrowia, które deklaruje możliwość przyjęcia i leczenia ciężko chorych Portugalczyków.

Zgodnie z raportem amerykańskiego Uniwersytetu Johnsa Hopkinsa na po-

czątku tygodnia Portugalia stała się krajem o najwyższym dobowym przyroście nowych zachorowań i zgonów w Europie w przeliczeniu na milion mieszkańców. Wnioski naukowców z USA potwierdzają rejestry sporządzone przez analityków Uniwersytetu Oksfordzkiego na portalu ourworldindata.org, które wskazują, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni na każdy milion mieszkańców Portugalii odnotowano ponad 15,4 tys. nowych zakażeń. Kolejny najwyższy rezultat – ponad 10,5 tys. zakażeń – osiągnęła Hiszpania, a za nią znalazły się Czechy (9,5 tys.) i Czarnogóra (9,4 tys.). Od początku pandemii w Portugalii zaraziło się ponad 650 tys. osób, zmarło 11 tys.

Joanna Kowalkowska

Centrum pamięci o masakrze Żydów

UKRAINA \ Wczoraj, w Międzynarodowym Dniu Pamięci o Ofiarach Holokaustu, władze poinformowały o budowie w Babim Jarze miejsca pamięci. To właśnie tam we wrześniu 1941 r. hitlerowskie Niemcy dokonały masakry ludności, w której śmierć poniosło ponad 33 tys. Żydów.

Na centrum pamięci mają składać się m.in. miejsca umożliwiające prowadzenie obrzędów religijnych, muzeum, przestrzeń ekspozycyjna oraz pomnik z nazwiskami ofiar, które zginęły podczas II wojny światowej w tym miejscu. Centrum Pamięci o Holokauście Babi Jar poinformowało, że budowa synagogi ma zostać ukończona na 80. rocznicę masakry, która przypada we wrześniu br. – Dzięki temu miejsce okrutnej śmierci zostanie przekształcone w świętą przestrzeń – stwierdził Ilja Chrzanowski, dyrektor centrum.

Wraz z posuwającymi się wojskami niemieckiej III Rzeszy na terenach dzisiejszej Ukrainy rozpoczęła się obława na Żydów, którym nie udało się zbiec

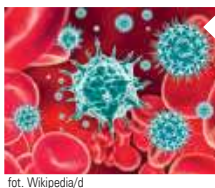
w głąb Związku Radzieckiego. 29 września 1941 r., w dzień żydowskiego święta Jom Kippur, w leżącym na obrzeżach Kijowa Babim Jarze rozpoczęła się trwająca kilka dni masakra ludności żydowskiej dokonana m.in. przez grupy operacyjne (Einsatzgruppen) i siły zbrojne III Rzeszy (Wehrmacht). Oddziały rozstrzelały ponad 33 tys. Żydów. Następnie naziści utworzyli w Babim Jarze obóz zagłady, który funkcjonował do listopada 1943 r. W tym miejscu mordowani byli również m.in. Ukraińcy, Polacy, żołnierze Armii Czerwonej oraz Romowie. Według historyków łączna liczba ofiar przekroczyła 100 tys.

Paweł Kryszczak



KOLEJNY ETAP PROCEDURY PRZECIWKO POLSCE

BRUKSELA \ Komisja Europejska poinformowała o przejściu wobec Polski do drugiego etapu procedury naruszenia prawa UE ws. Izby Dyscyplinarnej SN. KE dała Polsce miesiąc na odpowiedź.



KORONAWIRUS NIE ODPUSCI

SINGAPUR \ Wprowadzone środki bezpieczeństwa i ograniczenia w podróżach mogą potrwać przez najbliższe cztery, pięć lat – powiedział Lawrence Wong, singapurski minister.

HISZPANIA \ Symbol chrześcijaństwa niemile widziany

Andaluzja walczy z krzyżem

Regionalny rzecznik praw obywatelskich Andaluzji Jesús Maeztu chce usunąć z przestrzeni publicznej krzyże. Jego zdaniem kojarzą się one z gen. Franco. Polityk zwrócił się do lokalnych władz z prośbą o informację, czy w ich miejscowościach znajdują się „elementy nawiązujące do reżimu frankistowskiego”.

Beata Mańkowska

Maeztu powołał się na Prawo Pamięci Historycznej, które zostało uchwalone przez socjalistyczny rząd José Luisa Rodrígueza Zapatero w 2007 r. Zgodnie z jego zapisami z przestrzeni publicznej należy usunąć wszelkie symbole upamiętniające i wychwalające rządy gen. Franco. Pokłosiem wprowadzenia tego prawa były burzenie pomników i zmiany nazw ulic. Obecny lewicowy rząd Pedro Sáncheza przygotowuje projekt, który ma być kontynuacją i poszerzeniem ustawy sprzed lat. – Krzyż był szeroko rozpowszechniony

jako symbol frankistowski, znajdował się we wszystkich miejscowościach – mówi koordynator ds. przywrócenia pamięci historycznej w Andaluzji Cecilio Gordillo.

Rzecznik praw obywatelskich Andaluzji zwrócił się do lokalnych władz o informacje na temat krzyży i „innych elementów, które mają być związane z dyktaturą gen. Franco”, lecz jego prośba pozostała bez odzewu. W związku z tym sam przygotowuje listę krzyży wraz z ich historią i zdjęciami. Zburzone mają zostać wszystkie te, których początek sięga czasów frankizmu, a „ich celem było uczczenie pamięci ofiar frankistowskich wojny domowej”. Na



Władze miasta Aguilar de la Frontera koło Kordoby zdecydowały o usunięciu historycznego krzyża zakonu karmelitanek bosych, zwanego Krzyżem Poległych | fot. Twitter/d

liście Maetzu znajduje się już 19 „gloryfikujących frankizm” krzyży.

Jak donosi dziennik „El Mundo”, z przestrzeni publicznej zniknie m.in. krzyż

w rządzonej przez lewicę miejscowości Penaflores koło Sewilli. W katalogu znalazł się również krzyż w Zahara de los Atunes koło Kadyksu, przeniesiony w latach 90. na cmentarz, a także krzyże w Montilla i Pedroche koło Kordoby oraz w Dos Hermanas. Pod uwagę wzięto również krzyż znajdujący się na murze kościoła w Porcuna koło Jaen. Widnieją na nim napis: „Polegli za Boga i Ojczyznę. Obecni” oraz nazwiska ofiar ze strony frankistowskiej.

Usuwanie krzyży trwa w Andaluzji od dłuższego czasu. Tydzień temu w Aguilar de Frontera lewicowa burmistrz Carmen Flores kazała usunąć historyczny krzyż stojący przy wejściu do kościoła zakonu karmelitanek bosych. Według niej krzyż ten łączyła „więź z frankizmem”. Ponadto w internecie znalazło się nagranie, na którym widać burzenie krzyża oraz miejscową ludność wznoszącą okrzyki: „Niech żyje katolicka Hiszpania”. Prawicowa partia Vox opublikowała później zdjęcie, na którym widać krzyż rzucony na śmietnik, leżący wśród gruzów.

Biden poszedł Putinowi na rękę

WASZYNGTON-MOSKWA \ Po pierwszej rozmowie telefonicznej prezydenci USA i Rosji zgodzili się na przedłużenie umowy o redukcji i ograniczeniu ofensywnych zbrojeń strategicznych o pięć lat. W porozumieniu uwzględniono większość żądań Kremla. Wczoraj obie izby parlamentu Rosji ratyfikowały porozumienie o przedłużeniu umowy.

Układ rozbrojeniowy New START, sytuacja na Ukrainie, a także cyberatak na amerykańskie instytucje znalazły się wśród głównych tematów wtorkowej rozmowy telefonicznej prezydenta USA Joeego Bidena z rosyjskim przywódcą Władimirem Putinem. Po jej zakończeniu w komunikacie Białego Domu podkreślono, że zespoły Stanów Zjednoczonych i Rosji mają pracować do 5 lutego nad przedłużeniem układu o pięć lat, do 2026 r. Wiceszef rosyjskiego MSZ Siergiej Riabkow poinformował dziennikarzy, że Waszyngton przyjął warunki Moskwy, czyli długość przedłużenia oraz brak dodawania

do niego uzupełnień i nowych zasad. Wczoraj obie izby parlamentu Rosji – Duma Państwowa i Rada Federacji – ratyfikowały porozumienie o przedłużeniu do 5 lutego 2026 r. układu New START. W październiku ub.r. administracja ówczesnego prezydenta USA Donalda Trumpa odrzuciła propozycję Kremla dotyczącą przedłużenia układu o rok bez żadnych warunków wstępnych i domagała się wstrzymania przez Rosję modernizacji arsenału głowic nuklearnych.

Poprzedni układ o dalszej redukcji i ograniczeniu ofensywnych zbrojeń strategicznych został podpisany w kwietniu 2010 r.

przez ówczesnych prezydentów USA i Rosji – Baracka Obamę oraz Dmitrija Miedwiediewa – i wszedł w życie w lutym 2011 r. W dokumencie obie strony zgodziły się na redukcję pocisków i głowic nuklearnych, a także na przeprowadzanie inspekcji obiektów wojskowych.

W trakcie wtorkowej rozmowy z Putinem amerykański prezydent potwierdził również poparcie Stanów Zjednoczonych dla suwerenności Ukrainy, a także poruszył kwestie ubiegłorocznego cyberataku na amerykańskie instytucje, ingerencji w wybory w USA w ub.r. oraz sprawę próby zabójstwa rosyjskiego opozycjonisty Aleksieja Nawalnego i doniesień o wyznaczeniu przez Kreml nagród za ataki na amerykańskich żołnierzy w Afganistanie.

Wcześniej Biden odbył rozmowę telefoniczną z sekretarzem generalnym NATO Jensem Stoltenbergiem, podczas której zapewnił go, że jego kraj jest zaangażowany w sojusz i zbiorową obronę zgodnie z art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego.

Petar Petrović. Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

Aptekarz niszczył szczepionki

USA \ Steven Brandenburg, 46-letni aptekarz z Grafton, przyznał się do zniszczenia setek szczepionek na koronawirusa. Jak podają amerykańskie media, mężczyzna to znany zwolennik teorii spiskowych.

W sądzie podczas rozprawy aptekarz przyznał, że na dwóch kolejnych nocnych zmianach celowo wyjmował z chłodni pudełka szczepionek stworzonych przez koncern Moderna, aby te stały się nieskuteczne. Po kilku godzinach miał je chować do lodówki, a następnego dnia były one wykorzystywane do szczepień w szpitalnej klinice. Nieskuteczny preparat otrzymało 57 osób, zanim odkryto działania aptekarza. Teraz mężczyźni za narażenie innych osób na niebezpieczeństwo śmierci lub obrażeń ciała grozi do 10 lat więzienia. Według portalu Breaking911, mężczyzna jest znany w środowisku jako zwolennik teorii spiskowych i zagorzał przeciwnik szczepień.

– Manipulowanie przy szczepionkach w trakcie

światowego kryzysu zdrowotnego wymaga zdecydowanej reakcji, co znajduje odzwierciedlenie w poważnych zarzutach, jakie dzisiaj postawiły Stany Zjednoczone – powiedział pełniący obowiązki prokuratora generalnego wydziału cywilnego ministerstwa sprawiedliwości USA Brian Boynton. Agent specjalny FBI Robert Hughes przypomniał, że farmaceuci należą do najbardziej zaufanych specjalistów. – Ta osoba wykorzystała swój dostęp do szczepionek. FBI bardzo poważnie traktuje zarzuty fałszowania produktów konsumenckich i wykorzystania wszystkich dostępnych zasobów, aby postawić przed sądem tych, którzy celowo narażają zdrowie publiczne – wskazał.

Beata Mańkowska

KRYZYS \ Moskwa notuje spadek inwestycji

Zagraniczny kapitał omija Rosję

Drastyczny spadek zagranicznych inwestycji, największy od 1994 r., odnotowano w Rosji. Przyczyniły się do tego nie tylko pandemia i spadek cen ropy. Na nastroje zagranicznych inwestorów wpływa także perspektywa sankcji wobec Rosji i utrzymujące się napięcie w stosunkach Moskwy z Waszyngtonem.

Jan Kamieniecki

Z informacji podanych przez rosyjski bank centralny wynika, że zagraniczne inwestycje w 2020 r. wyniosły tylko 1,4 mld dol. To dramatyczny spadek, największy od 26 lat. Dość powiedzieć, że rok wcześniej wartość takich inwestycji w Rosji wynosiła 29 mld dol. O skali spadku świadczy to, że wspomniane 1,4 mld dol. to zaledwie 0,1 rosyjskiego PKB, podczas gdy w 2019 r. zagraniczne inwestycje stanowiły 1,7 proc. PKB, a w 2008 r. – 3,9 proc. PKB.

W ocenie analityków przyczynami tak znacznego spadku zagranicznych inwestycji w Rosji są negatywny wpływ pandemii na gospodarkę, ograniczenia w po-

dróżowaniu oraz spadek światowych cen surowców energetycznych. Jak dodają, na nastroje zagranicznych inwestorów wpływa także perspektywa sankcji wobec Rosji i utrzymujące się napięcie w stosunkach rosyjsko-amerykańskich.

– Rosja przeżywała już spadki zagranicznych inwestycji, ale obecny jest bezprecedensowy. Nawet po kryzysie z 1998 r. i światowym kryzysie gospodarczym w latach 2008–2009 zagraniczny biznes aktywniej inwestował w rosyjską gospodarkę – powiedziała „Niezawisimej Gazecie” ekonomistka Tatiana Jewdokimowa. – Inwestycje spadły też po kryzysie ukraińskim i aneksji Krymu, ale wówczas były one wyższe niż w minionym roku – dodała.



Prezydent Władimir Putin ma się czym martwić – takiego spadku zagranicznych inwestycji nie było od 1994 r.

| fot. Maxim Shemetov/Reuters/Forum

Prezydent Władimir Putin ma się czym martwić, ponieważ komentatorzy wątpią, by w najbliższym czasie sytuacja się poprawiła. – Nadzieję na wzrost czy odbudowanie bezpośrednich inwestycji zagranicznych niweczą same pogłoski o zaostrzeniu sankcji, ponieważ kapitał jest w stanie znaleźć spokojniejszą przystań – ocenił w roz-

mowie z „Niezawisimą Gazietą” Konstantin Orłow, ekspert z moskiewskiego Uniwersytetu Finansowego.

Analitycy zwracają uwagę na inny problem związany z inwestycjami w Rosji. – Chodzi nie tylko o odpływ kapitału zagranicznego. Większość naszych wielkich firm zarejestrowana jest w rajach podatkowych. Spa-

dek bezpośrednich inwestycji zagranicznych świadczy nie tylko o tym, że inwestorzy zagraniczni stracili zainteresowanie Rosją. To także wskaźnik, że rosyjscy oligarchowie nie palą się do inwestowania w kraju – skomentowali ekonomiści z kanału MMI na komunikatorze Telegram.

(PAP)

Czysty Bełchatów na Bałtyku

ENERGETYKA \ Podpisaną niedawno przez prezydenta tzw. ustawę offshore'ową eksperci określają jako historyczną. Stowarzyszenie WindEurope, które promuje energetykę wiatrową, ocenia, że jeśli uda się zrealizować polskie plany budowy farm wiatrowych, wówczas Polska stanie się największym rynkiem offshore na Bałtyku.

Energia elektryczna z pierwszych polskich farm wiatrowych na Bałtyku ma zasilić polski system elektroenergetyczny w 2025 r. Zgodnie z rządowymi planami za dwie dekady Polska ma mieć na Bałtyku już 8–11 GW mocy. Według Mariusza Targowskiego, prezesa Enpromu, jednego z największych polskich przedsiębiorstw budownictwa elektroenergetycznego, budowa farm na Bałtyku w połączeniu z planowanym na Pomorzu na 2033 r. oddaniem pierwszego bloku elektrowni atomowej spowoduje konieczność wzmocnienia sieci przesyłowej przede wszystkim w północnej części Polski.

– Trzeba zdać sobie sprawę, że już planowana w najbliższej perspektywie budowa farm offshore na Bałtyku do 2030 r. spowoduje generację mocy na poziomie elektrowni Bełchatów, która dzisiaj zaspokaja ok. 20 proc.

zapotrzebowania na moc w Polsce – zwraca uwagę Targowski.

Niedawno prezydent podpisał tzw. ustawę offshore'ową, która ma zapewnić stabilne ramy prawne dla budowy polskich farm wiatrowych. Określa ona m.in. system wsparcia i ułatwienia administracyjne dla takich projektów oraz zasady przyłączania wytwórców do sieci elektroenergetycznej.

Według prezesa PGE Wojciecha Dąbrowskiego nowe rozwiązania przyczynią się do powstania znacznego programu inwestycyjnego w Polsce o wartości nawet 160 mld zł do 2030 r. – Obejmie on nie tylko firmy inwestujące w morskie farmy wiatrowe, ale też da konieczny impuls lokalnemu łańcuchowi dostaw i krajowemu przemysłowi w sektorze związanym z budową i obsługą morskich farm wiatrowych,

np. polskim portom – podkreślił Dąbrowski.

PGE zapewnia, że na finiszu są negocjacje z duńskim Orstedem w sprawie partnerstwa przy budowie pierwszych morskich farm wiatrowych spółki. Spółkę celową dla budowy kolejnych farm PGE utworzy z Tauronem i Eneą. Budowę farmy na Bałtyku planuje też PKN Orlen, który poszukuje partnera. Zaawansowane projekty budowy ma też prywatna Polenergia do spółki z norweskim Equinorem.

Stowarzyszenie WindEurope podaje, że jeżeli uda się zrealizować ambitne polskie plany budowy farm wiatrowych, wówczas Polska stanie się największym rynkiem offshore na Bałtyku. Farmy wiatrowe na morzu ma obecnie 11 europejskich państw, a liderami są Wielka Brytania, Niemcy, Dania, Belgia i Holandia.

Paweł Woźniak

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO o wydaniu decyzji

Zgodnie z art. 23 ust. 1 w związku z art. 22 ust. 1, art. 10 ust. 1 ustawa z dnia 22 lutego 2019 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w sektorze naftowym (Dz. U. z 2019 r., poz. 630), niniejszym zawiadamia się, że w dniu 20 stycznia 2021 r. została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego decyzja Nr 4/SPEC/2021 o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości, w celu przeprowadzenia pomiarów, badań lub innych prac niezbędnych do sporządzenia wniosku o wydanie decyzji, o których mowa w art. 3 ust. 1, art. 18 ust. 1 lub art. 21 ust. 1, polegających w szczególności na wykonaniu badań archeologicznych, geologicznych, hydrogeologicznych lub określeniu geotechnicznych warunków posadowienia obiektu, dla strategicznej inwestycji w sektorze naftowym:

inwestor: PERN S.A.
ul. Wyszogrodzka 133, 09-410 Płock

inwestycja: „budowa rurociągu ropy naftowej Gdańsk – Płock wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi”

Adres zamierzenia inwestycyjnego:

województwo mazowieckie, powiat sierpecki,
gmina Gozdowo:

obręb 0020 Kurówko: działka ew. nr: 162, 172

obręb 0014 Kolonia Przybyszewo: działka ew. nr: 57, 87/2,

obręb 0034 Rycharcice Gnaty: działka ew. nr 39/2,
gmina Szczutowo:

obręb 0001 Agnieszkowo: działka ew. nr 132/2,

województwo mazowieckie, powiat płocki,
gmina Słupno:

obręb 0013 Miroslaw: działka ew. nr: 116, 139,

obręb 0005 Gulczewo: działka ew. nr 15/15
gmina Radzanowo:

obręb 0020 Rogozino: działka ew. nr: 194

obręb 0003 Stare Boryszewo I Stróżewko: działka ew. nr: 120

Stosownie do treści art. 10 ust. 1 ww. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w sektorze naftowym informuję, że akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa.

Strona chcąc zapoznać się z aktami postępowania, może tego dokonać w siedzibie tutejszego organu na Pl. Bankowym 3/5 pok. 7 w poniedziałek w godz. 13.00 – 16.00 lub w czwartek w godz. 8.00 – 12.00 po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie pod nr 22 695-62-19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane. Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony. W pokoju nr 7 może przebywać tylko jedna osoba do jednej sprawy. Podczas przeglądania akt obowiązuje nakaz zachowania 1,5 m odległości pomiędzy osobami oraz nakaz używania rękawiczek jednorazowych, dezynfekcji dłoni oraz zasłaniania ust i nosa.

Zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w sektorze naftowym, doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

Od przedmiotowej decyzji przysługuje stronie odwołanie do Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii, za pośrednictwem organu wydającego decyzję, w terminie 14 dni, od dnia obwieszczenia lub doręczenia zawiadomienia o jej wydaniu.

Zawiadomienie, zgodnie z art. 49 Kpa uważa się za dokonane po upływie 14 dni, od dnia publicznego ogłoszenia w niniejszej sprawie.

WI-I.747.5.5.2020.MP

AMAZON URUCHAMIA SERWIS, W KTÓRYM MOŻNA REJESTROWAĆ KONTA PO POLSKU



E-HANDEL \ Amazon rozpoczął prace nad uruchomieniem w Polsce platformy Amazon.pl. W ramach przygotowań do premiery serwisu od wczoraj, tj. 27 stycznia, przedsiębiorcy mogą rejestrować swoje konta po polsku na stronie <https://sell.amazon.pl>. Amazon obecny jest na naszym rynku od ponad 6 lat, ale dopiero teraz tworzy polską platformę. Koncern będzie konkurować w Polsce głównie z Allegro.

FINANSE \ Przybywa gotówki w obiegu, jednocześnie maleje zadłużenie Polaków

Bilion złotych na kontach

Z bankowych danych wynika, że depozyty domowych gospodarstw po raz pierwszy w historii przekroczyły 1 bln zł. Nie możemy się bawić ani wyjeżdżać, więc gromadzimy oszczędności na lokatach. Przybywa też gotówki w obiegu. Jej wartość w grudniu 2020 r. zwiększyła się o 32 mld zł.

Lucyna Piwowarska

Analicy banku PKO BP przyjrzeni się, co dzieje się z gotówką w obiegu. Zaobserwowali, że wyraźnie wzrosły depozyty osób prywatnych, co może być związane z ograniczoną aktywnością wyjazdową na przełomie roku i spadkiem niektórych wydatków na turystykę, odzież i rozrywkę. Po raz pierwszy w historii wartość depozytów osób prywatnych, rolników i – wli-



Polacy przez pandemię nie mogą się bawić i podróżować, więc mają coraz większe oszczędności | fot. Piotr Marciński/Adobe Stock

czanych do grupy gospodarstw domowych – mikrofirm przekroczyła 1 bln zł. Polacy nie mogą się bawić ani wyjeżdżać, więc gromadzą oszczędności na lokatach bankowych.

Jednocześnie Polacy mniej się zadłużali, co miało też związek z niższą akcją kre-

dytową banków i lockdownem. Dane pokazują, że nastąpiło pogłębienie spadku kredytów o 0,7 proc., licząc rok do roku, podczas gdy w listopadzie wyniósł on 0,2 proc. – Dane BIK o wnioskach kredytowych sugerują kontynuację spadku kredytów konsumpcyjnych

i potencjał lekkiego odbicia kredytów mieszkaniowych – ocenili ekonomiści.

Jeśli chodzi o depozyty ogółem – a więc wszystkich klientów banków, w tym także firm i samorządów – to widać wyraźne obniżenie dynamiki. W grudniu wzrost wyniósł 13,2 proc.,

licząc rok do roku, w listopadzie było to 15,6 proc. Analitycy PKO BP wiążą ten spadek głównie z wypłatami pieniędzy przez firmy (aż o 11,8 mld zł) i przeniesieniem tych środków na dłuższe lokaty. Dzięki temu depozyty terminowe odnotowały niesezonowy wzrost.

Dane pokazują, że firmy wstrzymują się z inwestycjami, co widać także po pogłębiającym się spadku ich zainteresowania kredytami (o 6 proc. rok do roku wobec 4,6 proc. w listopadzie), zwłaszcza że same mają nadmiar gotówki. Analitycy zaobserwowali także, że instytucje rządowe szczególnie centralnego wypłaciły z depozytów większe niż normalnie kwoty – w grudniu były to 52 mld zł wobec 25,8 mld zł przeciętnie notowanych w poprzednich pięciu latach.

Zupełnie odwrotnie przedstawia się sytuacja na depozytach samorządów. Wartość gotówki tam zdeponowanej zazwyczaj spada pod koniec roku, ale tym razem wzrosła. Analitycy uważają, że ta sytuacja potwierdza ograniczoną aktywność inwestycyjną samorządowców.

(PAP)

Najwięcej niewypłacalności firm w ostatniej dekadzie

PRZEDSIĘBIORSTWA \ W ubiegłym roku o prawie 1/3 wzrosła liczba niewypłacalności polskich firm. Według prognoz firmy Euler Hermes również w bieżącym roku przedsiębiorcom przyjdzie działać w warunkach dużego ryzyka finansowego, głównie zagrożenia niewypłacalnością odbiorców.

Niewypłacalności obejmują niezdolność do regulowania zobowiązań wobec dostawców, skutkującą upadłością bądź którąś z form postępowania restrukturyzacyjnego. W 2020 r. w oficjalnych źródłach (Monitor Sądowy i Gospodarczy) opublikowano informacje o 1293 niewypłacalnościach polskich firm, tj. o 32 proc. więcej niż przed rokiem i najwięcej w obecnej dekadzie.

Z ostatnich prognoz Euler Hermes wynika, że w 2021 r. nastąpi kolejny znaczny wzrost liczby niewypłacalności w Polsce (o 17 proc.), ale także na rynkach eksportowych (25 proc.). Co gorsze, sytuacja na rynku daleka jest od przesilenia. W IV kwartale 2020 r. była najwyższa liczba niewypłacalności w historii (o 20 proc. więcej niż w poprzednim, III kwartale).

Według analizy Euler Hermes ryzyko nie jest rozłożone równomiernie – nie tylko branżowo, lecz także geograficznie. Najbardziej dotknięte wzrostem liczby niewypłacalności są województwa ze znacznym udziałem usług transportowych i turystycznych z północno-zachodniej Polski, a także województwo świętokrzyskie – z blisko lub ponad 100-proc. wzrostem liczby niewypłacalności, licząc rok do roku.

Największy wzrost skali problemów zakończony niewypłacalnością zanotowały firmy działające w sektorach transportu (o 70 proc.) oraz usług (69 proc.). – Tak złe rezultaty można tłumaczyć na wiele sposobów, wskazując m.in. zaszłości w gromadzeniu rezerw kapitałowych, ale najbliższe prawdy jest to najprostsze wytłumacze-

nie, czyli pandemia i związane z nią ograniczenia oraz utrudnienia – komentuje Tomasz Starus, członek zarządu Euler Hermes.

– Widać to m.in. po niechlubnym rekordzie upadłości w usługach oraz transporcie nie tylko towarowym, który powoli odżywa, lecz także pasażerskim. Nigdy w historii nie było tak dużych wzrostów liczby niewypłacalności, rzędu 70 proc. w ujęciu rocznym, jak w tych sektorach – dodaje Starus.

– A jest to tylko wierzchołek góry lodowej. Zapewne większość firm mniejszych, rodzinnych znika bez żadnego sygnału o ich problemach, często nie wyrejestrowując działalności (lub robiąc to z dużym opóźnieniem) w związku z paraliżem urzędów. Ponadto wielu przedsiębiorców z wyprzedzeniem, często tylko w obawie o swoje perspektywy, rozpoczyna postępowanie naprawcze – podkreśla ekspert Euler Hermes.

(ar)

Na konsultacje w skarbowce lepiej wcześniej się umówić

PODATKI \ W urzędach skarbowych pojawiają się już pierwsi podatnicy, którzy chcą skonsultować swoje tegoroczne rozliczenia podatkowe. Niestety ze względu na pandemię procedury są obecnie zmienione.

Usługa „Umów wizytę w urzędzie skarbowym” i nowy model obsługi podatników zostały wprowadzone w urzędach skarbowych w ub.r. – Dzięki nim w urzędach chcemy zapewnić naszym klientom nie tylko większy komfort załatwiania spraw, lecz także podnieść bezpieczeństwo podatników i urzędników. Umówienie wizyty pozwala szybko i komfortowo załatwić sprawę w urzędzie. Bez kolejek i z zachowaniem środków bezpieczeństwa – zaznacza Michał Kasprzak, rzecznik Izby Administracji Skarbowej w Katowicach.

Jeżeli np. podatnik chce uzyskać informację na temat ulg, z których planuje skorzystać, umawia obecnie wizytę na portalu Podatki.gov.pl. – Przypominamy, że nie trzeba umawiać wizyty w urzędzie, aby zostawić dokument w urnie

bez potwierdzenia odbioru lub otrzymać potwierdzenie na swojej kopii w punkcie podawczym – dodaje Kasprzak.

Zachęca też do korzystania z internetowego rozliczenia. – Od kilku lat dla większości podatników rozliczenie PIT to czynność, którą załatwiają elektronicznie, bez wychodzenia z domu. Około 85 proc. zeznań jest składanych przez internet, bez wizyty podatnika w urzędzie – dodaje rzeczniczka.

Wkrótce KAS udostępni w usłudze Twój e-PIT zeznania PIT większości podatników do akceptacji. Jeśli podatnik nie będzie miał uwag i poprawek do zeznania, wystarczy, że je zatwierdzi. – Ponadto podatnicy nadal mogą samodzielnie wypełnić swoje zeznanie przy użyciu systemu e-Deklaracje – wyjaśnia Kasprzak.

Mariusz Andrzej Urbanek

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

O SZTUCE

17

KULTURA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

FINANSE \ 30–35 mld zł zaoszczędzili Polacy w grudniu 2020 r. W naszych kieszeniach zostało najwięcej pieniędzy od co najmniej 1996 r. – ocenił Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments. Te oszczędności to głównie depozyty, obligacje, inwestycje w fundusze i mieszkania.

GAZ \ Niemieckie firmy i rząd wciąż stoją murem za rosyjskim gazociągiem

Biden: Nord Stream 2 to zły projekt

Prezydent USA Joe Biden uważa, że Nord Stream 2 to projekt zły dla Europy – poinformowała rzeczniczka Białego Domu. Tymczasem Niemcy nie rezygnują z inwestycji Gazpromu. „Bild” ujawnił, że firma Bilfinger, zanim wycofała się z budowy gazociągu, wcześniej dostarczyła niezbędne urządzenia do Rosji.

Jan Kamieniecki

Jen Psaki, rzeczniczka Białego Domu, poinformowała, że nowy prezydent USA nie zmienił stosunku do kontrowersyjnego gazociągu łączącego Rosję z Niemcami. – Joe Biden niezmiennie uważa, że Nord Stream 2 to projekt zły dla Europy – stwierdziła. Psaki dodała, że administracja Bidena dokona przeglądu działań, które podjęto w związku z budową rurociągu.

To niedobra wiadomość dla rosyjskiego Gazpromu i europejskich firm zaangażowanych w budowę Nord Streamu 2. Po wygraniu prezydenckich wyborów w USA przez Bidena w Moskwie i Berlinie liczono, że zmieni on twardy kurs wobec tej inwestycji wyznaczony przez swojego poprzednika Donalda Trumpa. Nic jednak na to nie wskazuje.

Niemiecki rząd wciąż twierdzi, że nie zrezygnuje z projektu Nord Stream 2. Berlin z uporem broni inwestycji pomimo sankcji USA oraz wezwań Parlamentu Europejskiego do blokady budowanego przez Rosję gazociągu, odkąd Kreml aresztował rosyjskiego opozycjonistę Aleksieja Nawalnego po jego powrocie do kraju i brutalnie pacyfikuje uliczne protesty w obronie zatrzymanego polityka.

– Decyzja o budowie rurociągu zapadła wiele lat temu. Jest on bliski ukończenia i uzyskał pozwolenia zgodnie z zasadami praworządności. Jeśli zatrzymamy projekt teraz, wyrządzimy wiele szkód, podając w wątpliwość wiarygodność podjętych wcześniej decyzji, prawdopodobnie stanęlibyśmy przed sądem – przekonuje Svenja Schulze, niemiecka minister środowiska.



Prezydent Joe Biden nadal uważa, że Nord Stream 2 to projekt zły dla Europy

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Niemiecki biznes podziela jej pogląd i jednocześnie jest rozczarowany stanowiskiem Amerykanów. – Najnowsze sankcje USA nadwyrężyły możliwość nowego otwarcia stosunków transatlantycznych, na które dawała nadzieję nowa administracja Bidena – powiedział Oliver Hermes, dyrektor generalny Wilo Group i przewodniczący German Eastern Business Association.

O tym, że niemiecki biznes nie zamierza porzucić Nord Streamu 2 i swoje zobowiązania wobec kontrowersyjnej inwestycji traktuje poważnie, świadczy informacja niemieckiego dziennika „Bild”, który ujawnił, że niemiecka firma Bilfinger, która niedawno wycofała się z budowy gazociągu, dostarczyła wcześniej niezbędne urządzenia do Rosji.

(BiznesAlert.pl)

CPK zrewolucjonizuje podróże po Polsce

PRZEWOZY PASAŻERSKIE \ Centralny Port Komunikacyjny będzie głównym węzłem transportowym kraju, a dzięki budowie kolei dużych prędkości dojazd do nowego lotniska z każdej polskiej aglomeracji zajmie najwyżej 2,5 godziny. Efektywność komunikacji z CPK mają też poprawić nowe oraz zmodernizowane drogi.

Rząd przyjął właśnie rozporządzenie w sprawie wykazu inwestycji towarzyszących CPK. Oprócz nowych linii kolejowych zbiegających się w Centralnym Porcie Komunikacyjnym, głównym węzle transportowym kraju, inwestycje towarzyszące CPK obejmą także budowę i przebudowę dróg publicznych oraz powstanie urządzeń i obiektów do obsługi ruchu lotniczego.

Kolej to kapitałowo największy z komponentów CPK. Łącznie w ramach programu CPK powstanie prawie 1,8 tys. km nowych linii kolejowych. Skomunikowanie CPK z najbliższymi dużymi miastami – Warszawą i Łodzią – zostanie zrealizowane poprzez budowę nowej linii kolejowej dużych prędkości. Umożliwi to osiągnięcie czasu przejazdu z CPK do Warszawy w ok. 15 minut, a z CPK do Łodzi w ok. 30 minut.

W węźle kolejowym CPK znajdą się również odgałęzienia do najważniejszych węzłów komunikacyjnych kraju, m.in. do Gdańska i Słupska, Katowic i Jastrzębia-Zdroju, Krakowa, Poznania i Kutna, Wrocławia i Wałbrzycha, Częstochowy i Opola czy Radomia i Rzeszowa. Inwestycje obejmą także linie Warszawa–Olsztyn, Warszawa–Suwałki, Warszawa–Terespol, Warszawa–Lublin, Katowice–Zakopane czy Stalowa Wola–Białystok.

W bezpośrednim sąsiedztwie terminala lotniczego zlokalizowany zostanie nowy dworzec kolejowy. Dalsze etapy prac pozwolą na istotną poprawę skomunikowania CPK z wszystkimi regionami kraju poprzez budowę nowych elementów sieci kolejowej oraz stworzenie ogólnokrajowego systemu międzyregionalnych kolejowych

przewozów pasażerskich. Docelowo planowane jest połączenie Warszawy i CPK z każdą z głównych aglomeracji Polski w czasie do 2,5 godz.

Istotny sposób skomunikowania lotniska z otoczeniem, oprócz kolei, stanowić będzie transport drogowy. Inwestycje towarzyszące, dotyczące sieci dróg krajowych, mają wspomóc efektywną obsługę komunikacyjną CPK. Chodzi o rozbudowę autostrady A2 na odcinku Łódź–Warszawa o dodatkowy pas ruchu w każdym kierunku oraz budowę Obwodnicy Aglomeracji Warszawskiej (drogi A50 i S50), a także trasy ekspresowej S10 na odcinku Toruń–Płock–Naruszewo (węzeł z Obwodnicą Aglomeracji Warszawskiej). Łącznie powstanie ok. 400 km nowych dróg ekspresowych.

Paweł Woźniak

OGŁOSZENIE PŁATNE

Siemiatycze, dnia.21-01-2021

GG.6852.2.2020

OGŁOSZENIE O ZAMIARZE OGRANICZENIA SPOSOBU KORZYSTANIA Z NIERUCHOMOŚCI O NIEUREGULOWANYM STANIE PRAWNYM

Działając na podstawie art. 124 ust.1 oraz art.124a, w związku z art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2020 r. poz.1990 z późn.zm.)

Starosta Siemiatycki

wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej, zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie decyzji ograniczającej sposób korzystania z części nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów nr geod.116/2 położonej w obrębie Aleksandrowo gmina Grodzisk, poprzez zezwolenie na rzecz PGE Dystrybucja S.A. z siedzibą w Lublinie na budowę i rozbórkę sieci elektroenergetycznej SN-15 kV, na terenie 207 m² (pas o szerokości 1 m i długości 203 m wzdłuż kabli oraz o szerokości 4 m i długości 1m przy stacji transf.), w oparciu o decyzję Wójta Gminy Grodzisk z dnia 16.06.2020 r. Nr AG.6733.2.2020 o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego. Przewidziany do wykonania zakres prac budowlanych obejmuje:

– montaż doziemnie sześciu kabli typu XRUHAKS120mm² linii kablowej SN-15 kV na odcinku od granicy pasa drogowego drogi gminnej dz. nr geod.116/1 do istniejącej słupowej stacji transformatorowej, celem zasilania jej w energię elektryczną po stronie średniego napięcia SN-15 kV oraz trzema kablami tego samego typu do granicy działki nr geod.117,
– demontaż przewodów linii napowietrznej SN-15kV podwieszonych na stacji transf. i przebiegających w kierunku drogi gminnej dz. nr geod.166/3,
– dostosowanie istniejącej słupowej stacji transf. SN/nn do nowego sposobu zasilania.

Powierzchnia nieruchomości niezbędna dla przeprowadzenia prac wynosić będzie 397 m² (pas o szerokości 1,8 m i długości 203 m wzdłuż kabli oraz o szerokości 4 m i długości 8 m przy stacji transf.)

W związku z powyższym, w terminie dwóch miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do w/w nieruchomości winny zgłaszać się do Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach Wydziału Geodezji Katastru i Nieruchomości przy ul. Legionów Piłsudskiego 3 w Siemiatyczach pokój nr 107. Jeżeli w wyznaczonym terminie nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o ograniczeniu sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym.

Starosta Siemiatycki
mgr Marek Bobel

ENERGIA \ Czy inteligentne liczniki prądu okradają nas z prywatności?

Nasze dane mogą być zagrożone

W Grupie Tauron trwa akcja instalowania inteligentnych liczników u odbiorców. Podobne projekty realizują inne spółki energetyczne, bo takie są wymogi prawa UE. Jednak nowe liczniki postrzegane są przez niektórych odbiorców jako zagrożenie. Zebrane przez dystrybutora energii dane pozwalają bowiem zbudować profil użytkownika.

Mariusz Andrzej Urbanke

W najbliższych latach wszystkie spółki dystrybucyjne zmierzają się nie tylko z napływem nowych technologii, lecz także usługami wynikającymi z europejskiej legislacji, takimi jak usługi elastyczności – wyjaśnia Wojciech Ignacok, prezes zarządu Tauron PE. – Nasz system pozwala przetwarzać, analizować i wykorzystywać dane z liczników zdalnego odczytu w zautomatyzowany i usystematyzowany sposób – dodaje.

Jak podkreślają eksperci, nowe liczniki powinny pozwolić na oszczędności energii elektrycznej dla odbiorców. Będą oni mieli wszystkie informacje, aby ograni-

czyć zużycie prądu, kiedy jest to możliwe, lub wybrać najtańszą dla siebie taryfę energii dzięki informacjom udostępnionym przez dostawcę.

Już w 2014 r. grupa Energa uruchomiła aplikację i portal umożliwiający monitorowanie zużycia energii przez odbiorców, którzy są wyposażeni w inteligentny licznik. W ramach testu przeprowadzonego w Kaliszu odbiorcy zgodzili się przez dwie godziny nie włączać pralki ani telewizora. Okazało się, że zużycie w grupie docelowej podczas dwugodzinnej przerwy zmniejszyło się od 10 aż do 32 proc. To dla energetyki wielka korzyść, bo dzięki temu można lepiej gospodarować energią w godzinach szczytu.

Jednak nowe liczniki postrzegane są przez niektó-



Dzięki inteligentnym licznikom dystrybutorzy energii uzyskują wiele danych na nasz temat | fot. AdobeStock/d

rych odbiorców jako zagrożenie. Zebrane przez dystrybutora energii dane pozwalają bowiem zbudować profil użytkownika w zakresie ilości zużywanej energii i tym samym uzyskać szczegółowe informacje o jego zachowaniach w życiu codziennym.

Według generalnego inspektora ochrony danych

osobowych oraz organizacji ochrony praw konsumentów łączy się to z ryzykiem dla odbiorcy. Te informacje są bardzo cenne dla niektórych przedsiębiorstw, takich jak sprzedawcy RTV, AGD i sprzętów elektronicznych, więc istnieje obawa, że będzie się nimi handlować.

– Jest jednak na to rada, należy żądać od dostawcy,

aby zebrane dane za pośrednictwem liczników inteligentnych traktował jako niejawnie i nie udostępniał ich innym firmom – zaznacza Adrian Ostrowski, analityk finansowy. – Handel takimi danymi jest niezgodny z prawem. Warto zadbać o ochronę swoich danych, bo to cenny „towar” – dodaje.

Co piąta firma korzysta z informatycznych chmur

NOWE TECHNOLOGIE \ Nieco ponad jedna trzecia przedsiębiorstw działających w Unii Europejskiej nie inwestuje we własną infrastrukturę informatyczną. Zamiast tego korzysta z zasobów oferowanych im przez internet w technologii tzw. chmury.

W Polsce robi tak 24 proc. firm, ale nie odstajemy bardzo od Francji, gdzie działa w ten sposób 27 proc. przedsiębiorstw. W 2020 r. 98 proc. unijnych firm zatrudniających 10 lub więcej osób miało taki dostęp. Pomimo wysokiego poziomu dostępu do internetu w ub.r. średnie wykorzystanie chmury obliczeniowej w 27 krajach UE sięgnęło 36 proc. Jeszcze w 2014 r. wynosiło 18 proc., czyli wzrosło dwukrotnie. W Polsce było to wówczas 6 proc., zatem wzrost przez sześć lat jest czterokrotny.

Jak wynika z najnowszych danych Eurostatu, przetwarzanie w chmurze najczęściej stosowano w krajach skandynawskich. W 2020 r. najwyższy odsetek rozwiązań chmurowych, aż 75 proc., odnotowano w Finlandii. Nieco niższy, bo 70 proc., odnotowano w Szwecji, zaś na trzeciej pozycji ze wskaźnikiem 67 proc. była Dania.

Na drugim końcu znalazły się państwa, gdzie z usług w „chmurze” korzystało mniej niż jedno na pięć przedsiębiorstw. Tak było m.in. w Bułgarii (11 proc.), Rumunii (16 proc.) i Grecji (17 proc.). Polska ze wskaźnikiem 24 proc. zajęła piąte miejsce od końca. Zbliżony poziom wynoszący 25–26 proc. miały również Słowacja, Hiszpania i Węgry. Niewiele wyższy, bo 27 proc., wskaźnik wykorzystania technologii chmurowej odnotowano we Francji, będącej niegdyś w Europie pionierem technologii w stosowaniu sieci informatycznych.

W europejskich firmach przetwarzanie w chmurze wykorzystywane jest głównie do obsługi poczty elektronicznej i przechowywania danych. Wśród przedsiębiorstw korzystających z chmury zdecydowana

większość (76 proc.) stosowała to rozwiązanie do lokowania tam swoich systemów poczty elektronicznej. Około 67 proc. korzystało z chmury do przechowywania plików, a 47 proc. do utrzymania swoich baz danych. Co ciekawe, 58 proc. firm używało umieszczanego w chmurze prostego oprogramowania biurowego, jak edytory tekstu czy arkusze kalkulacyjne.

Przedsiębiorstwa korzystały również z chmury, aby uzyskać dostęp do bardziej zaawansowanych aplikacji z zakresu finansów i księgowości lub zarządzania relacjami z klientami. Prawie jedna czwarta zgłosiła, że korzysta z platform przetwarzania w chmurze w celu wykorzystania mocy obliczeniowej do uruchamiania własnych systemów.

(a.mac.)

Przybywa autobusów elektrycznych

TRANSPORT \ Wzrasta liczba e-autobusów na polskich drogach. Prym wiodą w tym dwa największe miasta Polski – Warszawa i Kraków – oraz Zielona Góra. Dziś po Europie jeździ ok. 5 tys. autobusów napędzanych energią elektryczną.

W ub.r. stolica zamówiła 130 elektrycznych przegubowców, natomiast w styczniu br. ruszyła dostawa 50 elektrycznych solarisów dla Krakowa. Kontrakt podpisany w maju ub.r. pomiędzy krakowskim Miejskim Przedsiębiorstwem Komunikacyjnym a firmą Solaris Bus & Coach obejmuje dostawę 50 autobusów elektrycznych Solaris Urbino 18 Electric, a także takiej samej liczby urządzeń ładujących za pośrednictwem złącza plug-in.

Wszystkie elektryczne autobusy zostaną dostarczone do Krakowa w ciągu tego roku. Wartość kontraktu przekracza 165,4 mln zł brutto. Na zakup tych pojazdów MPK w Krakowie uzyskało ok. 110 mln zł dotacji ze środków Unii Europejskiej. Nowe elektrobusesy zasilą tabor krakowskiego przewoźnika i dołączą do 29 bezemisyjnych

pojazdów, które już są eksploatowane na ulicach Krakowa.

W czołówce polskich miast, dysponujących sporą liczbą elektrycznych autobusów (ponad 40), jest też Zielona Góra, która w najbliższym czasie planuje wzbogacić się o kolejnych kilkanaście e-autobusów. Z kolei w Jaworznie na Śląsku do końca tego roku elektryczne pojazdy mają stanowić 80 proc. miejskiej floty autobusowej.

Zgodnie z zaleceniami Parlamentu Europejskiego w 2025 r. połowa nowych autobusów miejskich powinna mieć napęd elektryczny, a w 2030 r. autobusy elektryczne mają stanowić już 75 proc. zakupów. Według szacunków dziś po europejskich drogach jeździ ok. 5 tys. autobusów napędzanych energią elektryczną.

(med.)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

O SZTUCE

17

KULTURA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT

WYDARZENIE \ Szansa dla polskich firm na realizację eksportowych aspiracji

Polska szykuje się do Expo 2020

Rusza gospodarczy program towarzyszący udziałowi Polski w przełożonej o rok z powodu pandemii Wystawie Światowej Expo 2020 w Dubaju. 27 stycznia wystartowała pierwsza inicjatywa dla przedsiębiorców – program Go to Brand Expo 2020, realizowany przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości.

Andrzej Ratajczyk

Ze względu na pandemię COVID-19 Expo 2020 zostało przełożone o rok i ma się odbyć między 1 października 2021 r. a 30 marca 2022 r. Ma to być jedna z pierwszych na tak ogromną skalę imprez o charakterze stacjonarnym. Organizatorzy spodziewają się 18 mln gości.

Cele obecności Polski na Expo w Dubaju obejmują zarówno wzmocnienie wizerunku naszego kraju na arenie międzynarodowej, jak i promocję gospodarczą. To założenie wynikające z koncepcji programowej udziału Polski w Expo 2020 w Dubaju, która została przyjęta przez Radę Ministrów w 2018 r. oraz potwierdzona

poprzez aktualizację w grudniu 2020 r.

– Tworząc program gospodarczy, dążyliśmy do tego, by stał się on dla polskich przedsiębiorców impulsem do realizacji aspiracji eksportowych. Ofertę współpracy kierujemy zarówno do małych i średnich przedsiębiorstw, jak i dużych korporacji. W nadchodzącym roku nie będzie lepszej sposobności do promocji biznesu na arabskich rynkach – twierdzi Adrian Malinowski, komisarz generalny Sekcji Polskiej Wystawy Światowej Expo 2020 w Dubaju.

Dla polskich przedsiębiorców, którzy chcą rozwijać biznes w krajach Zatoki Perskiej, przygotowano różne narzędzia, obejmujące wsparcie promocyjne, orga-



Nasze firmy podczas Expo w Dubaju będą prezentowały swoje oferty w pawilonie polskim | fot. Expo.gov.pl/d

nizacyjne i finansowe. W ramach przygotowanych inicjatyw przedsiębiorcy będą mieli m.in. możliwość poszerzenia wiedzy na temat arabskich rynków oraz nawiązania kontaktów biznesowych.

Proponujemy wsparcie jest kierowane w szczególności do branż o największym potencjale eksportowym na rynki Bliskiego Wschodu. Chodzi tu o sprzęt medycz-

ny, kosmetyki, modę (odzież, obuwie, galanteria, sektor jubilerski), IT/ICT, gry, meble, biotechnologię i farmaceutykę, usługi prozdrowotne, polskie specjalności żywnościowe, branżę budowlaną, jachty i łodzie rekreacyjne, zielone technologie, turystykę, mobilność i elektromobilność.

– Wystawa Światowa w Dubaju to dla polskich

firm sektora MŚP szansa, by zaistnieć na światowych rynkach. Stąd idea wsparcia promocji polskich marek w sprawdzonej już przez przedsiębiorców formule konkursu Go to Brand – podkreśla Marcin Czyża, wiceprezes Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, ambasador udziału Polski w Expo 2020 w Dubaju.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Odwiedź naszą stronę

www.gpcodziennie.pl

Dla Twojej wygody wprowadziliśmy możliwość zmiany

- wielkości tekstu
- regulacji czytelności czcionki
- kontrastu tła
- oraz funkcję „odsłuchaj artykuł”

Prenumeruj Gazetę Polską Codziennie

~~809,99 zł~~

TERAZ!

180 zł

prenumerata elektroniczna roczna

Oszczędzasz aż 629,99 zł

Zamów online: www.prenumerata.swsmedia.pl telefonicznie: **501 678 819**

konto prenumeraty: Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp. z o.o.

ul. Filtrów 63/43, 02-056 Warszawa. Konto nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(w tytule przelewu podaj swój adres mailowy)

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com



Tytus de Zoo

(ur. 1957 r.) jeden z trzech, obok Romka i A'Tomka, bohaterów komiksów Henryka Chmielewskiego

Dawniej nie zwróciłbym uwagi na dziury w chodniku, ale teraz jako dziennikarz muszę być uczulony na wszelkie zło. (księga XVI)

WSPOMNIENIE \ „Papcio Chmiel” – ucząc, bawił, a bawiąc, uczył – i tak swoim komiksem ukształtował kilka pokoleń Polaków

Slajdolotem do nieba

W piątek 22 stycznia dzień przywitał nas wiadomością o śmierci Henryka Jerzego Chmielewskiego, znanego jako „Papcio Chmiel”. Nestora i weterana polskiego komiksu, twórcę postaci Tytusa de Zoo, uczłowieczanego wciąż na nowo szympansa, towarzyszących mu Romka i A'Tomka oraz prof. T. Alenta, autora kilkudziesięciu tomów ich przygód i człowieka, który ubarwił życie kilku pokoleń Polaków.



**Krzysztof
Karnkowski**

Zaryzykuję tezę, że na wielu młodych miał kiedyś większy wpływ niż rodzice, szkoła czy podwórko. Ukształtował w sumie kilka pokoleń! To on w szarych czasach uczył absurdu i humoru i umiejętnie prowadził politykę historyczną. Żegnaj Wielki Papciu!” – napisał w piątek rano na swoim Twitterze dziennikarz Krzysztof Ziemię. W tej krótkiej charakterystyce mieści się niemal wszystko. Humor Chmielewskiego bywał wręcz montypythonowski, osuwając się często w farsę, a równocześnie pełen był czujnej obserwacji społecznej. Z drugiej strony „Tytus...” musiał, lecz i chciał przecież, uczyć – bawić, a bawiąc – uczyć, i wychodziło to znakomicie. Czytelnik oglądał swoje własne przygody lub też śledził, jak bohaterowie, niespełnani ograniczeniami finansowymi, formalnymi, niekiedy nawet czasem, przeżywają je w jego, najczęściej tkwiącego w PRL-owskiej szarości nastolatka, imieniu.

Realia wydawnicze PRL odcisnięte w „Tytusie...”

We wspomnieniach zamykających reedycję oryginalnej pierwszej książki, wydanej w 2009 r., „Papcio Chmiel” pisze, że przed narysowaniem książeczki wraz ze zleceniem dostał z wydawnictwa listę zaleceń i wątków, które muszą być poruszone w opowieści. To realia rynku PRL wymusiły zrobienie z chłopców harcerzy, ponieważ pierwszy wydawca nie mógł zajmować się inną tematyką. Chmielewski całość opatrzyć musiał tak dużą dawką dydaktyki ZHP, że tylko cudem i olbrzymim talentem zdołał zmieścić w niej jeszcze żarty i przygody. Komuniści mieli wpływ również na wygląd komiksu. Spokojna kolorystyka nie jest efektem stosowania marnych farb, lecz partyjną



Humor Chmielewskiego bywał wręcz montypythonowski, osuwając się często w farsę, a równocześnie pełen był czujnej obserwacji społecznej | fot. Mateusz Włodarczyk/Forum

dyrektywą. Kolorystyka bardziej krzykliwa zbyt kojarzyłaby się z Zachodem. A przecież już sam komiks jako gatunek był wystarczająco podejrzany...

Gdy chłopcy ruszają w podróż dookoła świata, Sztokholm, Londyn i Paryż ukazane są karykaturalnie, lecz neutralnie, Ameryka już jednak jest mniej sympatyczna. Widzimy kraj wszechobecnej komercji i rasizmu. Komercja dopada też chłopców na Saharze, czemu zawdzięczamy kultowe słowa: „Życie ludzkie jest ważniejsze niż czyjeś małe interesy”, później cytowane w utworach zespołów Armia i Luxtorpeda. Przyjaciół spotykają na Kubie i w Związku Sowieckim. Coraz więcej koloru, swobody i szaleństwa widzimy w zeszytach z lat 70. i 80., gdy trwa najlepszy chyba czas „Papcia Chmiela”. Fantastyka naukowa (czy raczej jej satyryczne wykoślawienie) miesza się tu z fantazją wręcz psychodeliczną, a niektóre obrazy w Wysp Nonsensu (księga XIII) okazują się wręcz profetyczne.

Wspólna lektura dziadka, ojca i syna

Pierwsze przygody Tytusa światło dzienne ujrzały jeszcze w 1957 r. na łamach „Świata Przygód”, później przekształconego w „Świat Młodych”, ostatnia regularna książeczka to rok 2010, a w kolejnych latach uka-

zywały się jeszcze historyczne albumy tematyczne. I choć świat stopniowo się zmieniał, a publiczność stawała się szybciej od Papciowych bohaterów, zaryzykować można stwierdzenie, że co najmniej przez trzydzieści kilka lat Chmielewski bawił i wychowywał kolejne pokolenia Polaków, by przez kolejne lata wciąż jeszcze je wzruszać. Wychowani na „Tytusie...” zdążyli jeszcze podsunąć go swoim dzieciom do nauki czytania, a może trochę i świata, choć świat zmienił się przecież tak bardzo. Najstarsi może wciskali książeczki nawet wnukom. „Tytus...” musiał mieć inne znaczenie dla czytelnika z roku 1957, inne – 1964 czy gdy pierwszy raz ukazał się w formie samodzielnego zeszytu. Dla urodzonych w latach 80. był już trochę wytworem z innego świata, choć wciąż mógł być zabawny i atrakcyjny. „Papcio Chmiel” próbował ten świat gonić, w późnych tomach czyniąc Tytusa graficistą, internautą, kibicem, a nawet narkomanem.

Jednak los autora komiksów tworzącego przez tak długi czas przypomina trochę los legendy rocka z podobnym stażem, której fani wciąż przychodzą na koncerty, by śpiewać wraz z nią stare przeboje, lecz niespecjalnie śledzą ukazujące się wciąż płyty z nowym mate-

riałem. Wychowani w PRL czytelnicy musieli rzucić się w wir dorosłego życia, a ich dzieci stopniowo ogarniała fala coraz lepiej dostępnej zachodniej i odtwórczej popkultury. Tezę, że po 1989 r. więcej emocji budziły historyki starsze niż nowsze, potwierdza choćby zawartość Wikipedii. Strona o twórczości Chmielewskiego jest opracowana bardzo starannie, ale tylko starsze książeczki mają również poświęcone sobie oddzielne hasła. Prawie każda opowieść miała swój własny pojazd, którym chłopcy podróżowali ku kolejnym przygodom, jednak i tu pojazdy kultowe i powszechnie kojarzone urywają się gdzieś w końcówce lat 80.

„Papcio” tworzył do końca

Każdy czytelnik ma swoje ulubione i kultowe dialogi czy sytuacje, nie ma sensu próba zebrania ich w jednym, niezbyt przecież długim tekście, zawsze bowiem któryś zostałby pominięty. Ich przegląd widzieliśmy w social mediach po śmierci autora. Ciekawe, że wiele miejsca zajęły obrazki z tomiku wyśmiewającego pracę dziennikarzy, dziś bardziej aktualnego niż w chwili powstania. Poznański zespół Epileptic Walk swą nazwę zawdzięcza stylowi tańca z książki, w której Tytus uczłowieczany jest przez

umuzykalnieniem. Z tej samej książeczki Starzy Singers pożyczili sobie frazę: „Zuj ma-kówę, wpuść księżyc przez okno”, by po zmianie pierwszego słowa wpieść ją w depresyjny, gniotący jak walec utwór „O losie”.

Gdy w 1991 r. „Tytus...” pod opieką „Papcia Chmiela” zaczyna nowy rozdział przygód już w warunkach kapitalistycznego rynku wydawniczego, wydawnictwo Prószyński zamawia XIX księgę, jednak jeszcze w trakcie prac nad nią wydaje szóste, zmienione wydanie pierwszej części przygód trójki bohaterów. Z opublikowanego na końcu listu do czytelników dowiadujemy się, że Chmielewski wreszcie dostał kogoś do pomocy – dwie dziewczyny, z których jedna wprowadzała teksty do dymków, a druga odpowiadała za kolory, o co wcześniej nie szło się doprosić. Na końcu tekstu, podpisanego przez „prof. T. Alenta”, pojawia się statystyczne podsumowanie obecności „Tytusa” na komunistycznym rynku wydawniczym. 18 książeczek wydanych przed 1991 r. sprzedało się do tego czasu w nakładzie prawie 8 mln egzemplarzy. W normalnych warunkach autor zostałby przez każdego wydawcę ożłocony, jednak nie były to bynajmniej normalne warunki. Chmielewski płacone miał z góry za dostarczenie kolejnego zeszytu, a że polityka władz wobec komiksów bardzo długo pozostawała nieufna, równocześnie narzucono kolejne ograniczenie – rysownik nie mógł publikować następnej części przez co najmniej rok od ukazania się tomiku. Lata 90. i późniejsze to czas licznych reedycji i nowe komiksy, mniej znane, czasem jednak całkiem udane, jak „Druga wyprawa na wyspy nonsensu” – pierwszy „Tytus...” napisany od podstaw po 1989 r., czujny wobec nowych trendów (wyspa skejtów), zarazem ciekawe rozliczenie z komunizmem.

Pod koniec życia „Papcio” skupił się bardziej na dydaktyce, współpracując z Muzeum Powstania Warszawskiego, sam przecież z piękną, powstańczą kartą, i rysując nienumerowane już książki, umieszczające chłopców w różnych historycznych realiach. Tworzył właściwie do końca, zapewne rysuje nadal gdzieś w raju, do którego trafił, a który musi być o wiele ciekawszy niż ten, z którego jego podopieczni zwiewali we wspomnianej już „Drugiej wyprawie na wyspy nonsensu”.



Thomas Jefferson

(1743–1826) amerykański polityk, prawnik, dyplomata, architekt, prezydent USA

\\ Jeśli naród oczekuje, że może być jednocześnie pozbawiony rozsądku i wolny w państwie o rozwiniętej cywilizacji, to oczekuje czegoś, co nigdy się nie zdarzyło i nigdy nie nastąpi. \\

USA \ Co się zmieni, a co będzie kontynuacją polityki zagranicznej Donalda Trumpa

Prezydent Biden i nowa polityka międzynarodowa

Pierwsze dni nowej administracji amerykańskiej za nami. Znamy już pierwsze decyzje tandemu Joseph Robinette Biden i Kamala Devi Harris. Inna rzecz, że znamy ich wcześniejsze kampanijne oświadczenia, a także, co szczególnie ważne, program ogłoszony przez demokratów („Platforma Demokratyczna”) na konwencji w sierpniu 2020 r. Nas, Polaków, szczególnie interesuje polityka zagraniczna Białego Domu. Na horyzoncie widać zarówno zmiany, jak i gotowość kontynuacji polityki międzynarodowej Donalda Johna Trumpa. O zmianach obóz Bidena mówi dużo chętniej i właśnie je się eksponuje, za to o konieczności kontynuacji w różnych obszarach polityki zewnętrznej mówią raczej eksperci, a nie politycy zwycięskiej formacji – symbolizowanej, przypomnijmy, przez osła, w odróżnieniu od republikańskiego słonia.



Ryszard Czarnecki

Rzeczpospolita przede wszystkim zainteresowana jest tymi elementami działań sekretarza stanu Antony’ego Blinkena i sekretarza obrony Lloyda Jamesa Austina, które odnosić się będą do Starego Kontynentu, a w szczególności Europy Środkowo-Wschodniej jako najbardziej proamerykańskiego regionu w UE, wreszcie – samej Polski.

Unia Europejska

Polityka Stanów Zjednoczonych Ameryki względem UE będzie z całą pewnością inna niż ta, która charakteryzowała 45. prezydenta w dziejach USA Donalda J. Trumpa. Republikańska administracja Białego Domu ostentacyjnie lekceważyła Unię Europejską, deprecjonowała ją, a jeżeli w ogóle się do niej odnosiła, to żeby pokazać swój krytycyzm. Bruksela nie była dla kolejnych, często zmienianych przez Trumpa sekretarzy stanu, istotnym, a nawet jakimkolwiek punktem odniesienia. Teraz to się zmieni. Nie tylko dlatego, że nowy sekretarz stanu biegle zna francuski i sporą część życia spędził w Europie, w tym – co ważne – swoją młodość. Demokraci pilnie poszukują tych obszarów polityki zagranicznej, gdzie w sposób spektakularny i tanim kosztem mogą się różnić od republikańskich poprzedników. Z całą pewnością do tego posłuży im Unia Europejska. Relacje na linii Waszyngton–Bruksela będą nie tylko lepsze niż w ostatnich czterech latach, lecz także lepsze niż za pierwszej kadencji Baracka Husseina Obamy, gdy sekretarzem stanu była kompletnie nieznająca Europy (prawdę mówiąc to polityki międzynarodowej) Hilary Rodham Clinton. Oczywiście UE

te zmiany w relacjach amerykańsko-unijnych przyjmie z pocałowaniem ręki, z dużym entuzjazmem, jak Pokojową Nagrodę Nobla, którą niespodziewanie i raczej mało zasłużenie, na wyrost, przyznano ledwie po dziewięciu miesiącach urzędowania prezydentowi Obamie.

Niemcy

Donald Trump mimo swoich niemieckich korzeni, zarówno jako kandydat na prezydenta, jak i prezydent elekt, a później

które miały realizować Gazociąg Północny.

Teraz relacje amerykańsko-niemieckie zapewne wrócą do czasu tandemu Obama–Biden. Ten pierwszy w ogóle nie interesował się Europą, koncentrując się na Bliższym Wschodzie, Azji i Afryce, i z ulgą – przypominając powiedzenie Henry’ego Kissingera – dzwonił do kanclerz Merkel z poczuciem, że z nią załatwi wszystkie europejskie sprawy. Berlin zatem wróci do roli głównego partnera

w Unii Europejskiej. Ocieplenie relacji Waszyngtonu z Berlinem nie będzie wcale oznaczało taryfy ulgowej dla Nord Streamu 2, który dla interesów ekonomicznych Waszyngtonu jest nie do przyjęcia – stąd wtorkowe ostre oświadczenia prezydenta Bidena w tej kwestii.

Organizacje międzynarodowe

Psychologiczny portret Donalda Trumpa pokazywał, że świetnie czuje się w rozmowach bilateralnych, a bar-

\\ Berlin wróci do roli głównego partnera Stanów Zjednoczonych w Unii Europejskiej. To dla nas sytuacja trudniejsza niż podczas prezydentury Donalda Trumpa, jednak wcale nie wyklucza to podtrzymania przekonania, że po odejściu Wielkiej Brytanii ze Wspólnoty to Polska stała się sojusznikiem numer jeden USA w Unii. \\

prezydent, bardzo ostro krytykował Niemcy. Szczególnie, gdy chodzi o relatywnie niewielkie zaangażowanie budżetowe w kontekście obronności. Pod jego naciskiem, choć tego Niemcy nie przyznają, Republika Federalna zwiększyła wydatki w tym obszarze z nieco ponad 1,2 proc. PKB do ponad 1,3 proc. PKB (teraz znowu to spadło poniżej 1,3). Prawdę mówiąc, zarzuty te były całkowicie uzasadnione, jednak należy je odbierać w szerszym politycznym kontekście: republikański lokator Białego Domu atakował Berlin bezpardonowo, jednocześnie oszczędzając w tej samej kwestii Hiszpanię (zaledwie 0,99 proc. PKB przeznaczonego na obronność) i Włochy (1,18 proc. PKB). W gruncie rzeczy Trump widział w Berlinie gospodarczego konkurenta USA w Europie, którego działania mogły spowodować np. zmniejszenie eksportu amerykańskiego gazu na Stary Kontynent. Stąd zresztą bardzo podobająca się Polsce i krajom bałtyckim krytyka Nord Streamu 2 i zapowiedź sankcji wobec firm europejskich – w praktyce głównie, choć nie tylko, niemieckich,

USA w UE. To dla nas sytuacja trudniejsza niż podczas ery Trumpa, jednak wcale nie wyklucza podtrzymania uznania faktu, że po odejściu Wielkiej Brytanii z UE to Polska stała się sojusznikiem numer 1 USA w Unii. Zatem scenariusz Bidena i Blinkena będzie taki: szczególne relacje z Niemcami jako liderem UE wraz ze szczególnymi relacjami z Polską jako liderem obozu proamerykańskich państw

dzo nieswojo w spotkaniach multilateralnych. Prezydent Trump po prostu nie lubił struktur międzynarodowych i mnogości osób obecnych na szczytach tychże, na co nakładały się obiektywne względy, że to USA są sponsorem różnych organizacji, takich jak ONZ i WHO, które w praktyce często wykorzystywane są do krytyki Stanów Zjednoczonych Ameryki i ograniczania ich wpływów.

Zatem na pewno zmieni się stosunek USA nie tylko do Unii Europejskiej, lecz także do bardzo ostro atakowanej przez Trumpa Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) czy też paryskiego porozumienia klimatycznego. Co do tego ostatniego – USA republikanów z niego wyszły, USA demokratów do niego z całą pewnością wróca.

Rosja

Biały Dom z nowym lokatorem będzie kontynuował politykę Trumpa ograniczania wpływów Federacji Rosyjskiej i wyraźnego wobec niej sceptycyzmu. Ba, demokraci zjedzą własny język i będą udawali, że za merytorycznie żalosnym resetem stosunków z Moskwą z czasów pierwszej kadencji Obamy i Bidena jako wiceprezydenta (z nie-szczęsną Clinton jako sekretarzem stanu) stali nie oni, tylko krasnoludki i Sierotka Marysia. Demokraci są i będą zakładnikami własnej bardzo antyamerykańskiej retoryki, spowodowanej w jakiejś mierze wyimaginowanymi zarzutami o prorosyjskość Trumpa, i domniemania, że Trump, mając swoje interesy w Moskwie, będzie na pasku Kremla. Dlatego też należy się spodziewać tutaj kontynuacji przez Bidena polityki nieufności wobec Rosji, a nawet jej wzmocnienia.

Chiny

W przypadku Państwa Środka należy oczekiwać kontynuacji polityki Trumpa, określonej w ukutym przez niego terminie, że Pekin to strategiczny konkurent Ameryki. Jednak na pewno osłabnie obecna dotychczas antychińska retoryka. Słowem: Stany Zjednoczone nie zrezygnują z narzuconej przez Trumpa strategii ograniczania wpływów ChRL, choć będzie to się odbywało na innych zasadach werbalnych – bez wojennych werbli republikanów.

KONDOLENCJE

Z wielkim smutkiem i żalem przyjąłem wiadomość o śmierci



inż. Zbigniewa Wysockiego

byłego wiceministra transportu i budownictwa,
odpowiedzialnego za gospodarkę morską i rybołówstwo.
Odszedł od nas szlachetny i prawy człowiek, oddany sprawom ludzi morza.
Wiernie służył Polsce.

Najbliższym i przyjacielom składam wyrazy głębokiego współczucia.

Marek Gróbarczyk
Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury



fot. mat. pras./d

INICJATYWY \ Niedawno założona Fundacja Museion Norwid czyni starania, by powstało muzeum poświęcone wybitnemu polskiemu poecie Cyprianowi Norwidowi. Fundacja dysponuje już dość pokaźnym zbiorem cennych norwidianów oraz obszernym księgozbiorem dzieł Norwida i opracowań jemu poświęconych. Obecnie fundacja dzierżawi dwór w Dębinkach (pow. wyszkowski) związany z młodością poety.

SYLWETKA \ Rok 2021 Rokiem Cypriana Kamila Norwida

Chciał być rzeźbiarzem, został wielkim poetą

Podczas chrztu św. nadano mu tradycyjne w rodzinie imiona Cyprian Ksawery Gerard Walenty, późniejsze bierzmowanie przyniosło Norwidowi imię Kamil, które na zawsze utkuło w zbiorowej pamięci Polaków. Podpisywał się często C.K. de Norwid, przypominając w ten sposób swoje szlacheckie pochodzenie.

Jarosław Kossakowski

Prof. Kazimierz Wyka napisał kiedyś, że „Norwid był najbardziej złożonym artystą, a jego bogactwo zainteresowań artystycznych było niewątpliwie najbardziej rozległe w sztuce polskiej”.

Fascynacja rzeźbą

Edukację plastyczną Cyprian Norwid (1821–1883) rozpoczął dość wcześnie. Mając lat 16, uczył się już w Warszawie w pracowni malarzkiej znanego malarza scen historycznych Aleksandra Kokulara. Już wtedy bardziej niż malarstwo interesowała go rzeźba, co zauważył w swoich wspomnieniach Wacław Szymanowski („Wspomnienia o cyganerii warszawskiej”): „oprócz talentu do poezji, miał także talent do rzeźbiarstwa”. Sam Norwid w „Autobiografii artystycznej” (1872) twórczość rzeźbiarską zawsze wymieniał na miejscu pierwszym. U kogo jednak uczył się rzeźby, dziś trudno ustalić, osobiście znał wtedy bowiem w Warszawie kilku wybitnych artystów rzeźbiarzy i każdy z nich mógł mu udzielać pierwszych nauk. W roku 1842 swój wyjazd za granicę motywował chęcią „doskonalenia się w sztuce rzeźbiarskiej”. Podróżując po Europie, dotarł do Florencji i tam w Akademii Sztuk Pięknych u rzeźbiarza Luigiego Pampaloniego rozpoczął regularną naukę rzeźby.

Interesował się też teorią sztuk pięknych, napisał rozprawę pt. „O rzeźbiarzach florenckich”, jednak o jego własnych rzeźbach z tego okresu nic nie wiemy. W zachowanej korespondencji przebywających we Florencji przyjaciół Norwida jest następujący fragment: „Cyprian przyjechał uczyć się rzeźby i sądzę, że będzie znakomitym artystą. Zapewne pojedzie teraz do Berlina do Akademii Sztuk Pięknych, by od przyjaciół w Polsce uzyskać fundusze na naukę. Uzyskawszy je, powróci do Włoch dla dalszego doskonalenia się w rzeźbie”. Norwid zamiast

do Berlina wyjechał do Rzymu i pisał w listach: „Ja sam rzeźbą się zajmuję, lubo rysunku nie opuszczam”. W kolejnych korespondencjach, już z Berlina, są ślady pierwszych rzeźbiarskich zamówień złożonych Norwidowi, jednak o ich realizacjach nic nie wiadomo. Z innych zamówień znane były projekty pomnika złożonego z narodowych symboli dla kościoła we Wrześni oraz pomnika ks. Augustyna Kordeckiego dla paulinów na Jasnej Górze. Rzeźby zostały prawdopodobnie zrealizowane, nie dotrwały jednak do naszych czasów.



Medalion portretowy Zygmunta Krasińskiego | fot. mat. pras./d

Pomniki grobowe

Pracując twórczo w różnych dziedzinach, nie zapominał Norwid o rysunku, w którym często odtworzał antyczne rzeźby, rysowane zaś postacie swoimi gestami i pozami nawiązywały do znanych dzieł rzeźbiarskich. W listach Norwid wspominał, że w latach 1859–1860, przebywając w Paryżu, zaprojektował szereg płaskorzeźb nagrobnych, wykuwanych przez miejscowych kamieniarzy, a upamiętniających na paryskich cmentarzach polskich emigrantów. Ważnym elementem tych prac były eksponowane polskie symbole religijne i patriotyczne. Pisał: „Wszystkie groby polskie na cmentarzu Montmartre przez mój ołówek przeszły, bo symbolów wiary i prawdy nie było na nich”.

Na zachowanym w Paryżu do dziś pomniku nagrobnym płk. Piotra Łagowskiego można podziwiać cały zestaw narodowej ikonogra-



„Solo”, znane też jako „Melancholia” | fot. mat. pras./d

fii projektowanej przez Norwida. A więc bliska romantykowi strzaskana kolumna oraz płyta z nazwiskiem obramowana osadzoną na sztorc chłopską kosą oraz obnażoną do połowy szablą i napisami: „Wolność” oraz „Wiara”. Przy kosie znalazł się proporczyk z polskim orłem, zaś przy szabli pochodnia symbolizująca walkę o oświatę dla narodu. Górną kłamrą spinającą kosę i szablę tworzy duża gwiazda – kosa i szabla to symbole tragicznych polskich walk wyzwoleniczych, gwiazda jest nadzieją na lepszą przyszłość zniewolonej ojczyzny. Tworzył też Norwid mniejsze formy rzeźbiarskie: medale i medaliony. Znany jest pośmiertny medalion poety Zygmunta Krasińskiego (w Muzeum Narodowym w Warszawie) czy medal na rocznicę Unii Lubelskiej. Nieliczne zachowane rzeźby Norwida nie pozwalają wnikliwie ocenić ich poziomu artystycznego, jednak zdecydowanie zauważa się ich zwartą kompozycję, zawsze akcentującą postawę patriotyczną i religijną.

Grafiki i rysunki

Cyprian Kamil Norwid oprócz rzeźby zajmował się również grafiką, akwarelą oraz najliczniej zachowanym rysunkiem. Jego niedokończone, jakby szybko notowane, emocjonalne szkice rysunkowe czy akwarele często były interpretowane przez badaczy jako swoista amatorszczyzna, która pasowała do otaczającego Norwida mity artysty odrzuconego, próbującego różnych dyscyplin plastyki bez dobrych efektów. Jako przeciwwagę tym rzekomo nieudolnym pracom przeciwstawiano (głównie czynili to literaturoznaw-



Kartka z „Pamiętnika podróżnego” | fot. mat. pras./d

cy) niezwykłą poezję artysty. Znany krytyk sztuki ks. Jerzy Wolff (1902–1985) uważał, że Norwid był literatem tak „zabłąkanym w rysownictwo, że nie wyszedł poza ilustracje będące obrazkowym dopełnieniem opowiadania”.

Dzisiaj warto popatrzeć na plastyczną twórczość Norwida nie tylko jako na dzieło ilustracyjne, chociaż nie sposób oddzielić go od języka poezji artysty, który czasami słowo pisane wplatał w rysunkową kompozycję, a tytułem odwoływał się do refleksji zawartej w poezji. Ry-

sunki i grafiki Norwida przekraczały pewne normy estetyczne połowy wieku XIX, budowały bowiem kompozycje fragmentaryczne, a nie całościowe, podnosząc poziom emocjonalny pracy. Artysta angażował wyobraźnię widza do samodzielnej interpretacji rysunkowych form, interpretacji, która może, ale nie musi być wsparta jego trudną, ale znakomitą poezją. Napisał w „Sztuce w obliczu dziejów”, że chciał „sprawić, ażeby czytelnik książkę zamykając sam czuł się artystą, o ile nim winien być i może”.



ZŁOTE GLOBY \ Podczas tegorocznej ceremonii wręczenia Złotych Globów amerykańska aktorka Jane Fonda otrzyma Nagrodę im. Cecila B. DeMille'a. Wyróżnienie przyznawane jest za całokształt pracy i działalności publicznej. Fonda to laureatka dwóch Oscarów, za główne role w filmach „Powrót do domu” (1978) i „Klute” (1971). Ma na koncie też cztery Złote Globy. Ceremonia planowana jest na 28 lutego.

FILM \ Jest już zwiastun filmu „Mistrz” z Piotrem Głowackim w roli pięściarza z KL Auschwitz

Walczył i dawał nadzieję

„Mistrz” to przede wszystkim opowieść o niezwykłym człowieku, który dzięki swoim umiejętnościom nie tylko walczył o życie w miejscu zagłady, lecz także dawał innym nadzieję, że ich oprawcy nie są niepokonani – mówi reżyser Maciej Barczewski o swojej produkcji, ukazującej biografię Tadeusza Pietrzykowskiego „Teddy’ego”. Z powodu pandemii premiera filmu z Piotrem Głowackim w roli głównej została przesunięta na 3 września, ale już można obejrzeć jego zwiastun.

Anna Krajkowska

Urodzony w 1917 r. w Warszawie, wychowany w tradycyjnej polskiej rodzinie, w której patriotyzm i wartości katolickie odgrywały wielką rolę, nieugięty w realizacji swoich sportowych marzeń i życiowych postanowień, Tadeusz Pietrzykowski to wzór dla pokoleń. Był mistrzem Warszawy w wadze koguciej. Jego karierę przerwał wybuch II wojny światowej. Pietrzykowski trafił do KL Auschwitz w pierwszym transporcie 14 czerwca 1940 r. Więzień 77, bo takim numerem został oznaczony, podczas trzyletniego pobytu w obozie stoczył kilka dziesiąt pojedynków na ringu. Wszystkie wygrał, choć musiał się bić z wielokrotnie cięższymi i silniejszymi przeciwnikami.



„Teddy” to człowiek, który dzięki silnej woli przetrwania i pasji do boksu, pokazał, że można pokonać nawet największe, niewyobrażalne zło – mówi o swoim bohaterze Piotr Głowacki | fot. Robert Pałka/d

„Jeszcze tkwi tu pamięć o numerze 77, który niegdyś boksował Niemców, jak chciał, biorąc na ringu odwet za to, co inni dosta-

li na polu” – napisał o „Teddy” w opowiadaniu „U nas w Auschwitzu” Tadeusz Borowski. Za wygrane walki Pietrzykowski otrzymywał

jedzenie, którym dzielił się z innymi. „Jego zwycięstwa dawały jednak znacznie więcej – przynosiły nadzieję na zwycięstwo nad nazistow-

Wsparcie dla Muzeum Auschwitz

WIRTUALNE ZWIEDZANIE \ Muzeum Auschwitz, Fundacja Auschwitz-Birkenau oraz izraelska firma AppsFlyer ogłosiły we wtorek powstanie programu, którego celem będzie stworzenie rozwiązań technologicznych wspierających wartość edukacyjną zwiedzania dla odwiedzających z całego świata – podało muzeum.

W 2020 r. Miejsce Pamięci Auschwitz odwiedziło zaledwie 502 tys. osób, a więc prawie pięć razy mniej niż rok wcześniej. Z powodu pandemii w zeszłym roku zostaliśmy zmuszeni do zamknięcia historycznej przestrzeni dla odwiedzających na 161 dni. W tym roku muzeum cały czas jest zamknięte – powiedział dr Piotr M.A. Cywiński, dyrektor Muzeum Auschwitz.

– Miejsce Pamięci Auschwitz oraz jego zasoby muszą pozostać dostępne dla wszystkich, którzy chcą je zrozumieć. Nie można wyciszyć głosów płynących z Auschwitz. To właśnie tu mamy możliwość konfrontacji

i odniesienia się do najważniejszych kwestii związanych z człowieczeństwem, społeczeństwem, zagrożeniami antysemityzmu, nienawiści rasowej oraz pogardy względem drugiego człowieka. Pamięć daje nam siłę do działania w sposób odpowiedzialny oraz naprawy świata, w którym żyjemy. Dzięki temu będzie on lepszym miejscem do życia dla naszych dzieci i wnuków – dodał Cywiński.

Dlatego potrzebne są innowacyjne rozwiązania wspierające działania Miejsca Pamięci Auschwitz-Birkenau. Ich powstanie ułatwi partnerstwo zawiązane między muzeum, firmą AppsFlyer

oraz Fundacją Auschwitz-Birkenau. Owocem współpracy mają być narzędzia, dzięki którym miliony ludzi uzyskają dostęp do edukacji m.in. za pośrednictwem wirtualnego zwiedzania. Dzięki temu miejsce pamięci oraz jego dziedzictwo staną się powszechnie dostępne także dla tych, którzy w inny sposób nie mieliby możliwości wziąć udziału w takim doświadczeniu. Projekt będzie też wspierał pracę edukatorów prowadzących po miejscu pamięci – informuje muzeum na swojej stronie internetowej.

Jak podano w komunikacie, za pośrednictwem centrum działalności społecznej AppsFlyer Cares firma będzie pozyskiwała fundusze oraz kierowała programem wraz z muzeum oraz fundacją. Za kreatywną część projektu odpowiedzialna będzie izraelska firma Diskin. Innowacyjne rozwiązania umożliwią np. wirtualne zwiedzanie miejsca pamięci z edukatorami-przewodnikami, zarówno w formie nagrań, jak i wizyt w czasie rzeczywistym. Będą one również stanowiły rozszerzenie wizyt tradycyjnych, uzupełniając autentyczną przestrzeń o wybrane treści.

(AnKraj, Auschwitz.org)

Papcio zerka z muralu

W HOŁODZIE \ Do piątku na ścianie willi Rotha w Bielsku-Białej, w której mieści się Studio Filmów Rysunkowych, wyświetlany jest wideomural poświęcony Henrykowi Jerzemu Chmielewskiemu.

Na muralu widnieje postać „Papcia Chmiela” malującego portret jednego ze swoich komiksowych bohaterów – Tytusa w powstańczym hełmie. Obok stoi cała trójka stworzonych przez niego postaci: Tytus, Romek i A'Tomek. Umieszczono także daty urodzin i śmierci Chmielewskiego: 1923–2021.

– Komiksy „Papcia Chmiela” zawładnęły wyobraźnią Polaków i można powiedzieć, że kształtowały poczucie humoru całych pokoleń – mówi dyrektor SFR Tomasz Małodobry. – To ważne, by w dobie skupionych na sobie celebrytów młodzi ludzie wiedzieli, że naprawdę wielcy artyści potrafili służyć ojczyźnie swoją sztuką, a kiedy trzeba było, walczyli o nią z bronią w ręku – dodaje.

(AnKraj, Niezależna.pl)

Pokaż swoją okolicę

KONKURS \ Do 31 stycznia można przysyłać zgłoszenia do konkursu „Spacerownik rodzinny” zorganizowanego przez Muzeum Historii Polski. Szczegóły na stronie internetowej Muzhp.pl.

„Rozejrzycie się wokół siebie. Pokażcie innym okolicę, w której żyjecie. Przygotujcie z rodziną trasę spaceru dla turysty odwiedzającego Waszą miejscowość. Może znacie ciekawą opowieść, legendę, anegdotę związaną z jakimś miejscem w okolicy lub osobą zasłużoną dla lokalnej społeczności” – zachęca MHP. „Czy to będzie duże miasto czy wieś, małe miasteczko czy niewielka osada – wszędzie można znaleźć ciekawe miejsca, zaskakujące obiekty lub piękne zakątki, doskonale nadające się do wypoczynku” – dodają. Konkurs adresowany jest do rodzin. Na autorów najlepszych prac czekają nagrody, a na wszystkich, którzy przysła zdjęcia, upominki.

(AnKraj, mat. pras.)



fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	07:20 Familiada - teleturniej	07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry	08:00 Informacje dnia
	08:15 Kwadrans polityczny	07:55 Pytanie na śniadanie	08:00 Dzień Dobry TVN	08:40 Malanowski i partnerzy (54) - serial	07:30 Polska na dzień dobry	08:15 Polski punkt widzenia
	08:35 Ranczo (35) - serial	10:40 Panorama	11:45 Ukryta prawda (912) - serial	09:10 Malanowski i partnerzy (55) - serial	09:20 W punkt	08:45 Niezwykłości przyrody Nowej Zelandii
	09:40 Komisarz Alex (71) - serial	10:55 Pytanie na śniadanie	12:50 Szpital (645) - serial	09:40 Sekrety rodziny (56) - serial	09:40 Telezakupy	09:00 Na zdrowie
	10:35 Ojciec Mateusz (243) - serial	11:25 Rodzinka.pl (41) - serial	13:50 Rozwód. Walka o wszystko (24) - serial	10:40 Dlaczego ja? (383) - serial	09:55 Pilnujmy Polski!	09:25 Ernesto Cofino. Wszyscy mogą być święci
	11:25 Kasta - serial	11:55 Barwy szczęścia (2373) - serial	14:55 Szpital (646) - serial	11:40 Gliniarze (377) - serial	10:15 Telezakupy	10:00 Informacje dnia
	12:00 Wiadomości	12:25 Koło fortuny - teleturniej	15:55 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	12:50 Wydarzenia	10:50 Codziennie *****	10:15 Rozmowy niedokończone
	12:10 Agrobiznes	13:15 Kozacka miłość (38) - serial	17:00 Rozwód. Walka o wszystko (25) - serial	13:25 Interwencja	11:00 Mówi się...	11:25 Myśląc Ojczyzna
	12:30 Agropogoda	14:05 Va banque - teleturniej	18:00 Ukryta prawda (913) - serial	13:40 Trudne sprawy (935) - serial	11:25 Telezakupy	11:35 Przyroda i ludzie
	12:35 Magazyn rolniczy	14:35 Na sygnale (216) - serial	19:00 Fakty	14:40 Dlaczego ja? (941) - serial	13:10 Telezakupy	12:03 Informacje dnia
12:50 Natura w Jedyńce				13:25 Wolne głosy	12:20 Po stronie prawdy	
14:00 Elif (905) - serial				13:40 Wolne głosy - zagranica	12:50 Wyszynski - historia	
15:00 Wiadomości				14:00 Telezakupy	13:20 Przegląd katolickiego tygodnika „Niedziela”	
15:15 Alarm!				14:15 Koniec systemu	13:30 Msza święta	
PO POŁUDNIU	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	15:10 Doktor Kleist - lekarz rodzinny (121) - serial	19:25 Uwaga! Koronawirus	15:50 Wydarzenia	14:45 Telezakupy	14:30 Brat naszego Boga
	16:05 Przysięga (341) - serial	16:00 Koło fortuny - teleturniej	19:30 Sport	16:15 Interwencja	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	15:50 Ma się rozumieć
	17:00 Teleexpress	16:35 Familiada - teleturniej	19:45 Pogoda	16:30 Na ratunek 112 (403) - serial	15:30 Republika po południu	16:00 Informacje dnia
	17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	17:15 Więźni miłości (479) - serial	19:55 Uwaga!	17:00 Gliniarze (454) - serial	17:15 Ostry dyżur prawniczy	16:10 Z wędką nad wodę
	17:55 Klan (3740) - serial	18:00 Panorama	20:15 Na Wspólnej (3164) - serial	18:00 Pierwsza miłość (3161) - serial	17:35 Wolne głosy	16:35 Porady medyczne bonifratrów
	18:20 Kasta - serial	18:20 Va banque - teleturniej	20:55 Milionerzy - teleturniej	18:50 Wydarzenia	17:55 Wolne głosy - zagranica	17:00 Akademia pro-life
	18:55 Jeden z dziesięciu: Wielki Finał - teleturniej	18:45 Kozacka miłość (39) - serial	21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	19:25 Gość „Wydarzeń”	18:15 Ekonomia raport - flash	17:05 Historia Bożego Narodzenia wg dzieci z przedszkola
	19:25 Sport	19:35 Barwy szczęścia (2373) - serial	22:30 Najgorsze polskie tatuaże (1) - dok.	19:45 Sport, pogoda	18:30 Dzisiaj - serwis inform.	17:55 Poczet wielkich Polaków
	19:30 Wiadomości	20:10 Barwy szczęścia (2374) - serial	23:15 Bez smyczy - komedia, USA 2011	20:00 To nie tak, jak myślisz, kotku - komedia, Polska 2008	18:50 Sport w Republice	18:00 Anioł Pański
	20:05 Pogoda		01:30 Klinika bez tajemnic - pr. med.	22:15 Step Up 2 - film muzyczny, USA 2008	18:55 Prognoza pogody	18:05 Informacje dnia
20:10 Alarm!		02:30 Człowiek na krawędzi - thriller, USA 2012.	00:35 Nostalgia anioła - dramat obyczajowy, Nowa Zelandia/Wielka Brytania/USA 2009.	19:00 Oddaję Państwu głos	18:15 Rozmowy niedokończone	
20:30 Leśniczówka (329) - serial		W oknie hotelu na 21. piętrze pojawia się mężczyzna. Staje na gzymsie i zapowiada, że popelni samobójstwo. Na miejscu błyskawicznie pojawia się policja. Negocjatorka Lydia Mercer podejmuje rozmowę z desperatem.	14-letnia Susie Salmon zostaje zamordowana przez sąsiada. Zawieszona pomiędzy niebem a ziemią, obserwuje swoich bliskich, próbujących ją odnaleźć.	20:00 W punkt	19:30 Przyjaciele i bohaterowie	
20:55 Ojciec Mateusz (282) - serial			Tajemnicze losu - pr. rozryw.	20:25 Mówi się...	20:00 Informacje dnia	
21:40 Sprawa dla reportera				21:00 Wolne głosy	20:20 Różaniec	
22:30 Magazyn śledczy Anity Gargas				21:30 Otwartym tekstem	20:50 Głos Polski	
23:05 Motel Polska - reality show				22:00 Biznes Polska	21:00 Apel Jasnogórski	
23:35 Magazyn kryminalny 997				22:25 Ekonomia raport	21:20 Informacje dnia	
00:20 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat				22:50 Suma dnia	21:40 Polski punkt widzenia	
00:55 Londyńczycy (6) - serial				23:15 Poland Daily	22:00 Domek nr 6	
01:50 Falszerze. Powrót sfory (10) - serial				00:10 Otwartym tekstem	22:30 Z wędką nad wodę	
				00:50 Dzisiaj - serwis inform.	23:00 Telewizyjny Uniwersytet Biblijny	
				01:05 Sport w Republice		
				01:10 Prognoza pogody		
				01:20 Oddaję Państwu głos		

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Za nami pierwszy tydzień nowego serwisu



W numerze 4/2021 polecamy Państwu tekst Grzegorza Wierchołowskiego „Albicla – wyzwanie rzucone cenzurze i korporacjom”. W ciągu dwóch dni od uruchomienia w serwisie Albicla.com zarejestrowało się ponad 60 tys. użytkowników. Ten ogromny sukces – odniesiony mimo ataków medialnych oraz wynikających z przyspieszonego startu usterek i ograniczeń funkcjonalności – pokazuje, że w Polsce istnieje potencjał rozwoju niezależnych, wolnych od cenzury mediów społecznościowych. Czas pokaże, czy to Albicla dokona wyłomu w medialnym oligopolu.



Mimo czterech lat obecności na rynku sylwetka auta jest wciąż świeża | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska (3)



W środku nie poskąpiono nawet fortepianowego lakieru



Bagażnik jest najstarszym punktem tego samochodu

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	1998
Moc (kW/KM/obr./min)	147 kW/200 KM przy 4250-6000 obr./min
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	350/1500-4000
Przyspieszenie 0-100 km/h (s)	7,7
Prędkość maks. (km/h)	235
Zużycie paliwa wg prod. (średnie)	7,5 l/100 km
Masa własna/dop. masa (kg)	1600/2300
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4906/1941/1485
Pojemność bagażnika (l)	490-1450
Ceny auta od (diesel 1,5 122 KM Edition) 106 450 zł	
Samochód testowy (wersja Business Elegance plus opcje)	183 290 zł
Wyposażenie m.in.: 8 poduszek, klima aut., ABS, system multimedialny, ESP, nawigacja, czujniki i kamera parkowania, Opel OnStar	

\\ Insignia Grand Sport po liftingu nadwozia i wprowadzeniu nowych silników to auto zdecydowanie lepsze od poprzedniej wersji. I właśnie o to chodziło. \\

W środku miejsca jest sporo dla czwórki podróżujących, jedynym mankamentem jest niezbyt jak na taki biznes obszerny bagażnik. 490 l i wąski otwór załadunkowy to niewiele.

MOTORYZACJA \ Opel Insignia Grand Sport 2,0 Turbo 200 KM

Lepsza nie tylko z wyglądu

Igor Szczęsławicz

Druga generacja flagowego auta Opla klasy średniej – Insignia – obecna jest na rynku już od czterech lat. Producent robi dużo, aby samochód ten się nie zestarzał. Dlatego przeprowadzono jego lifting, zmieniono m.in. lampy przednie, atrapę chłodnicy, zderzak przedni, końcówki wydechu. Do każdej wersji mają trafić lampy LED. Wprowadzono również nową gamę silników. Mielismy przyjemność testowania

benzynowej wersji o pojemności 2 l i mocy 200 KM.

Jest to bardzo dobre auto. Przyspieszenie od 0 do 100 km osiąga w niecałe 8 s, inne pomiary elastyczności wypadają równie imponująco. Insignia spala od 9,5 l w mieście do 6,5-7 l benzyny na 100 km w trasie. Do dyspozycji i ma potężne 350 niutonometrów momentu obrotowego w szerokim zakresie obrotów. Samochód prowadzi się bardzo dobrze, elegancko dostosowuje się do warunków drogowych. Wyposażenie w testo-

wanej wersji Business Elegance było i biznesowe, i eleganckie. W standardzie jest automatyczna wielostrefowa klimatyzacja, znakomita nawigacja, adaptujące się do drogi amortyzatory i możliwość dobierania trybów jazdy. Nie mówiąc o wielu systemach bezpieczeństwa. To wszystko między wieloma innymi funkcjami. Dopłacaliśmy tylko za takie ciasteczka, jak wentylowanie i ogrzewanie foteli oraz funkcję masażu, skórzaną tapicerkę i dodatkowe (do sześciu podstawowych) dwie tylne boczne poduszki.



ZMARŁ JOZEF VENGLOŠ

POŻEGNANIE \ W wieku 84 lat zmarł utytułowany słowacki trener piłkarski Józef Vengloš. W 1980 r. zajął z reprezentacją Czechosłowacji trzecie miejsce w mistrzostwach Europy we Włoszech. Prowadził ją też w dwóch mistrzostwach świata – w 1982 r. w Hiszpanii oraz w 1990 r. we Włoszech.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 28 STYCZNIA 2021

SPORT

19

BIATHLON \ Monika Hojnisz-Staręga mistrzynią Europy na 15 km podczas zawodów w Dusznikach-Zdroju

Tytuł drugiej kategorii

Biathlonistka Monika Hojnisz-Staręga zdobyła w Dusznikach-Zdroju złoty medal mistrzostw Europy w biegu indywidualnym na 15 km. Drugie miejsce zajęła Ukrainka Anastazja Merkuszyzna, a trzecie Rosjanka Łarysa Kuklina.

Artur Szczepanik

Mistrzynią Starego Kontynentu 29-letnia chorzowianka została już po raz drugi w karierze, poprzednio dokonała tego w 2013 r. w Banską, gdzie triumfowała w biegu na dochodzenie. Kilka dni wcześniej wywalczyła jedyny dotychczas medal mistrzostw świata – brąz w biegu ze startu wspólnego w Novym Měście.

W środę Polka miała jeden niecelny strzał, ale i tak wyprzedziła o 2,9 s bezbłędną Merkuszyzną. Kuklina także pomyliła się raz i straciła do Hojnisz-Staręgi 15,5 s.

W zawodach wzięły udział także Magdalena Gwizdoń oraz Natalia Tomaszewska, ale bez sukcesów. Doświadczona 41-letnia biathlonistka z Cieszyńska miała trzy niecelne strzały i zajęła 43. miejsce, natomiast o 19 lat młodsza Tomaszewska pomyliła



Monika Hojnisz-Staręga po raz drugi w karierze zdobyła tytuł mistrzyni Europy | fot. Maciej Kulczyński/PAP

się czterokrotnie i była 74. w gronie 117 zawodniczek, które ukończyły bieg.

Impreza w Dusznikach-Zdroju to ostatni międzynarodowy sprawdzian przed mistrzostwami świata, które odbędą się 10–21 lutego w słoweńskiej Pokljuce.

W mistrzostwach Europy tradycyjnie nie startuje cała światowa czołówka.

Czwartek będzie dniem przerwy, a mistrzostwa zakończą się w niedzielę.

W pozostałych konkurencjach Hojnisz-Staręga już nie wystąpi, ponieważ skupi się

na przygotowaniach do mistrzostw świata na obozie w Obertilliach. – Uznaliśmy z trenerem, że potrzebuję teraz innego rodzaju aktywności niż starty. Wierzę, że taki sposób przygotowań pozwoli mi dojść do odpowiedniej formy – mówiła we wtorek

obecnie najlepsza polska biathlonistka.

Przed pierwszym startem w środę Międzynarodowa Unia Biathlonu (IBU) poinformowała, że badania uczestników ME na koronawirusa dały negatywne wyniki. Wykonano łącznie 370 testów.

Kubica pojedzie w 24-godzinny wyścigu

SPORTY SAMOCHODOWE \ W weekend Robert Kubica wystąpi w Rolex 24 at Daytona, to 24-godzinny wyścig na Florydzie w Daytona Beach. Dla Kubicy, który w planach ma tylko jednorazowy występ w barwach zespołu High Class Racing, będzie to pierwszy start od ubiegłorocznego finału serii DTM na Hockenheimring.

To będzie dla Polaka drugi kontakt z serią wyścigową, po raz pierwszy w latach 2016–2017 uczestniczył w projekcie prywatnego zespołu ByKolles na torze Sakhir w Bahrajnie, podczas którego osiągał bardzo dobre czasy.

Teraz rezerwowi i testowy kierowca zespołu Formuły 1 Alfa Romeo wystąpi na torze Daytona. Wyścig po raz pierwszy zorganizowano na początku lat 60. z inicjatywy Międzynarodowej Federacji Samochodowej (FIA). Pierwotnie był rundą otwierającą World Sportscar Championship. Związek z mistrzo-

stwami świata trwał z przerwami do początku lat 80., później organizację Daytony całkowicie przejęła organizacja IMSA (Międzynarodowe Stowarzyszenie Sportów Motorowych).

Od 1992 r. wyścig sponсорuje firma Rolex. Tegoroczna, 51. edycja zaplanowana na weekend będzie pierwszą rundą IMSA WeatherTech Sportscar Championship, a także pierwszą rundą Michelin Endurance Cup.

Podczas uroczystości dekoracji zwycięzców każdy z członków załogi otrzymuje zegarek Rolex Cosmograph

Daytona. Każdy jest oznakowany grawerunkiem z logo wyścigu i datą triumfu.

W tym roku w wyścigu będzie rywalizowało 50 samochodów, podzielonych na pięć klas. Każda załoga walczy o zwycięstwo w klasyfikacji generalnej, ale także w swojej klasie.

Kubica pojedzie w tym wyścigu w barwach duńskiego zespołu High Class Racing w prototypowej klasie LMP2. Partnerami Polaka będą Ferdinand von Habsburg oraz podstawowi kierowcy zespołu: Anders Fjordbach oraz Dennis Andersen.



Robert Kubica | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Treningi zaplanowane są na 28 i 29 stycznia. Trzy sesje odbędą się w czwartek, ostatnia w piątek. Wyścig główny rozpoc-

nie się w sobotę 30 stycznia o godz. 21.40 czasu polskiego.

..... (asz)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 O SZTUCE

17 KULTURA

18 TV/MOTO

19-20 SPORT



fot. Wikipedia/d

LICZBA DNIA

200 000 \ Tyle euro kary zapłaci piłkarz Borussia Moenchengladbach Breel Embolo. Reprezentant Szwajcarii wziął udział w imprezie, z której uciekał przed policją przez okno w dachu. Nad jeziorem Baldeney w Essen bawili się 23 osoby, w tym 8 mężczyzn i 15 kobiet. Wszyscy byli bez maseczek.

PIŁKA NOŻNA \ Nowy selekcjoner reprezentacji Polski przyleciał do Warszawy na spotkanie z nowymi współpracownikami i dziennikarzami

Paulo Sousa na rekonesansie w PZPN

Pomimo nasilającej się w Portugalii epidemii COVID-19 Paulo Sousa przyjechał do Polski na swoją pierwszą konferencję prasową, która zostanie poprowadzona w siedzibie PZPN w czwartek. W międzyczasie nowy selekcjoner Biało-Czerwonych, łącząc się z Warszawy z Portugalią, weźmie udział w projekcie zainicjowanym przez papieża Franciszka.

Artur Szczepanik

Portugalczyk przyjechał do Warszawy, gdzie pozostanie przez kilka dni. Po konferencji prasowej, na której przedstawiono nowego selekcjonera reprezentacji Polski, Paulo Sousa miał bardzo pracowite dni. Nazajutrz odbył rozmowy z członkami PZPN, a także niektórymi piłkarzami.

We wtorek Paulo Sousa w czasie swojej pierwszej podróży do Polski zatrzymał się w Niemczech, gdzie doszło do osobistego spotkania z Robertem Lewandowskim. W środę w siedzibie PZPN przy ul. Bitwy Warszawskiej spotkał się ze Zbigniewem Bońkiem, sekretarzem generalnym Maciejem Sawickim i innymi najważniejszymi osobami ze związku, m.in. rzecznikiem prasowym Jakubem Kwiatkowskim oraz analitykiem PZPN Hubertem Małowiejskim. Sousa obejrzał swoje biuro oraz pokój analiz, w którym trenerzy odbywają narady i oglądają mecze. Ustalono także termin internetowej konferencji prasowej z siedziby PZPN – odbędzie się ona w czwartek.

„Znów się spotkamy! Liczę na wiele zwycięstw w tym



Zbigniew Boniek wręczył Paulo Souse koszulkę z numerem 6, z którym ten grał w czasie kariery piłkarskiej | fot. Twitter/d

nowym wyzwaniu. Dziękuję za zaufanie” – napisał Sousa na Twitterze pod wspólnym zdjęciem z Bońkiem, na którym prezes PZPN wręcza mu koszulkę reprezentacji Polski z numerem 6. Z nim na plecach Portugalczyk osiągał naj-

większe sukcesy w czasie kariery piłkarskiej, kiedy m.in. wygrywał Ligę Mistrzów z Borussią Dortmund i Juventusem Turyn.

Sousa nie będzie mieszkać w Polsce. Do naszego kraju będzie przylatywać tylko na

zgrupowania i po to, żeby obserwować kandydatów do reprezentacji w meczach PKO Ekstraklasy. Portugalczyk ma wynajęty pokój w hotelu, który będzie do jego dyspozycji.

W czwartek Paulo Sousa z Warszawy weźmie udział

w innej wirtualnej konferencji, organizowanej w podlubińskim Cascais we współpracy z Włoską Federacją Piłki Nożnej. Będzie ona dotyczyła rozwijanego z inicjatywy papieża projektu wychowawczo-edukacyjnego Scholas, służącego wsparciu dzieci i młodzieży. Franciszek jeszcze jako arcybiskup Buenos Aires rozwijał ten projekt wśród potrzebujących wsparcia młodych Argentyńczyków.

Sousa, który od kilku lat jest honorowym ambasadorem projektu fundacji Scholas, posiadającej dziś swoje przedstawicielstwa w kilkunastu krajach świata, m.in. w Portugalii, weźmie udział w konferencji „Czy trzeba wygrać za wszelką cenę?”.

Głównym zagadnieniem poruszonym podczas czwartkowego wydarzenia będzie kwestia sposobu przekazywania dzieciom i młodzieży sportowych wartości we współczesnym futbolu. Razem z nowym selekcjonerem polskiej reprezentacji w konferencji weźmie udział także były piłkarski mistrz świata z 2006 r. Gianluca Zambrotta. Włoski piłkarz reprezentował m.in. barwy Juventusu Turyn, AC Milan oraz FC Barcelona.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 6) książka jak zeszyt
- 7) pylasta gleba
- 10) imię Zoli
- 12) dawna nazwa Tokio
- 13) drzewo z Libanu
- 14) jeden z synów Noego
- 15) przydomem Eisenhowera
- 16) willa

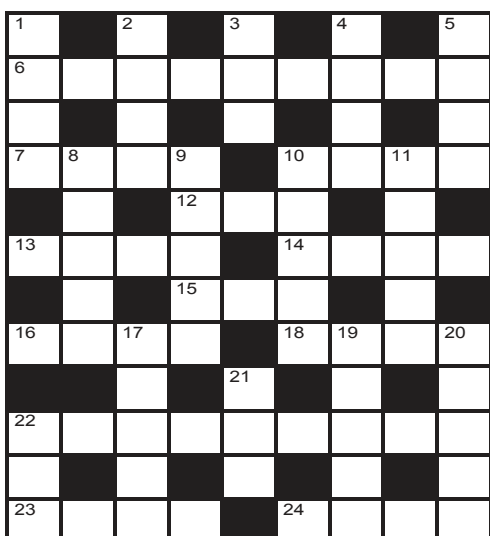
- Szymanowskiego
- 18) bogini z Samotraki
- 22) krótki sprawdzian
- 23) urok, powab
- 24) cząstka pierwiastka

PIONOWO

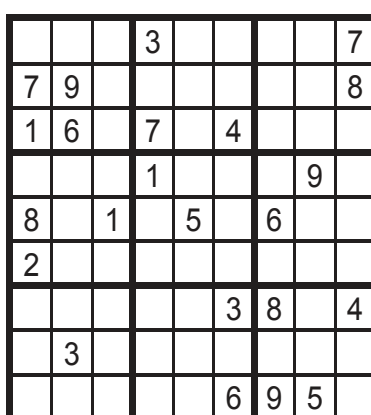
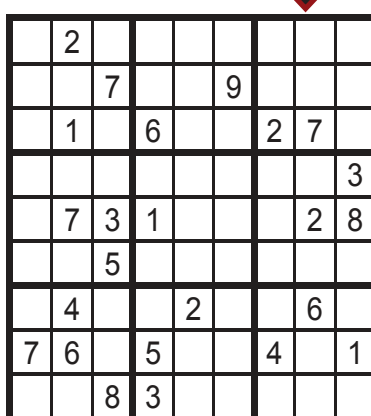
- 1) brat Kaina
- 2) sport na ringu
- 3) mała Trojanowska
- 4) środek uspokajający
- 5) niesportowe zachowanie
- 8) król przed koronacją

9) ciąg zdarzeń

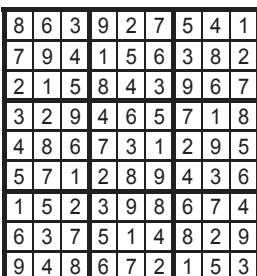
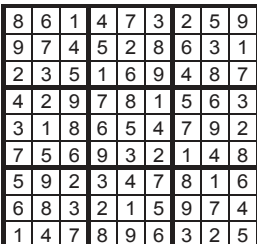
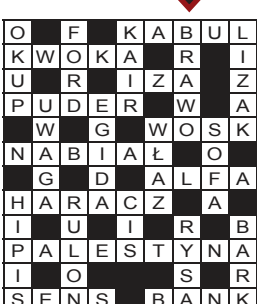
- 10) epoka trzeciorzędu
- 11) syn Abrahama
- 17) żywica do kadzideł
- 19) brydżowa odzywka
- 20) filozof z Rotterdamu
- 21) miara gruntu
- 22) pled



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska
codziennie**
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsniewicz (z-ca)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkiewicz, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Czwartek
28/01/2021
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

WROCLAW BEZ SMOGU ZMIANA ŹRÓDEŁ CIEPŁA

Wymień piec, bo dostaniesz grzywnę

Prezydent Jacek Sutryk groził tym, którzy w jego opinii przyjmują antyobywatelską postawę | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Podczas konferencji prasowej poświęconej wymianie pieców prezydent Jacek Sutryk zwrócił się do mediów z prośbą, aby nie powielaly i nie kolportowały „durnowatych rankingów”, które według niego kompletnie nic nie wnoszą i zakłamuja rzeczywistość.

Janusz Gajdamowicz

Janusz Wolniak

Jeżeli ktoś wierzy, że Wrocław jest drugim najbardziej zasmogowanym miastem na świecie, to musi się nad sobą zastanowić, bo to jest ewidentna manipulacja i nieprawda – grzmiał Jacek Sutryk do zgromadzonych dziennikarzy. Gospodarz miasta powołał się na badania prowadzone przez Wojewódzką Inspekcję Ochrony Środowiska, które jak zapewniał, zaprzeczają międzynarodowym statystykom.

Zapytaliśmy prezydenta Wrocławia, kto manipuluje danymi dotyczącymi zanieczyszczenia powietrza i czy założony plan wymiany pieców uda się zrealizować?

– Nie znam osobiście tego, kto to robi, ale będę z tą manipulacją walczył, bo to jest postawa antyobywatelska i antywrocławska. Należy z nią walczyć i opierać się na empirycznych sprawdzalnych i standaryzo-

\\ Czyżby prezydent chciał cenzurować media i zabrać im prawo do publikowania danych, które są niewygodne i nie pasują do obrazu miasta, które się niby pięknie rozwija, ale jest coraz bardziej zakorkowane i mniej przyjazne dla mieszkańców? \\

wanych metodach pomiarów. Plan natomiast musimy zrealizować, obliguje nas do tego uchwała Sejmiku Dolnośląskiego i patrzymy już nie tylko na rok 2024, ale też na 2028 r.,

do kiedy trzeba będzie zlikwidować wszystkie źródła ciepła na paliwo stałe. Póki co, w najbliższym czasie trzeba usunąć wszystkie piece pozaklasowe (I i II kategoria) i to na pewno nam się uda. Do tego potrzebowaliśmy inwentaryzacji i przygotowania projektów, mimo trudnego covidowego czasu to zrobiliśmy i pozostaje teraz tylko działać oraz skutecznie informować mieszkańców.

Wypowiedź prezydenta wproważyła w konsternację zgromadzonych dziennikarzy, którzy głośno zastanawiali się, czy publikując komunikaty o skażeniu powietrza wykazują postawę antyobywatelską i antywrocławską. Czyżby prezydent chciał cenzurować media i zabrać im prawo do publikowania danych, które są niewygodne i nie pasują do obrazu miasta, które się niby pięknie rozwija, ale jest coraz bardziej zakorkowane i mniej przyjazne dla mieszkańców?

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

RADA MIASTA

Prezydent traci
większość

Maciej Zieliński (były koszykarz Śląska Wrocław) z niedawno utworzonego, większościowego „klubu prezydenckiego” w Radzie Miejskiej Wrocławia przeszedł do klubu Współczesny Wrocław, składającego się z części radnych Nowoczesnej. Oznacza to, że „klub prezydencki” stracił większość w radzie miasta.

Współczesny Wrocław – ten utworzony przed dwoma tygodniami klub liczy czterech radnych; to dwaj działacze Nowoczesnej, Tadeusz Grabarek i Tomasz Hanczarek, oraz Michał Górski (wcześniej w klubie KO), a także Maciej Zieliński (wcześniej

w Klubie Radnych Forum Jacka Sutryka Wrocław Wspólna Sprawa).

Bez głosów Współczesnego Wrocławia i Nowoczesnej nie da się już zbudować w radzie miejskiej większości. – W każdej drużynie dobry klimat w szatni przekłada się na skuteczną grę na boisku. Dlatego od dziś swoją rolę w Radzie Miejskiej Wrocławia będę odgrywał w klubie Współczesny Wrocław, którego członkowie podobnie patrzą na świat, samorząd i sport. Moje cele się nie zmieniają. W nowym klubie będę przede wszystkim dzielił się moją wiedzą i doświadczeniem w popularyzacji sportu i aktywności fizycznej – powiedział Zieliński w Polskim Radiu Wrocław.

(jw. PAP, PWR)



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



TABLETY TRAFIŁY DO SZKÓŁ

ŚWIEBODZICE \ W ratuszu miejskim odbyło się spotkanie zastępcy burmistrza miasta Tobiasza Wysoczańskiego z dyrektorami szkół podstawowych. Zastępca burmistrza przekazał 10 tabletów. Sprzęt pochodzi z zakończonego projektu, który został dofinansowany z funduszy europejskich E-aktywni Mieszkańcy Województwa Dolnośląskiego i Lubuskiego oraz E-aktywni Mieszkańcy Gminy Świebodzice.

fol. mat. pras./d

HISTORIA

Powrót „ogórka”

W Gdańsku mieli trzy krzyże, a my mieliśmy swojego „ogórka” – mówił Piotr Majchrzak, wiceprzewodniczący Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”.



Komiks „Ogórek” prezentuje dyrektor CHZ Marek Mutor | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Na konferencji w Centrum Historii Zajezdni mówiono o postępie prac przy renowacji historycznego autobusu. Tym pojazdem, popularnie zwanym „ogórkiem” Tomasz Surowiec rozpoczął strajk w Zajezdni nr 7.

O pracach remontowych autobusu informował dyrektor MPK Krzysztof Balawejder, a o inicjatywie wydawniczej, czyli komiksie pt. „Ogórek”, opowiadali Marek Mutor, dyrektor CHZ i współautor publikacji Juliusz Woźny, rzecznik prasowy CHZ. Scenariusz ko-

miksu oparty został na historii autobusu Jelcz 043. Dzieje legendarnego „ogórka” będą z pewnością nie lada atrakcją dla młodych czytelników, do których adresowana jest ta graficzna miniopowieść. Komiks jest jednocześnie hołdem złożonym wszystkim wrocławskim kierowcom i motorniczym, którzy w roku 1980 odważyli się powiedzieć „nie” komunistycznemu totalitaryzmowi.

..... (jw)

ZUS

Deklaracje podatkowe

Do ponad 700 tys. Dolnoślązaków ZUS wysłał PIT-y z ich rocznym rozliczeniem. PIT-y będą wysyłane na przełomie stycznia i lutego do wszystkich osób, które w 2020 r. chociaż raz dostały pieniądze z ZUS.

Informacje trafiają do 711 190 mieszkańców Dolnego Śląska, w tym na obszarze działania legnickiego oddziału ZUS do 18 6467, wałbrzyskiego oddziału do 25 3878 i wrocławskiego – 27 0845.

– W tym roku zupełnie inaczej niż w latach poprzednich ZUS nie rozlicza swoich klientów z nadpłaty podatku – przestrzega Iwona Kowalska-Matis, regionalny rzecznik prasowy ZUS na Dolnym Śląsku. – Ci,

którzy zapłacili więcej, niż to wynika z ich rocznych rozliczeń, dostaną od nas PIT 11A, a zwrot z tytułu nadpłaty podatku bezpośrednio z urzędu skarbowego – wyjaśnia.

Rzeczniczka dodaje, że zwrot nadpłaty powinien być zrobiony w ciągu 45 dni od złożenia za pomocą środków komunikacji elektronicznej zeznania podatkowego.

..... (jw. ZUS)

Podczas konferencji prasowej poświęconej wymianie pieców prezydent Wrocławia Jacek Sutryk zachęcał do ich likwidacji. Negował przy tym komunikaty, jakoby Wrocław był w czołówce najbardziej zatrutych miast w świecie.

Janusz Gajdamowicz
Janusz Wolniak

Niemal w całej Polsce przyjęto tzw. uchwały antysmogowe. Nakazują one – w różnych terminach – wymianę starych kotłów, pieców i kominków na nowoczesne, a niekiedy wprowadzają całkowity lub częściowy zakaz palenia węglem i/lub drewnem.

– Zgodnie z uchwałą samorządu województwa dolnośląskiego wszystkie piece na stałe paliwo trzeba wymienić do końca 2024 r. i to nie jest tak, że my zaczęliśmy ich wymianę w tej kadencji, bo od 2014 r. udało się wymienić już ponad 9 tys. takich urządzeń. Kiedy zrobiliśmy wraz z Politechniką Wrocławską inwentaryzację obecnego stanu, to okazało się, że do wymiany pozostaje jeszcze 18 tys. Musieliśmy znaleźć 300 mln zł i uruchomić cały proces, który do tego doprowadzi. Ubiegły rok to wymiana ok. 2 tys. pieców i równoczesne przygotowanie projektów, które pomogą nam w działaniu głównie w obrębie Śródmieścia i Starego Miasta. Dzięki temu w tym roku udało się wymienić 4 tys., a naszą ambicją jest, aby do wspomnianego 2024 r. wymienić wszystkie – mówił prezydent Jacek Sutryk, rozpoczynając konferencję prasową na przystanku, gdzie stał tramwaj, na którym wypisano cele akcji.

– Namawiamy, aby korzystać z tego planu i przypominamy, że do wymiany pieca dokładamy 15 tys. zł, poza tym do wymiany stolarki okiennej i ocieplenia – kolejne 5 tys., oferujemy jeszcze ulgi w czynszach oraz wsparcie w opłacie rachunków. Do dyspozycji mieszkańców są doradcy energetyczni i firmy, które dokonują wymiany i z którymi współpracujemy – dodał prezydent.

Uchwała Sejmiku Województwa Dolnośląskiego z 2017 r. docelowo wprowadza na terenie Wrocławia zakaz ogrzewania węglem i drewnem – z dwoma wyjątkami. Drewno będzie można spalać w „rekreacyjnych” kominkach, tj. stanowiących drugie, dodatkowe źródło ciepła, ale będą musiały one spełniać wymogi emisyjne ekoprojektu. Węglem i/lub drewnem będą mogli ogrzewać się ci mieszkańcy,

WROCLAW BEZ SMOGU



Wymień piec, b

\\ Tramwaj promujący akcję nie tylko opisuje terminy i kwoty dotacji w poszczególnych latach (2021 r. – do 15 tys. zł; 2022 r. – do 12 tys. zł; 2023 r. – do 10 tys. zł; 2024 r. – do 8 tys. zł), ale także pokazuje sankcje za nieterminową wymianę pieca. „Wymień piec, aby uniknąć kary”, „Grzywna do 5000 zł” – informują napisy na tramwaju. Czy straszenie mieszkańców to właściwa droga do realizacji uchwały antysmogowej? \\

u których ciepłownia/gazownia potwierdzi „brak technicznych możliwości” przyłączenia do sieci ciepłowniczej i gazowej. Osoby mające dostęp do gazu lub sieci ciepłowniczej będą zmuszone do korzystania z nich jako podstawowego źródła ciepła.

Od 1 lipca 2018 r. we Wrocławiu nie można w nowych budynkach montować ogrzewania niezgodnego z uchwałą, zaś od 1 lipca 2024 r. wrocławianie będą musieli pozbyć się kotłów i pieców niespełniających wymogów emisyjnych 3 klasy normy PN-EN 303-5:2012. Nato-

STAŁA SIEDZIBA ZAMIAST KRWIOBUSA

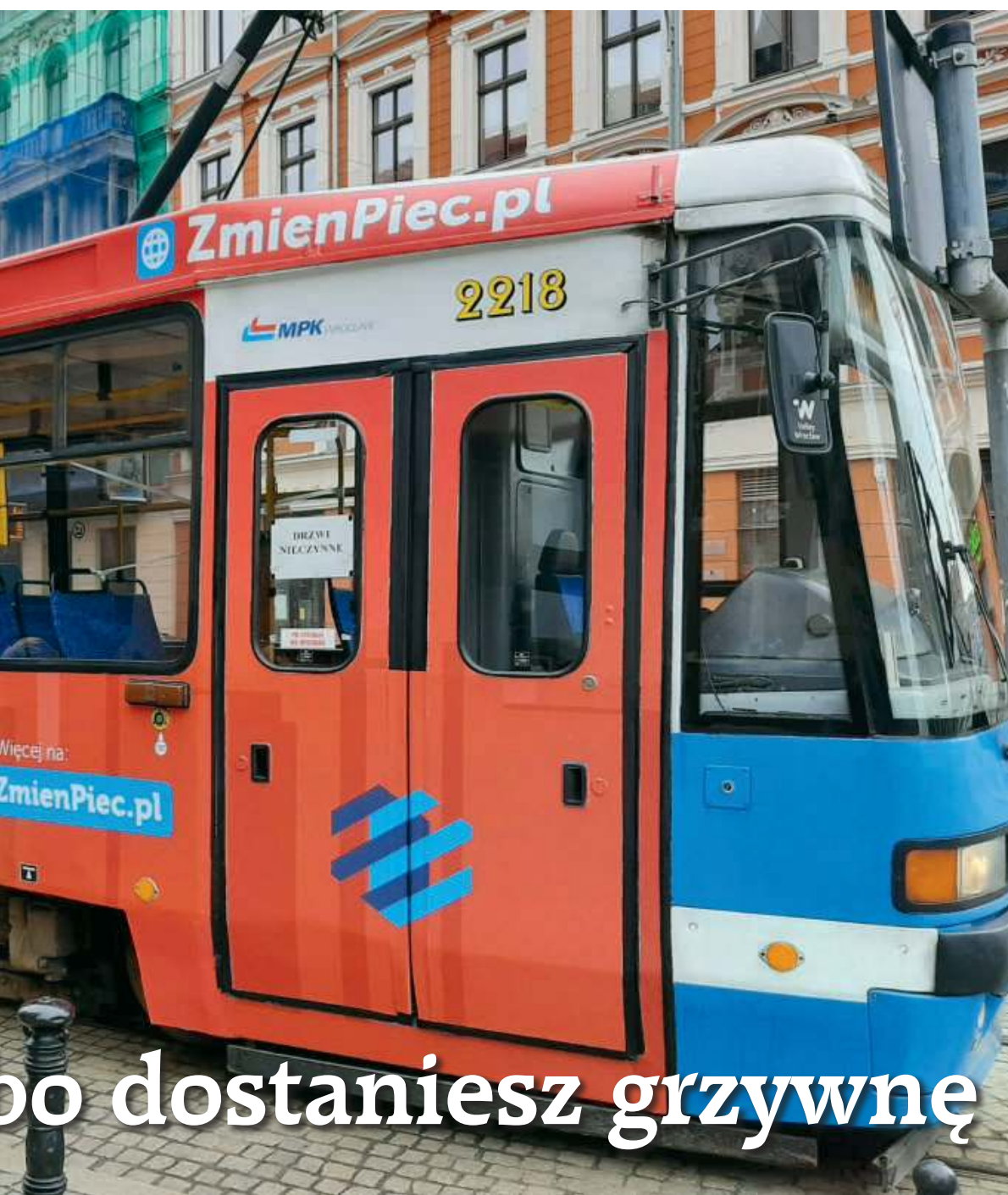
DZIERŻONIÓW \ Od 5 lutego krwiodawcy będą mogli oddawać krew nie w krwiobusie stojącym na miejskim rynku, lecz w pomieszczeniu Ośrodka Pomocy Społecznej przy ul. Szkolnej 24. Mobilny punkt poboru krwi będzie działał do 29 stycznia.

fot. mat. pras./d

UDANA AKCJA

POLICJA \ Funkcjonariusze na terenie kilku powiatów woj. dolnośląskiego zatrzymali 5 osób podejrzanych o przestępstwa przeciwko mieniu. Sprawcy, wśród których była kobieta, włamywali się do różnych pomieszczeń, skąd zabierali wartościowe przedmioty.

fot. Policja.gov.pl/d



...po dostaniesz grzywnę

Czy ten tramwaj ma straszyć czy zachęcać mieszkańców do wymiany pieców? | fot. mat. pras./d

miast od 1 lipca 2028 r. będzie obowiązywał zakaz użytkowania kotłów i pieców spełniających wymogi emisyjne klas 3, 4 i 5 ww. normy.

— Będziemy przypominać mieszkańcom Wrocławia, że jest to ostatni rok maksymalnych dopłat, ale też 2021 r. będzie rekordowy, jeśli chodzi o przyłączanie kamienic do sieci ciepłowniczych (115 planowanych budynków), a my bardzo przyspieszamy z naszymi działaniami, tak aby do 2024 r. pozbyć się prawie wszystkich „kopciuchów”. Zachęcamy, bierzcie sprawy w swoje ręce i tam, gdzie miasto nie robi tego za was, róbcie to sami, korzystając ze wsparcia, jakie oferujemy — zapewniał Rafał Guzowski, pełnomocnik prezydenta Wrocławia ds. wymiany źródeł ogrzewania.

Katarzyna Szymczak-Pomianowska, dyrektor Departamentu Zrównoważonego Rozwoju, odnosząc się do akcji promocyjnej, mówiła: — Chce-

my, aby ten tramwaj przypominał mieszkańcom Wrocławia, że to ostatni rok z taką dopłatą, bo od 2022 r. te dopłaty będą już odpowiednio mniejsze, więc należy się pośpieszyć, żeby z niej skorzystać. Nasi doradcy pomogą w całej procedurze, można dzwonić też na naszą infolinię, z której w ubiegłym roku skorzystało 6,5 tys. osób, a w tym już 400. Złożono też już 350 wniosków, a pieniędzy na pewno nikomu nie zabraknie.

Tramwaj promujący akcję nie tylko opisuje terminy i kwoty dotacji w poszczególnych latach (2021 r. — do 15 tys. zł; 2022 r. — do 12 tys. zł; 2023 r. — do 10 tys. zł; 2024 r. — do 8 tys. zł), ale także pokazuje sankcje za nieterminową wymianę pieca. „Wymień piec, aby uniknąć kary”, „Grzywna do 5000 zł” — informują napisy na tramwaju. Czy straszenie mieszkańców to właściwa droga do realizacji uchwały anty-smogowej? Czy miasto nie po-

winno przede wszystkim postawić na dialog i przekonywanie wrocławian?

Zapewnienia prezydenta i jego ludzi, że teraz będzie się wymieniano dużo więcej pieców, jak na razie mają słabe podstawy. Czy duża grupa mniej zamożnych mieszkańców będzie w stanie nawet z istniejącymi dotacjami wymienić piece i zapłacić za droższe paliwo? Czy gmina wykonała tego typu szacunki?

Mieszkańcy oczekują, że ta akcja o żywotnym znaczeniu dla zdrowia wszystkich wrocławian nie będzie jedynie pokazem siły, ale pochyleniem się z empatią nad problemami wielu ludzi.

Ponadto podczas konferencji prezydent zapewniał, że przedsięwzięcie odbywa się w porozumieniu z innymi radnymi. Nie jest to do końca zgodne z prawdą, bo reprezentujący Klub Prawa i Sprawiedliwość mają inne zdanie na ten temat. O tym napiszemy wkrótce.

O TYM I OWYM

PRZYRODA

Trwa rewitalizacja Parku Młodzieżowego



W Parku Młodzieżowym w Świdnicy rozpoczęły się kolejne prace, tym razem związane z zagospodarowaniem zieleni. Wykonuje je wyłonione w przetargu konsorcjum, czyli Firma Handlowo-Usługowa „Borowski” ze Świdnicy oraz firma „Ogrody” Grzegorz Szmidla ze Świebodzic. Usuwane są samosiewy drzew i krzewów, a także drzewa zagrażające bezpieczeństwu w parku. Przygotowane będą miejsca do sadzenia drzew, krzewów, bylin i runa. Powstaną także nowe trawniki oraz wnioskowana przez wielu mieszkańców i radnych łąka kwietna. Przez trzy lata od zakończenia zadania zagospodarowania zieleni, prowadzone będą zabiegi pielęgnacyjne w parku. Wszystkie prace realizowane są na podstawie prawomocnych decyzji Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, przy udziale inspektora nadzoru w zakresie zieleni. Ich koszt to ponad 2 mln 900 tys. zł. Zgodnie z umową powinny zakończyć się na początku września tego roku. Park Młodzieżowy wpisany jest do rejestru zabytków. Głównym

założeniem projektowym było uzupełnienie i podkreślenie zieleni istniejącej z zachowaniem jej leśnego charakteru. Działania projektowe polegały na odtworzeniu historycznych alei drzew, podkreśleniu linii nasypów byłych fortyfikacji, zaznaczeniu istnienia dawnych cmentarzy (garnizonowego i katolickiego), wzbogaceniu warstwy krzewów wysokich i niskich, a także uzupełnieniu runa. W parku zakończyła się już budowa infrastruktury podziemnej, związanej z oświetleniem i monitoringiem. Trwa remont ciągów komunikacyjnych. Do końca sierpnia zamontowane zostaną lampy oświetleniowe, monitoring, ławki, kosze na odpady oraz wykonana będzie docelowa nawierzchnia ciągów pieszych i ścieżek rowerowych. Świdnica otrzyma na rewitalizację Parku Młodzieżowego ponad 7 mln zł. Będzie to już kolejne zielone miejsce, po Ogrodzie Różanym, parku Centralnym i parku Sikorskiego, które doczeka się gruntownej modernizacji.

WYKŁAD

Festung Breslau 1945



Z okazji zbliżającej się 76. rocznicy walk o Festung Breslau można wziąć udział w niecodziennym wydarzeniu! Podczas Festung Breslau 1945, w kolejne piątki, począwszy od 29 stycznia, o godz. 20, rekonstruktorzy i badacze historii, Jacek Cielecki i Tomasz Bielakow-

ski, będą nas zabierać w podróż do tamtego burzliwego okresu. Wydarzenie odbędzie się online i jest bezpłatne! Szczegóły i linki do kolejnych materiałów znajdziecie w wydarzeniu na Facebooku. Wszystkie 4 odcinki będzie można również obejrzeć w późniejszym terminie.



KOŃCZĄ ROZGRYWKI

KOSZYKÓWKA \ Zaczynamy finał zmagania III ligi koszykarzy. O miejsce premiowane awansem do gry w II lidze w grupie dolnośląsko-lubuskiej staje 8 drużyn. Lideruje Oleśnica – 11 pkt przed Legnicą i WKK II po 10 pkt oraz Green Star Zastal Zielona Góra, Siechnicami i Basket Szczawno po 9 pkt.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

W AFK Ateny jako 18-latek zadebiutował w europejskich pucharach, grając w dwóch grupowych spotkaniach Ligi Europy przeciwko Sturmowi Graz



Mavroudis Bougaidis wzmocnił głogowską defensywę | fot. mat. pras./d

Wzmocnienie obrony głogowian

Mavroudis Bougaidis wraca do Polski i będzie występował w Chrobrym Głogów. 27-letni środkowy obrońca podpisał przy Wita Stwosza półtoraroczny kontrakt.

Bartłomiej Górski

Kariere zaczynał w greckich klubach Aris Saloniki i AEK Ateny. W tym drugim jako 18-latek zadebiutował w europejskich pucharach, grając w dwóch grupowych spotkaniach Ligi Europy przeciwko Sturmowi Graz. Na początku 2012 r. zrobił kolejny krok do przodu i zaczął występować w najwyższej lidze, a z reprezentacją U-19 jako jej podstawowy obrońca zdobył wicemistrzostwo Europy. W półfinale rozgrywanego w Estonii turnieju Grecy m.in. po jego bramce pokonali Anglię 2:1, ale w finale przegrali z Hiszpanią 0:1.

Po sezonie 2012/2013, który zakończył na 18 meczach w Superleague Ellada, przeniósł się do hiszpańskiej Granady CF. W zespole „B” (Recreativo Granada) rozegrał 15 spotkań w Segunda Division B, ale dziewięć kolejnych – wiosną 2014 r. – zaliczył już w Arisie Saloniki, dokąd na krótki okres został wypożyczony. Mavroudis Bougaidis w przeszłości już dwukrotnie występował w Polsce. W sezonie 2014/2015 rozegrał 12 meczów w ekstraklasie w barwach Lechii Gdańsk, a w rundzie wiosennej 2017/2018 i przez cały sezon 2018/2019 grał w Podbeskidziu Bielsko-Biała.

Dalszy etap kariery to kolejne wypożyczenie i wspomniany okres w Lechii Gdańsk. Po tym

czasie powrócił na dłużej do Grecji, kolejno do klubów Panthrakikos Komotini z Super League i PGS Kissamikos (obecnie PAE Chania) z 2 Ligi.

W 2017 r. raz jeszcze spróbował swoich sił za granicą, przechodząc do GAIS Göteborg rywalizującego w szwedzkiej 2 Lidze. Czas spędzony w Szwecji zakończył na bilansie 10/1 i po tym rozpoczął etap w Podbeskidziu Bielsko-Biała. Po wyjeździe z Polski, jesienią poprzedniego sezonu, zatrzymał się w rodzinnym kraju i był zawodnikiem PAO Koufalion z 5 Ligi.

– To zawodnik, który miał styczność z Polską i ogółem ciekawe doświadczenia, dobre CV, ale liczy się to, co jest teraz. A teraz ma 27 lat i jest zmotywowany, bo chce wrócić do tego, co było wcześniej. Ze względów prywatnych musiał wrócić do siebie na półtora roku. Na kolejne półtora roku podpisał kontrakt z nami, ale przez najbliższe pół roku musi się pokazać, abyśmy kontynuowali z nim pracę. Na pewno ma dużo do udowodnienia. To dla niego duża szansa. Chcemy mu ją dać, pewnie w jakimś stopniu też ryzykując. On sam to docenia – powiedział trener Chrobrego Głogów Ivan Djurdjević.

40
tyle spotkań do tej pory rozegrał nowy zawodnik Chrobrego w polskich zespołach

LEKKOATLETYKA

Wałbrzyscy juniorzy z awansem

Po zdobyciu medali Mistrzostw Dolnego Śląska wałbrzyscy kulomiości pojechali do Aleksandrowa Łódzkiego na mityng, gdzie mieli zdobyć nominacje na Halowe MP. I potwierdzili tam swoją formę. Jakub Kanik wygrał konkurs juniorów U20 wynikiem 15,65 m. Kamil Kuczaj był trzeci z wynikiem 15,09 m. W kategorii U18 Maciej Wojciechowski zajął 5. miejsce z wynikiem 14,66 m. Natomiast wśród młodzików zawody wygrał Kacper Kuczaj z wynikiem 13,18 m. Za dwa tygodnie w Toruniu odbędzie się HMP dla kategorii U20 i U18.

BIATHLON

Trenują w Austrii

Sporo ostatnio podróżują nasi młodzieżowcy. Przez kilka dni startowali w Pucharze IBU w niemieckim Arber. W sobotę wrócili do Dusznik, gdzie pozostała część kadry startowała w imprezie „Celuj w igrzyska”. Na nowo stworzona kadra pod trenerskim okiem Łukasza Słoniny i Rafała Lepela teraz udala się do Austrii na kolejny obóz. W tej kadrze jest Hubert Matusik, który w CWI zajmował drugie i trzecie miejsce.

PIŁKA NOŻNA

Łukasz Łakomy w Zagłębiu

20-letni środkowy pomocnik trafił do Zagłębia z Legii Warszawa. Umowa Łakomego będzie obowiązywała do 30 czerwca 2023 r.

Łukasz Łakomy jest wychowankiem Wisły Puław, gdzie występował do 2013 r. Od wiosny sezonu 2013/2014 był już zawodnikiem Legii Warszawa. Pomocnik przechodził przez kolejne szczeble szkolenia w zespole ze stolicy, aż dotarł do drużyny rezerw. W lipcu 2020 r. Łakomy został zgłoszony do rozgrywek PKO Ekstraklasy, a także eliminacji Ligi Mistrzów, jednak nie zdołał zadebiutować w pierwszym zespole Legii Warszawa.

W ostatnich dniach zawodnik przebywał z Miedziowymi na obozie w Turcji, gdzie wraz z całym zespołem przygotowywał się do rundy wiosennej sezonu 2020/2021. – Cieszyłem się, że mogłem podpisać umowę, zamknąć pierwszy etap w swoim życiu, zacząć tutaj nowy i walczyć o skład oraz jak najlepsze wyniki z Zagłębiem. Teraz to jest mój cel. Lubin był dla mnie najlepszym wyborem ze względu na rozwój piłkarski. Obserwowałem klub i to, jak wyglądały mecze. Zobaczyłem, że trener Martin Ševela stawia na młodych zawodników, perspektywicznych, tak jak Białek. Zobaczyłem, że w Lubinie można iść jego śladami i trafić później za granicę – powiedział po podpisaniu umowy Łukasz Łakomy.

fot. mat. pras./d

(bg)



Czasem trzeba ustąpić, by ratować firmę

Czy w obliczu kryzysu wywołanego pandemią związki wspierają firmy, czy raczej ich postawa ciągle jest roszczeniowa, co według wielu ekspertów szkodzi gospodarce? Dziś oceniamy branżę energetyczną, górnictwą, handlową i hotelarską. Sprawdźmy, jak poczynania związkowców wpływają na ich kondycję.

Tekst **Mariusz Andrzej Urbanke**

W energetyce sytuacja jest niezwykle trudna. Marek Wesoly, poseł PiS z Rudy Śląskiej, spotkał się w tej sprawie z Januszem Kowalskim, wiceministrem aktywów państwowych. Poseł Wesoly podkreśla, że kwestia ratowania polskiego górnictwa i energetyki to nie jest tylko sprawa Śląska, ale dotyczy całej Polski. – Transformacja górnictwa powinna przebiegać w sposób rozsądny i bezpieczny – zarówno dla środowiska górniczego, dla miejsc pracy, ale także dla bezpieczeństwa energetycznego kraju – podkreśla Wesoly. Obaj politycy dostrzegają zagrożenie dla konkurencyjności polskiej gospodarki w unijnych regulacjach. – Nie ukrywam, że jesteśmy dużymi sceptykami co do kwestii związanej np. z zaostreniem celu redukcyjnego emisji CO₂ i zwiększeniu go z poziomu 40 proc. do 55 proc. do 2030 r. – podkreślił wiceminister Kowalski.

Ostatnie zdanie należy do Brukseli

Dla większości ekspertów jasne jest, że decydujące zdanie w sprawie restrukturyzacji polskiej energetyki, ciepłownictwa i górnictwa będzie miała właśnie Bruksela. Wiceminister Kowalski w rozmowie z portalem Bizblog.pl przekonuje, że musimy zacząć walczyć o swoje na unijnych korytarzach. Inaczej polska gospodarka znowu straci na kolejne dziesięciolecie. – Nie jestem zwolennikiem walki z węglem, tylko walki o czyste powietrze, korzystając z innowacyjnych rozwiązań – zaznacza Kowalski, wspierając tym samym stanowisko górniczych związków. Krytykuje też unijny system handlu emisjami, który według Kowalskiego jest unijnym paropodatkami. – To nic innego jak spekulacyjny i niebezpieczny mechanizm, który opodatkowuje energię elektryczną i ciepło wytwarzane z węgla. Przez to nie tylko polska, ale i europejska gospodarka stają się mniej konkurencyjne – zaznacza. – Bez dwóch zdań obecnie realizowana jest agenda zapisana w nie-

mieckiej umowie koalicyjnej między SPD, CDU i CSU z lutego 2018 r. Postanowiono wtedy, że celem niemieckiego modelu transformacji energetycznej tzw. Energiewende jest przełożenie na forum UE. Tylko po to, żeby wzmocnić siłę eksportową całego sektora OZE w Niemczech, szacowanego na ok. 300-400 tys. miejsc pracy. I tak niestety się stało. Dzisiaj w unijnym budżecie aż 30 proc. środków musi być wydatkowana na transformację energetyczną – dodaje. Podobne opinie pojawiły się w debacie pn. „Preparing for the review of the EU ETS – use and division of revenues & reflections on the December EUCO conclusions”, zorganizowanej przez brukselski think-tank ERCST, w której uczestniczyło ponad 200 osób, m.in. wiceminister klimatu Adam Guibourge-Czetwertyński, wiceprezes PGE ds. regulacji Wanda Buk oraz przedstawiciele Komisji Europejskiej, organizacji ekologicznych i przemysłu.

Konieczne korzystniejsze rozwiązania dla krajów z energetyką węglową

W przemówieniu otwierającym debatę wiceminister Guibourge-Czetwertyński zwrócił uwagę na uzgodnienia podjęte podczas grudniowej Rady Europejskiej, kiedy liderzy państw UE zgodzili się co do problemu związanego z nierównowagą kosztów i korzyści w ramach systemu ETS (system handlu uprawnieniami do emisji, ang. Emissions Trading System). Związane jest to z tym, że niektóre państwa członkowskie kupują większą liczbę uprawnień do emisji CO₂ na rynku, niż wynoszą ich dochody budżetowe ze sprzedaży uprawnień. Prowadzi to do



PATRIOTYZM GOSPODARCZY

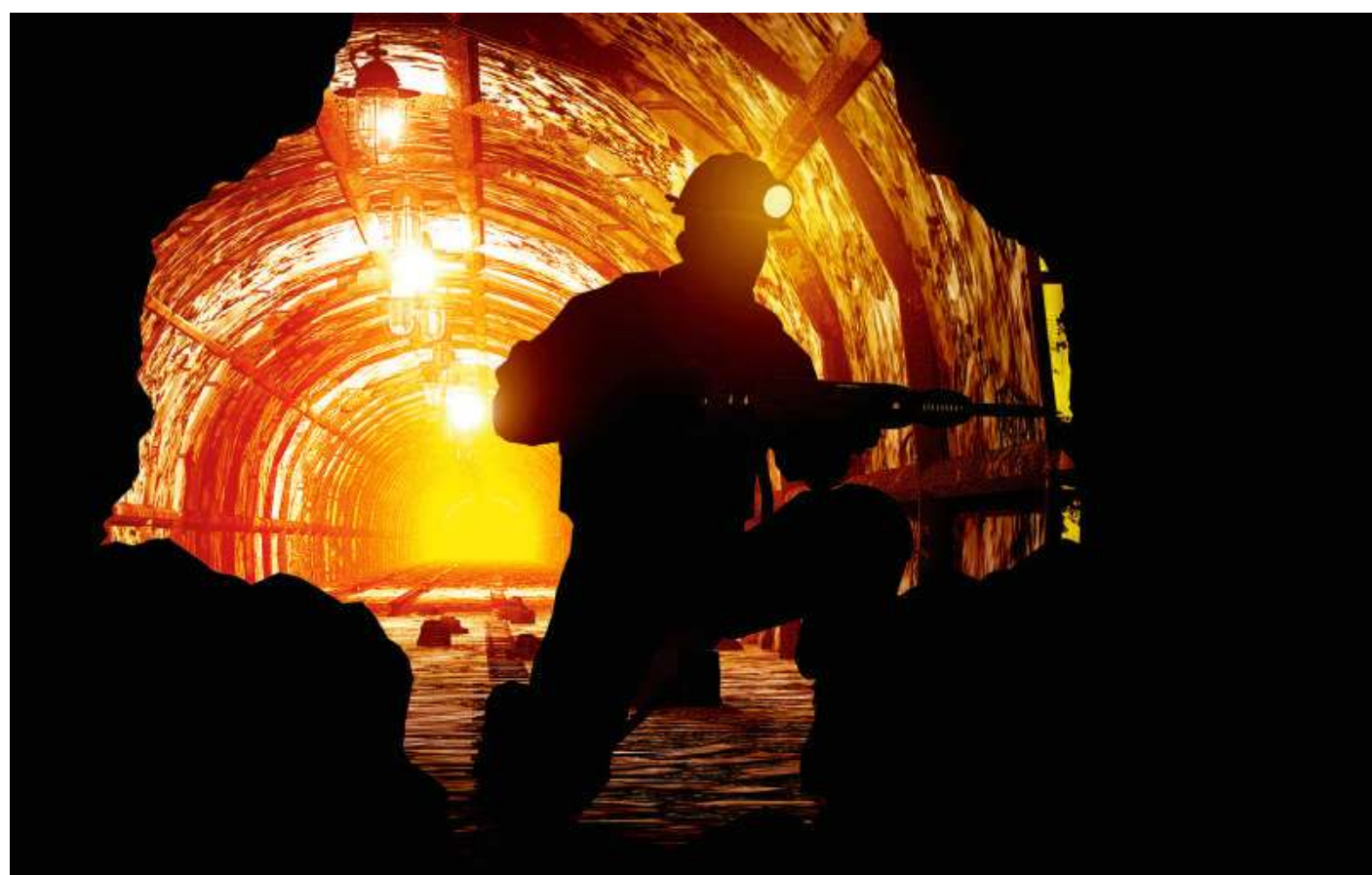
transferu środków pomiędzy gospodarkami UE. Dla zilustrowania problemu podajmy, że w 2018 r. Polska otrzymała tylko 72 proc. uprawnień na pokrycie krajowych emisji, a pozostałe 28 proc. musiało zostać zakupione za granicą. W kolejnych latach – zwłaszcza od bieżącego roku – ta różnica będzie się pogłębiać i stanie się problemem dla jeszcze większej liczby państw beneficjentów Funduszu Modernizacyjnego. Dlatego też, zdaniem polskich związkowców i ekspertów, alokacja uprawnień w ramach systemu ETS powinna być skorygowana tak, aby umożliwić krajom najbardziej potrzebującym inwestycje w transformację energetyczną z własnych dochodów z aukcji lub w ramach innych mechanizmów, takich jak Fundusz Modernizacyjny. Polskie firmy tworzą też lobby w UE, żeby wprowadzić rozwiązania bardziej korzystne dla krajów, które posiadają energetykę opartą na węglu. Wiceprezes PGE ds. regulacji Wanda Buk podkreśliła potrzebę zwiększenia Funduszu Modernizacyjnego, jaka wiąże się z rosnącą luką inwestycyjną związaną ze zwiększonym celem klimatycznym 55 proc. na 2030 r. PGE zebrało już sojusz firm i stowarzyszeń z Bułgarii, Chorwacji, Czech, Estonii, Rumunii, z którymi wspólnie zabiega o zwiększenie Funduszu Modernizacyjnego w Brukseli. Jest to potrzebne ze względu na rosnące koszty inwestycyjne związane z wdrożeniem wyższego celu klimatycznego. – W konkluzjach Rady Europejskiej z grudnia 2020 r. liderzy po raz pierwszy przyznali, że system ETS nierównomiernie dystrybuuje koszty dekarbonizacji pomiędzy państwami.

ETS musi opierać się na solidarności

We Europie Wschodniej koszty dekarbonizacji znacząco przewyższają dochody budżetowe ze sprzedaży uprawnień do emisji CO₂ – powiedziała Wanda Buk. Jednocześnie podkreśliła, że potrzeby inwestycyjne polskiego sektora energetycznego zostały oszacowane na ok. 136 mld euro, a luka inwestycyjna pomiędzy tymi nakładami a środkami dostępnymi dla Polski – również w ramach nowego budżetu i instrumentu Next Generation EU – wynosi ponad 92 mld euro. – Kraje takie jak Polska będą musiały podjąć znacznie większy wysiłek inwestycyjny niż pozostałe gospodarki UE. Polska będzie musiała wybudować dużo nowych źródeł OZE i Fundusz Modernizacyjny powinien umożliwić ich sfinansowanie w jeszcze większym stopniu, niż było to planowane w 2014 r., gdy Unia Europejska przyjmowała cel 40 proc. na 2030 r. Nie powinno być tak, że polscy konsumenci będą ponosić największy koszt tych inwestycji, skoro cel jest przyjęty przez całą UE. Dlatego powinniśmy zadbać, żeby system ETS opierał się na zasadzie solidarności, która umożliwi uczciwą i sprawiedliwą transformację – zaznaczyła. Wszyscy paneliści z Komisji Europejskiej, WWF i Eurometaux oraz przedstawiciele ze Szwecji zgodzili się z tą opinią, ale jaka będzie decyzja na szczelbu unijnym, nie wiadomo.

Energia to czynnik strategiczny

Na szczęście związkowcy z PGE S.A. dobrze rozumieją trudną sytuację, w jakiej znalazła się ich firma na skutek działań KE. Zarząd PGE doszedł 14 stycznia br. do porozumienia z Komitetem Protestacyjno-Strajkowym GK



PGE, który reprezentuje 64 związki zawodowe, i ustalił kwestie dotyczące poziomu zatrudnienia w latach 2021–2022. W górnictwie związki też porozumiały się z MAP co do generalnych zasad reformy. Obecnie trwa debata o ostatecznym kształcie umowy społecznej. W projekcie przygotowanym przez stronę związkową pojawiły się postulaty m.in. powołania Śląskiego Funduszu Rozwoju, inwestycji w czyste technologie węglowe, gwarancji zatrudnienia w kopalniach oraz urlopów przedemerytalnych i 120-tys. odprawy dla odchodzących z pracy. Za istotny element projektu umowy społecznej związkowcy uważają też inwestycje zapewniające bezpieczeństwo energetyczne regionu i kraju. Szef górniczej Solidarności Bogusław Hutek podkreślił w rozmowie z „GPC”, że energia jest dziś czynnikiem strategicznym. – Kto może ją wyprodukować w oparciu o własne surowce, nie musi obawiać się ani szantażu Rosji, ani innych wielkich mocarstw – dodaje. Niestety, zapotrzebowanie na węgiel z Polskich kopalń spada i nie ma nadziei, że wzrośnie. W tej sytuacji upieranie się przy przedłużaniu żywotności nierentownych kopalń – ten postulat też pojawia się w niektórych związkowych wypowiedziach – eksperci uważają za absurd. Dr Jerzy Markowski, prezes Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa, b. wiceminister gospodarki odpowiedzialny za górnictwą branżę, uważa, że proces likwidowania górnictwa węgla kamiennego po prostu trzeba w humanitarny sposób domknąć, nie tracąc z pola widzenia dwóch celów: za wszelką cenę należy zachować bezpieczeństwo energetyczne kraju i jednocześnie zapobiec destabilizacji społecznej na skutek likwidacji miejsc pracy w górnictwie i jego otoczeniu. Zmniejszenie wydobycia w kopalniach jest jednak, jego zdaniem, nieuniknione.

Branża handlowa w czasie pandemii

Niezwykle trudna sytuacja na skutek pandemii jest też w handlu. – Chcemy zwrócić

Proces likwidowania górnictwa węgla kamiennego trzeba w humanitarny sposób domknąć, nie tracąc z pola widzenia dwóch celów: za wszelką cenę należy zachować bezpieczeństwo energetyczne kraju i jednocześnie zapobiec destabilizacji społecznej na skutek likwidacji miejsc pracy w górnictwie i jego otoczeniu.

#

uwagę przede wszystkim na niezwykle trudne warunki pracy w tej branży – zaznacza Alfred Bujara, przewodniczący Sekretariatu Krajowego Handlu, Banków i Ubezpieczeń NSZZ „Solidarność”. – Oczekujemy wprowadzenia odpowiednich przepisów dotyczących unormowania czasu pracy w handlu. Chcemy też, by pracownicy handlu, ze względu na to, że są szczególnie narażeni na zakażenie koronawirusem, byli jedną z grup zawodowych, która będzie mogła się zaszczepić w pierwszej kolejności. To niezwykle ważne nie tylko dla nich, ale również z uwagi na zdrowie klientów – dodaje. Na prośbę Alfreda Bujary prezydent RP Andrzej Duda rozmawiał w formule wideokonferencji z przewodniczącymi związków zawodowych reprezentującymi duże sieci handlowe. Tu też jest ogromny problem, bo wiele jest głosów w sprawie liberalizacji usta-

wy o ograniczeniu handlu w niedzielę. Związki nie chcą się na to zgodzić. Podczas rozmowy ze związkowcami prezydent Duda podkreślił, że w czasie pandemii umożliwienie przedświątecznych zakupów podczas niedzieli handlowej było sytuacją absolutnie wyjątkową, a on sam jest za prawem handlowców i ich rodzin do niedzielnego wypoczynku. Wyrażono też dezaprobatę dla zamykania w czasie lockdownu galerii handlowych, podczas gdy duże sieci meblowe czy ze sprzętem elektronicznym, sklepy wolnostojące mogą handlować. Według związkowców uderza to przede wszystkim w polskich przedsiębiorców, fraczyzobiorców.

Priorytet to utrzymanie miejsc pracy

Związkowcy zwrócili też uwagę na rynek hurtowy i związaną z tym logistykę przejętą w dużej mierze przez zagraniczne sieci. Ich zdaniem istnieje pilna konieczność utworzenia polskiego holdingu działającego w tym obszarze, co również mogłoby być korzystne dla producentów rolnych. Związki walczą też o pomoc rządu dla branży turystycznej. Większość obiektów firmy zamknęły już z początkiem marca ub.r. – Dla nas to ogromna strata i tego nie da się ukryć, jednak zdaliśmy sobie sprawę, że najważniejsze jest nasze wspólne dobro, a przede wszystkim zdrowie i bezpieczeństwo nas wszystkich – podkreśla Lucjan Karasiewicz, prezes Nadwiślańskiej Agencji Turystycznej. Jednocześnie zaznacza, że pracownicy z pełnym zrozumieniem podeszli do problemów firmy. – Zawarliśmy dzięki temu porozumienie z Przedstawicielami Pracowników, którzy zgodzili się zawiesić premie i nagrody, i czasową obniżkę płac – podkreśla. – Mogliśmy w tej sytuacji utrzymać miejsca pracy, co nie tylko dla naszej firmy, ale i całej gospodarki jest bardzo ważne – dodaje. Podobnie zachowały się organizacje związkowe w innych firmach z tej branży. Jednak dziś nie chcą już więcej wyrzeczeń i liczą na odmrożenie gospodarki, żeby hotele i restauracje mogły w końcu zacząć odrabiać straty.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy podał, że w 2020 r. z powodu pandemii globalna gospodarka skurczyła się o 3,5 proc. To największy regres ekonomii od II wojny światowej. Na rok 2021 organizacja ma jednak znacznie bardziej optymistyczne przewidywania – Fundusz podwyższył właśnie prognozę wzrostu gospodarczego świata. To znak powracającego optymizmu połączonego z nadzieją na sukces globalnej akcji szczepień przeciw COVID-19. – Jeśli akcja szczepień powiedzie się, globalne PKB wzrośnie w 2021 r. o 5,5 proc. – ogłosił MFW. Jeszcze trzy miesiące temu szacowano rozwój na 5,2 proc.

Sukces szczepień mocno rozpędzi gospodarkę

Wzrost prognoz jest efektem coraz lepszych rokowań związanych z kampanią szczepień, ale także programów pomocowych wdrażanych przez poszczególne państwa. – To powinno przyspieszyć ożywienie gospodarcze – oznajmiła główna ekonomistka MFW Gita Gopinath, prezentując nowe dane. Trzeba jednak pamiętać, że szacunki Funduszu opierają się na założeniu, że szczepionki przeciw COVID-19 będą w najbliższym czasie „powszechnie dostępne”, i to zarówno w krajach rozwiniętych, jak i nieco później w krajach rozwijających się. W takim pozytywnym scenariuszu szczepionki będą katalizatorem bardzo silnego wzrostu gospodarczego na świecie. – Wiele jednak zależy będzie od możliwości szczepionek w stosunku do różnych wariantów wirusa oraz zdolności rządów do efektywnego wspierania wzrostu aż do końca pandemii – zastrzegła Gopinath. Pandemia wywołała kryzys, który doprowadził do „dramatycznego załamania” wzrostu, należy też liczyć się z tym, że nowe prognozy „otacza niezwykła niepewność” – zaznaczyła ekonomistka MFW.

Zastrzyk optymizmu w Polsce

Praktycznie wszystkie publikowane obecnie badania ekonomiczne pokazują ogromny potencjał większości gospodarek, który jest hamowany przez pandemiczne obwarowania. – Dziś wszyscy szukają nadziei i optymizmu. Słowem kluczem jest „wzrost gospodarczy”. Optymistyczna, ale co najważniejsze, prawdziwa wizja przyszłości przychodzi z regionu, który ma największą szansę wzrostu – wskazał Eryk Mistewicz, prezes Instytutu Nowych Mediów, inicjator projektu „Opowiadamy Polskę światu”, w ramach którego wybitni ekonomiści na łamach mediów z całego świata przekonują, że Polska, a także cały region Europy Środkowej ma szansę na duże wzrosty gospodarcze po ustąpieniu pandemii koronawirusa.

Według jednego z autorów, sekretarza generalnego Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), Angela Gurii, to właśnie Polska wyjdzie z kryzysu związanego z pandemią z mniejszą liczbą blizn niż wiele innych krajów. – Przed pandemią wyniki gospodarcze Polski były znakomite: poziom życia szybko zbliżał się do poziomu najbardziej rozwiniętych krajów w gronie OECD, a stopy bezrobocia i ubóstwa były na historycznie niskich poziomach, znacznie poniżej średniej OECD – przypomina Guria. Zastrzega, że wszędzie, kryzys COVID-19 gwałtownie zakłócił ścieżkę rozwoju. Według niego Polska jak dotąd „radziła sobie dobrze w ograniczaniu strat gospodarczych”. Ekono-

Polska jak dotąd poradziła sobie w ograniczaniu strat gospodarczych związanych z rozprzestrzenianiem się choroby COVID-19 – twierdzą eksperci, przypominając, że również przed pandemią wyniki gospodarcze naszego kraju były znakomite. Według nich daje to Polsce ogromne możliwości rozwojowe w czasie po pandemii. Zdaniem prezesa Giełdy Papierów Wartościowych Marka Dietla to dobry moment, aby szeroko zacząć promować złotówkę na całym świecie jako walutę rezerwową. W jego opinii zmniejszyłoby to ryzyka dla polskiego budżetu dotkniętego pandemią.

Tekst **Paweł Woźniak**



Czas na promocję złotego

mista zwraca też uwagę na skuteczne działania polskich władz. – Dzięki wsparciu fiskalnemu i monetarnemu udzielonemu przez polski rząd spowolnienie gospodarcze związane z pandemią koronawirusa było w Polsce mniejsze niż w większości krajów OECD – zaznaczył szef OECD. Jeszcze dalej w swoich ocenach poszedł znany amerykański inwestor Tim Draper. Według niego obecnie jest idealny czas, by przyjrzeć się inwestycjom, szczególnie w Polsce. – Ten region zawsze dysponował świetnymi technologiami, ale teraz zaczyna je łączyć z rynkiem. Jeżeli chodzi o zrozumienie systemu rynkowego, Polska wyprzedza inne kraje regionu o całą generację – wyjaśnił Draper.

Czas wykorzystać pandemię

Polska przechodzi przez kryzys zaskakująco dobrze. Według OECD spadek PKB Polski za 2020 r. wyniesie -3,5 proc. i będzie jednym z najniższych w Unii Europejskiej. – Spodziewamy się, że w 2020 r. PKB spadnie o 3,5 proc., po czym wzrośnie o 2,9 proc. w tym roku i 3,8 proc. w 2022 r. – powiedział Guria. Lecz według wstępnych i nieoficjalnych przewidywań polskiego rządu spadek polskiego PKB za ubiegły rok może być znacząco niższy niż przewidywane przez OECD -3,5 proc. – Jeszcze rok temu nikt z nas nie wiedział, jaka będzie recesja. W drugim kwartale ubiegłego roku recesja wyniosła około 8-9 proc., a na koniec roku może być nawet mniej niż 3 proc. za ostatni rok – powiedział minister finansów Tadeusz Kościński. Tymczasem w nowelizacji budżetu 2020 r. bezpiecznie założono obniżenie PKB o 4,6 proc. Według ministra z gospodarki cały czas płyną też inne pozytywne sygnały. – W 2020 r. zanotowano o około 2-2,5 proc. wyższe wpływy z podatku VAT i wyższe o około 0,5 proc. wpływy z CIT – wskazał Kościński. Dodał, że wpływy z podatku PIT były niższe o około 5 proc. – Wpływy z PIT są trochę niższe, ale przypominam, że pod koniec roku 2019 obniżyliśmy podatek PIT z 18 proc. do 17 proc., a dla młodych osób obniżyliśmy do zera – zaznaczył minister.

W opinii prezesa Giełdy Papierów Wartościowych Marka Dietla dowodem na to, że nasz kraj dotychczas stosunkowo dobrze przetrwał kryzys COVID-19, jest fakt, że polska waluta ani na chwilę nie straciła zaufania inwestorów. – Dziś widoczne jest, że żaden bank centralny na świecie nie popełniłby błędu, gdyby miał obligacje polskiego rządu w swoich rezerwach walutowych, gdyż jest to waluta niezwykle stabilna, z dobrze prowadzoną polityką monetarną, przewidywalna – mówił. Dodał, że wśród dilerów walutowych na rynkach polski złoty określany jest mianem „turboeuro” ze względu na szybki wzrost gospodarczy Polski.

Według Dietla przyszedł czas, aby to wykorzystać. Jak twierdzi, jednym z wniosków z kryzysu pandemicznego powinno stać się promowanie złotówki jako waluty rezerwowej. – Uważam, że to zadanie dla polityków gospodarczych, dla Banku Centralnego, dla polskich przedsiębiorstw, dla przedstawicieli rynku kapitałowego. To byłby również rodzaj promocji polskiej gospodarki i zmniejszenie ryzyka dla naszego budżetu, bo moglibyśmy jeszcze więcej emitować obligacji w naszej lokalnej walucie, gdzie mamy to prawo emisyjne – zauważył Dietl. – Na długi we własnej walucie nie da się zbankrutować – dodał. Podkreślił, że przyszedł więc dobry czas, aby szeroko zacząć promować złotówkę na całym świecie jako walutę rezerwową.

Zapowiedział to na początku grudnia Paweł Mirowski, wiceprezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW). Poinformował przy okazji, że z uwagi na ogromną liczbę wniosków w II edycji ich ocena i wypłata dotacji potrwa do połowy 2021 r.

– Jeśli zarejestrowane wnioski przekroczą zakładane [w budżecie] 1,1 mld zł, wypracujemy takie rozwiązanie, które uwzględni oczekiwania i potrzeby naszych potencjalnych beneficjentów. O szczegółach będziemy informować po zakończeniu oceny całego naboru – powiedział Paweł Mirowski.

Mamy szybki wzrost w OZE

Dzięki takim programom w ostatnich latach fotowoltaika (energetyka słoneczna) rozwija się najszybciej ze wszystkich sektorów OZE w Polsce. Łączna moc zainstalowana w źródłach fotowoltaicznych na koniec 2019 r. wynosiła prawie 1,5 GW, a już w maju 2020 r. przekroczyła 1,95 GW. W całym 2020 r. moc elektrowni fotowoltaicznych w Polsce wzrosła o 2 GW, czyli sięgnęła 3,5 GW. Taką informację podał Instytut Energetyki Odnawialnej. Z kolei według opublikowanych w połowie stycznia danych przez firmę Agencja Rynku Energii, na koniec listopada 2020 r. moc zainstalowana fotowoltaiki w Polsce wyniosła 3,7 GW. To o 174,2 proc. więcej niż w listopadzie 2019 r. Według AER tylko w listopadzie 2020 r. moc instalacji fotowoltaicznych wzrosła o niemal 0,3 GW. Według danych z końca listopada ub.r. w Polsce jest już niemal 360 tys. prosumentów, czyli użytkowników będących jednocześnie dostawcami energii. Ich liczba wzrosła przez ostatni rok o 201 tys. Dla porównania w roku 2018 to grono liczyło nieco ponad 51 tys. osób.

Projekt Polityki Energetycznej Polski do 2040 r. z września 2020 r. przewiduje istotny wzrost mocy zainstalowanych w fotowoltaice. Wyniesie ok. 5–7 GW w 2030 r. i ok. 10–16 GW w 2040 r. Liczba prosumentów w 2030 r. wzrośnie zaś do 1 mln.

Skąd ta popularność?

Z uwagi na obowiązujące przepisy oraz brak programów dotacyjnych zdecydowanie trudniej byłoby uruchomić przydomową turbinę wiatrową lub turbinę wodną. Oprócz akcji „Mój Prąd” dofinansowanie na zakup i montaż instalacji fotowoltaicznej zapewnia także „Czyste Powietrze”. Kwota maksymalnej dotacji może w nim wynieść do 30 tys. zł, jeśli dotyczy wymiany starego pieca na pompę ciepła wraz z mikroinstalacją fotowoltaiczną. Programy takie jak „Mój Prąd” lub „Czyste Powietrze” zapewniają częściowe dofinansowanie wydatku. Jednak po zakupie instalacji fotowoltaicznej można skorzystać z odliczeń od dochodu do opodatkowania w tzw. uldze termomodernizacyjnej. Maksymalna wartość inwestycji, jaką można odliczyć, wynosi obecnie 53 tys. zł. Przy opodatkowaniu na poziomie 17 proc. oznacza to zwrot na konto 9 tys. zł.

Na rynku pojawiło się wiele firm, które nie tylko oferują założenie instalacji słonecznej, ale także pośredniczą we wszystkich formalnościach, aż do końcowego przyłączenia do sieci odbiorczej. Ma to znaczenie, bo np. w województwie podkarpackim znane są przypadki miesięcznego czekania na podłączenie instalacji przez miejscowy zakład energetyczny. Ponadto niektórzy pośrednicy

Z CYKLU **MAŁE LICZBY MAJĄ WIELKIE ZNACZENIE**



Elektrownie na dachu lub w ogrodzie

Już od połowy 2019 r. dostępne były w Polsce dopłaty dla osób stawiających we własnym domu instalacje do produkcji prądu ze źródeł odnawialnych. Najpopularniejszy dotychczas program „Mój Prąd” zakończył się grudniu 2020 r., ale ma powrócić w tym roku, rozszerzony o dotacje na budowę do punktów ładowania samochodów elektrycznych.

Tekst **Adam Maciejewski**



oferują nawet kredytowanie inwestycji, co także jest istotne, gdy zakup zestawu paneli wymaga wydania kilku tysięcy złotych.

Po co mi te panele?

W większości przypadków instalacji fotowoltaicznej nie robi się, aby np. oświetlać sobie dom. Instalacje słoneczne z reguły są wpinane do sieci energetycznej (tzw. ON GRUD). To sprawia, że dostarczają do sieci energetycznej całą wytworzoną przez siebie energię. Tylko gdy nie ma takich możliwości, np. wysoko w górach, panele uzupełnia się o zestaw akumulatorów, w których wytworzona w ciągu dnia energia będzie dostępna w nocy. To podnosi koszty inwestycji, a później wymaga dodatkowej konserwacji. Uruchomienie produkcji energii elektrycznej z paneli słonecznych oznacza dołączenie do grona sieci nieregularnych dostawców prądu. Krajowy system energetyczny nie może na nich liczyć tak jak na elektrownie węglowe, wodne czy atomowe, działają bowiem tylko w sprzyjających warunkach pogodowych. Gdy zapada noc lub przestaje wiać wiatr, te dwa rodzaje OZE stają się bezproduktywne. Dużo bardziej

niezawodne są takie OZE jak biogazownie rolnicze czy minielektrownie wodne. Rozważając uruchomienie instalacji słonecznej we własnym domu, należy ocenić możliwe miejsca montażu (dach, fasada budynku, ogród itp.) i swoje możliwości finansowe. Dane z programu „Mój Prąd” wskazują, że na pierwsze instalacje wydawano przeciętnie 26 tys. zł, czyli były one dość duże. Przyjmuje się, że dla paneli wykorzystujących technologie krzemowe dla zainstalowania 1 kW potrzebne jest ok. 8 m².

Jak to działa: na dachu lub w ogrodzie

Panele fotowoltaiczne przekształcają energię ze słońca na prąd stały. Oprócz paneli trzeba zainstalować zatem inwerter/falownik, który zamienia prąd stały na prąd zmienny. Licznik falownika pokazuje, ile prądu generują panele. Prąd zmienny, którego nie wykorzystamy w domu, jest wysyłany do sieci. Rozwiązanie w postaci teoretycznego „magazynowania energii” w sieci wprowadzono w 2015 r., aby wzmocnić rozwój fotowoltaiki przydomowej. Zgod-

Policz swoje możliwości

Według kalkulatora na stronie are.waw.pl szacowana moc instalacji rzędu 2,3 kWp (kilowatoPik), czyli 2,3 tys. kWh, kosztuje 11 tys. zł i zwraca się w okresie 7,5 lat. Instalacja 2,3 kWp powinna przy zachowaniu odpowiednich warunków (położenie dachu względem południa, kąt nachylenia dachu, roczne nasłonecznienie) wyprodukować 2350 kWh. Dla zamontowania instalacji 2,3 kWp potrzebne jest ok. 15 m² powierzchni.

nie z przepisami za każdą wysłaną do sieci jedną MWh właściciele mikroinstalacji o mocy do 10 kW mogą odebrać 0,8 MWh, czyli 80 proc. wytworzonego prądu. To swoista prowizja za „przechowanie energii” do czasu, aż będziemy jej potrzebować. Wytwórcy prądu z paneli ponoszą, tak jak wszyscy odbiorcy, koszty opłat stałych dystrybucyjnych, czyli opłaty abonamentowe, jakościowe, przejściowe i handlowe. Rozliczenia prowadzone są w okresach podobnych jak dla zwykłych odbiorców. Z kolei energia magazynowana „w sieci” rozliczana jest przez operatora w czasie 12 miesięcy. W przypadku zbyt dużej instalacji energia oddana do sieci i nieodebrana na własny użytek przepada.

Instalacje fotowoltaiczne stawiane są przeważnie na dachach, lecz gdy ta powierzchnia jest niewystarczająca, można zamontować je na stelażach na ziemi. Panele generują więcej energii elektrycznej latem ze względu na większe nasłonecznienie. Wysokie temperatury powodują jednak spadek sprawności ogniw. To dlatego dla fotowoltaiki, z uwagi na małe zachmurzenie i umiarkowane wiosenne temperatury, rekordowy okazał się kwiecień 2020 r. Czynniki wpływającymi na wydajność inwestycji są także kierunek, w którym zwrócone są panele, kąt ich nachylenia oraz obecność wysokich drzew lub budynków rzucających cień. Panele słoneczne działają przez cały rok, także w krótsze dni jesienią czy zimą. Są wtedy jednak znacznie mniej wydajne. Wbrew pozorom opady śniegu nie oznaczają braku ładowania słońcem. Konstrukcja nowoczesnych paneli oraz ich odpowiedni montaż utrudniają zaleganie śniegu. Jednocześnie sprawność modułów fotowoltaicznych wzrasta wraz z obniżaniem się ich temperatury, a słoneczne i chłodne zimowe dni wpływają korzystnie na produkcję energii.

Rosną kolce na różach

W Polsce działają już dziesiątki tysięcy sprzedawców paneli fotowoltaicznych. Dla operatorów systemu dystrybucyjnego prosumenci stają się nawet problemem. To ze względu na kłopoty związane z utrzymaniem bezpieczeństwa sieci i konieczność rozwiązania problemu narastającej ilości energii do magazynowania. Problem należy rozwiązać szybko, bo liczba słonecznych prosumentów podwaja się co roku. I szybciej, niż pierwotnie planowano może osiągnąć 1 mln osób

Czwartek
28/01/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

PRAWO WYZNACZONO JASNE ZASADY PORUSZANIA SIĘ
NA ELEKTRYCZNYCH HULAJNOGACH

Koniec pędzących hulajnog



| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Hulajnogi elektryczne stają się coraz bardziej popularne. Dotąd brakowało przepisów regulujących korzystanie z tych nowoczesnych urządzeń. Teraz ma się to zmienić. Rząd przyjął właśnie projekt nowelizacji prawa o ruchu drogowym.

Anna Gębalska-Berekets

Warszawiacy, zwłaszcza młodzi, często korzystają z hulajnog elektrycznych. Urządzenia są modne, ale z drugiej strony stały się zmartwieniem dla mieszkańców, którzy nimi nie jeżdżą. Zdarza się, że nawet ich użytkownicy nie zawsze poruszają się na hulajnogach w sposób odpowiedzialny. Nie ma dnia, by nie dochodziło do kolizji z udziałem tych urządzeń. Hulajnogi porzucane są w różnych miejscach, na chodnikach i miejskich poboczach, uniemożliwiając pieszym swobodne przemieszczanie się. Pisaliśmy o tym wielokrotnie na łamach „Dodatku Mazowieckiego”.

Rząd postanowił uporządkować ten problem. Dzięki koniecznym regulacjom prawnym, użytkownicy hulajnog będą mieli jasne i klarowne zasady poruszania się.

O jakich zmianach mowa? Nałożono ograniczenia prędkości do 20 km na godzinę, wymóg określonego parkowania, zakaz przewożenia innych osób, zwierząt oraz przedmiotów.

Osoby niepełnoletnie korzystające z hulajnog będą musiały okazać kartę rowerową lub niektóre kategorie prawa jazdy. Zakaz obejmie pozostawianie urządzeń na chodniku w inny sposób niż równolegle do jego zewnętrznej krawędzi. Hulajnogami będzie można się poruszać po ścieżkach rowerowych lub jezdniach, gdzie występuje ograniczenie prędkości do 30 km na godzinę. Użytkownicy tych pojazdów zobowiązani są zachować szczególną ostrożność oraz ustąpić pierwszeństwa pieszem. Za nieprzestrzeganie przepisów prawa grozić będą mandaty.

Co o tym pomyśle sądzą stołeczni radni? – Jest to dobry kierunek rozwiązań prawnych dotyczących uregulowania sta-

tusu hulajnog elektrycznych. Na chodnikach, przejściach dla pieszych, piesi muszą mieć bezwzględny priorytet. Jeżeli są one wykorzystywane przez innych użytkowników, to oni powinni wykazywać się ostrożnością i ustępować pieszym – mówi w rozmowie z nami Paweł Lech, radny miejski, KO.

Zdaniem radnego Oskara Hejki, hulajnogi elektryczne w Warszawie są klasycznym przykładem tego, jak biznes wyprzedza przepisy. – Mieszkańcy chcą się czuć bezpiecznie, a użytkownicy zapewne pragnęliby zasad, na podstawie których mogliby bezpiecznie korzystać ze wspólnej przestrzeni miejskiej. Dzięki hulajnogom powstał spory i atrakcyjny rynek, ale brakowało przepisów, regulujących te kwestie. A są one potrzebne. W mojej opinii jest to bardzo dobry pomysł – tłumaczy w rozmowie z „Dodatkiem Mazowieckim” Oskar Hejka, stołeczny radny, PiS.

WARSZAWA

Na szczepienie autobusem

Dziś w Warszawie zostaje uruchomiona specjalna linia autobusowa nr 902 przeznaczona dla osób, które chcą udać się na szczepienie do szpitala tymczasowego na Stadionie Narodowym. Linia nosi nazwę „Kurs na szczepienie” i będzie kursować pomiędzy stacją metra Stadion Narodowy a terenem Stadionu. Jak podkreśla stołeczny ratusz, autobusy tej linii będą kursować we wszystkie dni tygodnia co 20 minut, początek o godz. 7.20, zaś ostatni kurs w kierunku punktu szczepień zaplanowany został na godz. 20.02.

Pierwszy odjazd spod Stadionu zaplanowany jest na godz. 7.38, zaś ostatni na 20.20. Autobusy linii 902 będą jeździły na trasie: Metro Stadion Narodowy – Sokoła – Zamoyskiego – teren Stadionu Narodowego – Sokoła – Metro Stadion Narodowy. – Przystanki będą przy wyjściu z metra i ze stacji kolejowej (czyli tu, gdzie dziś stają autobusy 125, 146, 147, 202, E-1), w pobliżu budynku dworca kolejowego Warszawa Stadion, na wysokości punktu szczepień i przy punkcie rejestracji w rejonie ronda Waszyngtona – wyjaśnia stołeczny ratusz. Ponadto na przystankach swoją pomocą mają służyć informatory ZTM.

.....
(oprac. nkk)



fot. mat. pras. d



KORONAWIRUS \ Jak wynika z danych opublikowanych w środę przez Ministerstwo Zdrowia na terenie Mazowsza liczba osób zakażonych w ciągu doby wyniosła 934. Odnotowano 50 przypadków śmiertelnych, 44 osoby miały choroby współistniejące, zaś 6 zmarło w związku z zakażeniem COVID-19. W całym kraju w ciągu doby zmarło 389 osób i przybyło 6789 zakażonych.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

KOMENTARZ

Oskard jako narzędzie rewitalizacji Pragi

W poniedziałek przed zabytkową kamienicą przy ul. Brzeskiej 9 stanęła ciężarówka z podnośnikiem. Chodnik ogrodzono i po kilku minutach robotnik podniesiony w koszu na wysokość trzeciego piętra zaczął walić oskardem w gzymsy koronujące budynek. Na chodnik posypały się detale sztukatorskiej dekoracji. Zbijanie tynków i elementów wystroju trwało blisko godzinę. Jeden z odłamków gipsu potoczył się prosto pod nogi dwóch mężczyzn idących w stronę Kijowskiej. „Co oni robią?!” – krzyknął jeden z nich. „Jak to co? Rewitalizują Pragę” – odpowiedział mu natychmiast drugi.

Janusz Sujecki

Cała akcja przypominała mi realia lat 80. minionego wieku, gdy w Warszawie nie remontowano elewacji kamienic z przełomu XIX i XX w., tylko zbijano z nich sztukatorskie wystroje. Mieszkańcy urządzali ekipom awantury, więc kamienice zaczęły dewastować grupy wynajmowanych przez administrację alpinistów, którzy przystępowali do działania przed szóstą rano. Gdy na miejscu zjawiali się obrońcy zabytków, elementy rozbitej sztukaterii leżały już na chodniku,

a prace dawno były skończone. Protesty doprowadziły w końcu do budowania daszków i siatek ochronnych, które okazały się skutecznym zabezpieczeniem.

Siatka ochronna znajdowała się także na fasadzie Brzeskiej 9. Dlaczego więc zniszczono część wystroju zabytku? Jeżeli kamienica objęta jest roszczeniami, administracja mogła zabezpieczyć jej fasadę w inny sposób, wykluczający destrukcję sztukaterii. Oczywiście takie roboty byłyby znacznie droższe niż praca polegająca na rozwalaniu zabytku oskardem. Pieniądze są jednak potrzebne ratuszowi na reali-

zowanie czysto ideologicznych projektów, choćby takich, jak pl. Pięciu Rogów.

Co dzieje się z obiecywaną od dawna rewitalizacją Pragi, która – jak miałem okazję zauważyć – stała się już przedmiotem kpiny? Przed wyborami, w listopadzie 2014 r. Hanna Gronkiewicz-Waltz oświadczyła, że na rewitalizację Pragi wydany zostanie miliard złotych. Chodziło jednak nie tylko o Pragę-Północ, lecz także o Targówek Mieszkaniowy i Fabryczny oraz część Pragi-Południe – Kamionek. Media informowały, że ratusz podpisał porozumienie w zakresie finansowania

\\ Cała akcja przypominała mi realia lat 80. minionego wieku, gdy w Warszawie nie remontowano elewacji kamienic z przełomu XIX i XX w., tylko zbijano z nich sztukatorskie wystroje \\



Rewitalizacja Pragi w praktyce: robotnik skuwa dekor

z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Uzyskał też potwierdzenie wpływu dodatkowych środków z funduszy unijnych. Choć zapowiedziane wydatki nie dotyczyły wyłącznie remontów zabytków, program działania zapowiadał się interesująco. Planowano remontowanie kolejnych kamienic

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.swsmedia.pl

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE
PAŃSTWO



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Jak wynika z danych opublikowanych w środę przez Ministerstwo Zdrowia na terenie Mazowsza liczba osób zakażonych w ciągu doby wyniosła 934. Odnotowano 50 przypadków śmiertelnych, 44 osoby miały choroby współistniejące, zaś 6 zmarło w związku z zakażeniem COVID-19. W całym kraju w ciągu doby zmarło 389 osób i przybyło 6789 zakażonych.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

KOMENTARZ

Oskard jako narzędzie rewitalizacji Pragi

W poniedziałek przed zabytkową kamienicą przy ul. Brzeskiej 9 stanęła ciężarówka z podnośnikiem. Chodnik ogrodzono i po kilku minutach robotnik podniesiony w koszu na wysokość trzeciego piętra zaczął walić oskardem w gzymsy koronujące budynek. Na chodnik posypały się detale sztukatorskiej dekoracji. Zbijanie tynków i elementów wystroju trwało blisko godzinę. Jeden z odłamków gipsu potoczył się prosto pod nogi dwóch mężczyzn idących w stronę Kijowskiej. „Co oni robią?!” – krzyknął jeden z nich. „Jak to co? Rewitalizują Pragę” – odpowiedział mu natychmiast drugi.

Janusz Sujecki

Cała akcja przypominała mi realia lat 80. minionego wieku, gdy w Warszawie nie remontowano elewacji kamienic z przełomu XIX i XX w., tylko zbijano z nich sztukatorskie wystroje. Mieszkańcy urządzali ekipom awantury, więc kamienice zaczęły dewastować grupy wynajmowanych przez administrację alpinistów, którzy przystępowali do działania przed szóstą rano. Gdy na miejscu zjawiali się obrońcy zabytków, elementy rozbitej sztukaterii leżały już na chodniku,

a prace dawno były skończone. Protesty doprowadziły w końcu do budowania daszków i siatek ochronnych, które okazały się skutecznym zabezpieczeniem.

Siatka ochronna znajdowała się także na fasadzie Brzeskiej 9. Dlaczego więc zniszczono część wystroju zabytku? Jeżeli kamienica objęta jest roszczeniami, administracja mogła zabezpieczyć jej fasadę w inny sposób, wykluczający destrukcję sztukaterii. Oczywiście takie roboty byłyby znacznie droższe niż praca polegająca na rozwalaniu zabytku oskardem. Pieniądze są jednak potrzebne ratuszowi na reali-

zowanie czysto ideologicznych projektów, choćby takich, jak pl. Pięciu Rogów.

Co dzieje się z obiecywaną od dawna rewitalizacją Pragi, która – jak miałem okazję zauważyć – stała się już przedmiotem kpin? Przed wyborami, w listopadzie 2014 r. Hanna Gronkiewicz-Waltz oświadczyła, że na rewitalizację Pragi wydany zostanie miliard złotych. Chodziło jednak nie tylko o Pragę-Północ, lecz także o Targówek Mieszkaniowy i Fabryczny oraz część Pragi-Południe – Kamionek. Media informowały, że ratusz podpisał porozumienie w zakresie finansowania

\\ Cała akcja przypominała mi realia lat 80. minionego wieku, gdy w Warszawie nie remontowano elewacji kamienic z przełomu XIX i XX w., tylko zbijano z nich sztukatorskie wystroje \\



Rewitalizacja Pragi w praktyce: robotnik skuwa dekor

z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Uzyskał też potwierdzenie wpływu dodatkowych środków z funduszy unijnych. Choć zapowiedziane wydatki nie dotyczyły wyłącznie remontów zabytków, program działania zapowiadał się interesująco. Planowano remontowanie kolejnych kamienic

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.swsmedia.pl

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE
PANSTWO



TRAGICZNY WYPADEK

REGION \ Osiem osób ucierpiało w wyniku zderzenia dwóch ciężarówek i autobusu. Do zdarzenia doszło wczoraj wczesnym rankiem na trasie S8 niedaleko Wyszkowa. Poszkodowani, którzy doznali urazów głowy, otarć, złamań, trafili do szpitala.

fot. Policja.gov.pl/d



W PŁOCKU SZCZEPIENIA ZGODNIE Z PLANEM

SŁUŻBA ZDROWIA \ W tym tygodniu 360 pracowników Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Płocku otrzyma drugą dawkę szczepionki przeciwko COVID-19. Pierwszą dawkę preparatu przyjęło tam już ok. tysiąca osób, czyli ok. 85 proc. zatrudnionych.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



Prace zabytkowej kamienicy. Na chodniku – jeden z detali zniszczonego wystroju | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

i udostępnianie ich w ramach TBS-ów. Sporządzona została lista 20 budynków do rewitalizacji – m.in. na Stalowej i Brzeskiej. Roszczenia do budynków albo przekazanie ich w ręce prywatne ograniczyło te plany. Okazało się bowiem, że spośród ogólnej liczby zabytkowych kamienic Pragi,

tylko połowa należy do miasta. W 2015 r. administratorzy stolicy zapowiedzieli, że na Brzeskiej wyremontowane zostaną dwie kamienice: nr 5 i 11. Jednak budynki te nadal są zrujnowane i na remont się nie zanoszą. Już w początkach 2015 r. obietnice Gronkiewicz-Waltz postrzega-

no jako nierealne. – Gdy zapytałam skarbnika miasta o miliard na rewitalizację Pragi, wyglądał, jakby pierwszy raz o tym usłyszał. Podobną minę miał dyrektor biura inwestycji – powiedziała „Super Expressowi” w styczniu 2015 r. radna PiS Alicja Zebrowska. Miliard zastąpiono więc oskardem.

SŁUŻBA ZDROWIA

Kolejne szpitale tymczasowe coraz bliżej

Jest szansa, że wkrótce w Radomiu i Warszawie powstaną kolejne szpitale tymczasowe. W Radomiu udało się w końcu podpisać umowę pomiędzy miastem a Totalizatorem Sportowym, w Warszawie zaś chodzi o Szpital Południowy, gdzie trwają stosowne odbiory, placówkę trzeba będzie wyposażyć.

Szpital tymczasowy to miejsce, w których leczeniu poddawane są osoby chore na COVID-19. W Radomiu taka placówka powstaje w świeżo wybudowanym Centrum Rehabilitacji i starym budynku Zakładu Rehabilitacji. Szpitalem patronackim jest Radomski Szpital Specjalistyczny. Za stworzenie szpitali tymczasowych odpowiadają m.in. spółki skarbu państwa. Za organizację szpitala tymczasowego w Radomiu odpowiada Totalizator Sportowy. Radomscy radni na ostatniej sesji wyrazili zgodę na dzierżawę pomieszczeń, w których ma powstać szpital. – Szpital tymczasowy powstanie w dawnym Zakładzie Rehabilitacji, gdzie znajdzie się 20 łóżek respiratorowych oraz

w nowym budynku Centrum Rehabilitacji, w którym będzie 80 miejsc. To rezerwa na wypadek ewentualnego wzrostu liczby chorych wymagających hospitalizacji, chociaż oczywiście wszyscy mamy nadzieję, że te łóżka nigdy nie będą musiały być wykorzystywane – podkreśla wiceprezydent Radomia Jerzy Zawodnik. W Warszawie działa już szpital tymczasowy na Stadionie Narodowym, kolejnym takim miejscem na mapie stolicy ma być również świeżo wybudowany Szpital Południowy. Wojewoda mazowiecki wydał decyzję, zgodnie z którą placówka covidowa powinna działać już od 21 stycznia, jednak miasto od razu stwierdziło, że termin podany przez wojewo-

dę jest niemożliwy do wykonania i wskazuje, że placówka będzie mogła rozpocząć działalność dopiero w lutym. Jak podał stołeczny ratusz, zakończyła się budowa szpitala i obecnie trwają w nim odbiory elektryczne, sanitarne, ogólnobudowlane. Według informacji ratusza odbiory mogą potrwać nawet dwa tygodnie, następnie szpital musi jeszcze zostać wyposażony. Znajdzie się w nim 300 łóżek, w tym 80 respiratorowych. Jak podkreśla Mazowiecki Urząd Wojewódzki, szpital zostanie wyposażony z Agencji Rezerw Materiałowych. Na Mazowszu powstaje łącznie 8 szpitali tymczasowych.

(nkk)

KOŚCIÓŁ

Najbardziej uśmiechnięty biskup już w Radomiu

Data 27 stycznia 2021 r. już na trwałe wpisze się w historię diecezji radomskiej. Wczoraj odbył się ingres biskupa Marka Solarczyka do katedry pw. Opieki Najświętszej Marii Panny w Radomiu. Biskup Solarczyk jest piątym biskupem radomskiej diecezji w jej 29-letniej historii.



| fot. Piotr Polak/PAP

Po przejściu na emeryturę dotychczasowego biskupa radomskiego ks. Henryka Tomasika na jego następcę papież Franciszek wyznaczył dotychczasowego biskupa pomocniczego w diecezji warszawsko-praskiej ks. Marka Solarczyka. Wczoraj odbył się ingres nowego biskupa do katedry pw. Opieki NMP w Radomiu. Nowego biskupa ciepłymi słowami przywitał bp Henryk Tomasik. – Witamy na ziemi św. Kazimierza i błogosławionego Władysława z Gielniowa, na ziemi męczenników radomskich oraz sług bożych: bp. Piotra Gołębiowskiego, Kazimierza Gruszczyńskiego, Wandy Malczewskiej, ks. Romana Kotlarza. Drogi księżo biskupie, witamy bardzo serdecznie i życzymy bożego błogosławieństwa i opieki Najświętszej Marii Panny w prowadzeniu diecezji radomskiej drogami Ewangelii. Życzymy, aby bogate doświadczenie duszpasterskie przyniosło wspaniałe owoce w budowaniu Kościoła radomskiego – jest to doświadczenie wikariusza, katechety, doświadczenie proboszcza, wychowawcy, wykładowcy seminarium, doświadczenie pracy w kurii, doświadczenie różnych form ewangelizacji szczególnie wśród młodzieży. Ksiądz biskup znany jest ze swojej bardzo otwartej postawy wobec wszystkich ludzi. Pogodny, uśmiechnięty, pełen młodzieńczego entuzjazmu. Witamy księdza biskupa bardzo, bardzo

serdecznie – mówił ustępujący hierarcha. W trakcie wygłoszonego kazania nowy biskup radomski zwrócił się do wiernych diecezji. – Tak jak napisał papież Franciszek w bulli nominacyjnej, staję przed wami jako moderator życia duchowego, który zawsze ma się trudzić o wieczne zbawienie waszych dusz. Modłę się razem z wami, aby to wszystko, co poczęło się z Ducha Świętego, jest wspierane jego mocą, trwało w nas i przynosiło jego owoce. Otczony waszą modlitwą, pragnę wobec Boga wypowiedzieć moją gotowość do przyjęcia Jego woli i uczynienia wszystkiego, co on poleca dla dobra całej wspólnoty Kościoła radomskiego – podkreślał bp. Marek Solarczyk. Nowy biskup otrzymał pastorał, którym posługiwał się pierwszy biskup radomski ks. Edward Materski. To najstarszy pastorał, jaki zachował się w diecezji radomskiej, pochodzi z 1936 r. Radomscy wierni są od teraz pod opieką najbardziej uśmiechniętego biskupa, takie określenie powstało podczas Świątowych Dni Młodzieży w Krakowie w 2016 r. Potwierdziło się to na wczorajszej uroczystości. W mediach społecznościowych nowy biskup codziennie umieszcza wpisy stanowiące komentarz do Ewangelii na dany dzień.

Natalia Karcz-Kaczowska



NIE BĘDZIE WYJAZDU DO SKOPJE

PIŁKA RĘCZNA \ Orlen Wisła Płock, występująca w grupie A Ligi Europejskiej piłkarzy ręcznych, oprócz czterech spotkań grupowych rundy rewanżowej, ma do rozegrania dwa mecze zaległe. EHF zgodził się, aby obydwa spotkania z Metalurgiem Skopje odbyły się w Płocku. Drużyny zmierzą się 14 i 16 lutego. Płocki zespół po sześciu kolejkach Ligi Europejskiej zajmuje pierwsze miejsce w grupie A.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Legia Warszawa rozpoczyna w niedzielę walkę o mistrzostwo | fot. Legionisci.com/d

Wąska kadra wystarczyła na Stomil

Legia Warszawa w niedzielę rozpoczyna walkę o 15. tytuł mistrza Polski. Do końca sezonu pozostało jeszcze 16 kolejek, a przewaga legionistów nad wiceliderem Rakowem Częstochowa wynosi tylko jeden punkt. Zimą ten rywal Legii dokonał już trzech transferów. Do zespołu lidera nie przyszedł jeszcze nikt, a odeszło pięciu graczy. Wiosną wąska kadra może być problemem mistrzów Polski.

Artur Szczepanik

Wczoraj piłkarze Czesława Michniewicza rozegrali ostatni sparing przed startem PKO Ekstraklasy. Na Łazienkowskiej pokonali 3:1 pierwszoligowy Stomil Olsztyn. Do przerwy goście prowadzili 1:0 po голу Wojciecha Łuczaka z rzutu karnego (10. min). Legia wyrównała dopiero wówczas, kiedy na boisku pojawiła się najsilniejsza jedenastka – w I połowie grali rezerwowi i młodzieżowcy. Bramki dla Legii strzelali Luquinhas w 62. min oraz Bartosz Slisz w 65. i 78. min.

W składzie legionistów zabrakło wracającego do treningów po ciężkiej kontuzji Marko Vesovicia,

lekko kontuzjowanych Mateusza Wieteski, Kacpra Skibickiego i Bartosza Kapustki, chorych Valeriana Gwili i Ariela Mosóra oraz drugiego bramkarza Cezarego Miszty, który uzyskał pozytywny wynik testu na koronawirusa.

Trener Michniewicz nie ukrywa, że Legia ma wąską kadre, co widać było wczoraj, i potrzebuje wzmocnień na trzech pozycjach – skrzydłowego, środkowego obrońcy i napastnika. Dziś mistrz Polski ma dokonać pierwszego transferu. Jeśli udanie przejdzie testy medyczne, to Legię wzmocni kolega Vesovicia z reprezentacji Czarnogóry, skrzydłowy Marko Janković, mający za sobą występy ostatnio w SPAL Ferrara, a wcześniej m.in. w Crotone, Olympiakosie Pireus, FK Maribor, OFK i Partizanie Belgrad. Legia rozmawia też z Hapoel Tel Awiw w sprawie transferu 19-letniego skrzydłowego Oshera Davidy. W tym sezonie rozegrał 14 spotkań. Strzelił dwa gole i zanotował dwie asysty. Jego kontrakt jest ważny do 2024 r., ale piłkarz powiedział klubowi, że chce odejść. Na razie jednak Legia nie może dogadać się z Hapoel, który chce za swojego piłkarza nawet 4 mln zł. Legia daje dużo mniej, więc do końca pertraktacji jeszcze daleko.

W meczu z Podbeskidziem Legia będzie musiała radzić sobie bez kilku piłkarzy, ale kilku graczy przed niedzielą ma dojść do siebie i być do dyspozycji trenera. – Bardzo ciekawie dzisiaj rozgrywał piłkę Hołownia, który z konieczności musiał zagrać cały mecz. Choć w sytuacji, kiedy podyktowany został rzut karny dla Stomilu, Hołownia powinien zachować się lepiej – podsumował Michniewicz.

NIE PRZEGAP

PKO Ekstraklasa
Zagłębie Lubin–Wisła Płock
Piątek, 29 stycznia, godz. 18
Transmisja
w CANAL+SPORT

PŁYWANIE

Zmarł trener Otylii

W poniedziałek w wieku 72 lat zmarł nagle Jan Wiederek, zawodnik, trener i działacz Polskiego Związku Pływackiego. Był wielokrotnym medalistą mistrzostw Polski jako pływak klubów KSZO Ostrowiec i AZS AWF Warszawa. Uprawiał również piłkę wodną w Legii Warszawa. „Jako trener wychował wielu mistrzów, rekordzistów i reprezentantów kraju. W latach 1996–2018 pełnił w Polskim Związku Pływackim kolejno funkcję trenera kadry, trenera kadry olimpijskiej i kierownika szkolenia. W roku 2004 został wyróżniony najwyższym w Związku tytułem Honorowego Członka PZP. Żegnaj Janku...” – napisano na stronie PZP. Jego wychowanką była m.in. Otylia Jędrzejczak, trzykrotna medalistka igrzysk olimpijskich w Atenach w 2004 r.

PIŁKA NOŻNA

Reprezentant w Radomiaku

29-letni obrońca Mamadu Candé podpisał kontrakt z Radomiakiem Radom do 30 czerwca 2021 r. z możliwością przedłużenia go o dwa lata. Candé jest reprezentantem Gwinei Bissau. W poprzednim sezonie był zawodnikiem portugalskiego CD Santa Clara, w barwach którego zagrał w 17 spotkaniach portugalskiej ekstraklasy. Ostatnio pozostawał bez klubu.

PIŁKA NOŻNA



Wisła Płock: poprawić ofensywę

Piłkarzy Wisły Płock już jutro czeka pierwszy w tym roku mecz ligowy na wyjeździe z Zagłębiem Lubin. Wisła dzięki wygraniu dwóch ostatnich spotkań jesienią awansowała na 11. miejsce w tabeli, a dorobek 16 pkt sprawia, że może czuć się bezpiecznie przy jednej spadającej w tym sezonie z ligi drużynie.

Poprawa siły ofensywnej zespołu było jednym z celów Wisły Płock w zimowej przerwie w rozgrywkach ekstraklasy. W tym celu pozyskano z drugoligowego francuskiego FC Chambly Słoweńca Lukę Suśnjara. – Z kreowaniem akcji mamy największe problemy – przyznał prezes klubu Tomasz Marzec.

W Płocku nikt nie uważa pierwszej części rozgrywek za udaną. Piłkarze trenera Radosława Sobolewskiego w 14 występach zaliczyli tylko cztery zwycięstwa, do tego cztery razy zremisowali i doznali sześciu porażek. Połowę punktów wywalczyli u siebie, drugą na wyjeździe. Pod koniec 2020 r. z zespołu odeszło dwóch piłkarzy z szerokiej kadry, Maciej Ambrosiewicz i Paweł Zuk. W przerwie między rozgrywkami Wisła podpisała kontrakt również z dwoma piłkarzami – Markiem Błachewiczem i Jakubem Paciorkiem, którzy dołączą do zespołu od 1 lipca 2021 r., a w drużynie będą pełnić rolę młodzieżowców. Poza tym dwóch młodych piłkarzy zostało wypożyczonych do Stomilu Olsztyn, a Kacper Kondracki do Wisły Puław.

Tuż przed wznowieniem rozgrywek udało się jeszcze pozyskać Słoweńca Lukę Suśnjara, który od 2020 r. grał w drugoligowym francuskim FC Chambly. Jako junior przeszkolił się w Atalancie Bergamo, a później w ojczyźnie reprezentował barwy m.in. NK Celje oraz NS Mura.

(asz)